

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 czerwca 2021 r.

Warszawa
2021

Porządek dzienny

32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 czerwca 2021 r.

1. Informacja rządu w sprawie działań cybernetycznych wymierzonych w Rzeczpospolitą Polską^{*)}.

2. Pytania w sprawach bieżących.

3. Informacja bieżąca.

Obecni posłowie według wydruków udziału w głosowaniach

^{*)} Punkt 1. porządku dziennego został rozpatrzony podczas tajnych obrad.

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Małgorzata Gosiewska, Ryszard Terlecki i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Martę Kubiak i pana posła Daniela Milewskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Marta Kubiak.

Protokół 31. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski (kopalnia Turów, zielona transformacja, Baltic Pipe, fotowoltaika, Elektrownia Bełchatów), o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Nic nie słyszymy.)

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 113 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w sytuacji gdy wymaga tego dobro państwa, Sejm może uchwalić tajność obrad.

Prezes Rady Ministrów zwrócił się z wnioskiem o zwołanie posiedzenia Sejmu w trybie art. 172 ust. 2 regulaminu Sejmu – w trybie niejawnym, na którym zamierza przedstawić informację w sprawie działań cybernetycznych wymierzonych w Rzeczpospolitą Polską.

W związku z tym Prezydium Sejmu, na podstawie art. 172 ust. 2 regulaminu Sejmu, przedłożyło wnioski o uchwalenie tajności obrad podczas rozpatrywania tej informacji.

Sejm, zgodnie z art. 172 ust. 3 regulaminu Sejmu, rozstrzyga o tajności obrad bez udziału publiczności i przedstawicieli prasy, radia i telewizji, po wysłuchaniu uzasadnienia wniosku, bez debaty. Uchwała o taj-

ności obrad podejmowana jest bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Informuję... (Gwar na sali)

Proszę państwa, czy mogę prosić o spokój? Jest nas dużo na sali i naprawdę robi się od razu szum, nie słyszę sama siebie.

(Poseł Sławomir Nitras: No nie, tyle, ile ma być.)

(Głos z sali: Odwykła od tego.)

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Dokładnie tak.)

Ja nie odwykłam, tylko państwo potem powiecie, że czegoś nie usłyszeliście, a to są ważne informacje, dlatego bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Informuję, że ze zgłoszenia wniosku o uchwalenie tajności obrad wynikają następujące konsekwencje, m.in.:

— podczas rozstrzygania tego wniosku oraz podczas obrad Sejmu objętych tajnością nie mogą być obecne osoby niespełniające wymogów dostępu do informacji niejawnych o określonej klauzuli tajności,

— posłowie i inni uczestnicy obrad dotyczących rozstrzygania tego wniosku oraz obrad Sejmu objętych tajnością, a także osoby wykonujące zadania związane z zabezpieczeniem i obsługą tych obrad, z wyłączeniem osób wyznaczonych do bezpośredniej obsługi obrad zgodnie z zarządzeniem szefa Kancelarii Sejmu wydanym na podstawie § 4 zarządzenia nr 6 marszałka Sejmu z dnia 27 maja 2014 r., nie mogą utrzymywać przebiegu obrad, w szczególności rejestrować lub transmitować obrazu i dźwięku ani sporządzać notatek z ich przebiegu.

Informuję również, że posłowie i inni uczestnicy obrad dotyczących rozstrzygania tego wniosku oraz obrad Sejmu objętych tajnością oraz osoby wykonujące zadania związane z zabezpieczeniem i obsługą tych obrad:

— nie mogą posiadać w czasie obrad urządzeń umożliwiających rejestrację lub transmisję obrazu i dźwięku, nawiązywanie łączności oraz innych urządzeń umożliwiających ujawnienie informacji,

— nie mogą posiadać w czasie obrad bagażu podręcznego, w szczególności torebek i teczek,

— są obowiązani poddać się przed każdorazowym wejściem do sali posiedzeń Sejmu, pod rygorem odmowy wstępu na posiedzenie, kontroli w bramce detekcyjnej, a w razie potrzeby także za pomocą innych

Marszałek

przysługujących stosowanych przez strażnika Straży Marszałkowskiej.

Jest wniosek formalny.

Pan poseł Borys Budka, Koalicja Obywatelska.
Minuta.

Proszę bardzo.

Poseł Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o niezwłoczne przejście do udzielenia informacji przez pana premiera w świetle kamer, przy pełnej jawności.

(Poseł Joanna Borowiak: Ooo...)

Chcecie przykryć własną niekompetencję. (Oklaski)

(Poseł Joanna Borowiak: Wstyd.)

Chcecie przykryć to, że cała Polska śmieje się albo drzy...

(Poseł Joanna Borowiak: Wstydziłby się pan.)

...czytając korespondencje, która wypływa...

(Poseł Barbara Bartus: Dla kogo pan pracuje?)

...codziennie z waszych skrzynek mailowych.

Chcecie ukryć niekompetencję i kompromitację.

(Poseł Joanna Borowiak: Na czyje polecenie pan to mówi?)

Macie wicepremiera do spraw bezpieczeństwa, a chyba nikt w Polsce nie ma wątpliwości, że zajmuje się on wszystkim, tylko nie bezpieczeństwem Polek i Polaków. (Oklaski) Używaliście pałek teleskopowych przeciwko polskim kobietom. Chcieliście użyć wojska, jeżeli protesty byłyby nie po waszej myśli.

(Głos z sali: A kto strzelał do górników?)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Wyście strzelali do górników.)

A dzisiaj robicie ten festiwal picu. Próbujecie to ukryć, udajecie, że troszczycie się o bezpieczeństwo. To jest afera mailowa, bo nie potraficie korzystać z poczty elektronicznej.

(Głos z sali: Wstyd!)

I wy chcecie dbać o bezpieczeństwo Polaków? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Czy to jest wniosek formalny?)

(Poseł Borys Budka: Wszystko zależy od Konfederacji.)

Doskonale pan wie, że ten wniosek rozstrzygniemy w głosowaniu, więc nie jest to wniosek, który mogę poddać pod głosowanie.

Zarządzam...

Jeszcze komunikaty.

(Głos z sali: Panie premierze, pan się odezwie.)

(Głos z sali: Panie premierze, może maila wysłać?)

Proszę o komunikaty panią sekretarz poseł.

Bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,

— Kultury i Środków Przekazu wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 14,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 15.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Zarządzam opuszczenie sali posiedzeń Sejmu, kuluarów i galerii i przygotowanie pomieszczeń do obrad dotyczących rozstrzygnięcia wniosku o uchwalenie tajności obrad Sejmu i obrad Sejmu objętych tajnością.

Przypominam, że w celu potwierdzenia obecności w części tajnej posiedzenia należy podpisać się na jednej z dwóch dodatkowych jednobrzmiących list wyłożonych przy wejściach do kuluarów.

Zarządzam przerwę w obradach do godz. 12.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 12
do godz. 13 min 05)

(Tajne obrady Sejmu)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 15
do godz. 15 min 47)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 5 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie zadadzą posłowie Joanna Borowiak, Lidia Burzyńska, Zbigniew Chmielowiec i Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie rozwoju jednostek ochotniczych straży pożarnych i rządowego wsparcia dla jednostek OSP na zadania z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Pytanie jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak.

(Poseł Joanna Borowiak: Przepraszam, muszę włożyć kartę.)

Szanowni Państwo! Każdy, kto będzie chciał zadać pytanie, siedząc na swoim miejscu, musi włożyć kartę do czytnika, dobrze?

Pani poseł już jest gotowa?

(Poseł Joanna Borowiak: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ochotnicza straż pożarna to bardzo ważne skrzydło ochrony przeciwpożarowej w Polsce, a lokalne jednostki OSP są swoistym buforem bezpieczeństwa dla mieszkańców społeczności, w których funkcjonują. Strażacy ochotnicy są zawsze we właściwym miejscu i właściwym czasie, gotowi nieść pomoc przy gaszeniu pożarów, ratować ludzkie życie i mienie. Można śmiało stwierdzić, że ochotnicze straże pożarne są ważnym nerwem, jeśli chodzi o ochronę przeciwpożarową w całym kraju.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości wspiera funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych w zakresie zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych, doposażenia jednostek, przekazywania środków finansowych na potrzebny sprzęt i remonty remiz. Opozycja już kilka razy wieszczyła koniec ochotniczej straży pożarnej za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Panie Ministrze! Jak to wygląda z dzisiejszej perspektywy? Ile sprzętu przekazano OSP w Polsce? Jakie środki finansowe zostały przeznaczone na wsparcie funkcjonujących jednostek? Jakie działania zostały podjęte przez rząd, aby strażacy ochotnicy mogli nieść pomoc Bogu na chwałę, ludziom na pożytek? I jeszcze jedno: Jak strażacy, druhowie ochotnicy oceniają rządowe wsparcie? Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: A skąd...)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi na pytanie bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji ministra Macieja Wąsika.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości docenia ogromną rolę, jaką

ochotnicze straże pożarne odgrywają w realizacji zadań w obszarze ochrony przeciwpożarowej. Rząd podejmuje liczne działania na rzecz podnoszenia poziomu wyposażenia i wyszkolenia tych jednostek oraz zapewnienia dofinansowania ich działalności ze środków budżetu państwa.

Dzięki uwzględnieniu w 2017 r. tych jednostek w „Programie modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służb Ochrony Państwa w latach 2017–2022” sukcesywnie zwiększała się kwota środków, jakie jednostki OSP otrzymywały z budżetu państwa, osiągając w 2020 r. kwotę niemalże 200 mln zł – dokładnie 198 590 tys. zł.

Wysokość środków finansowych, które trafiały do jednostek OSP, pozwalała na zauważalne podnoszenie ich standardów i wyposażenia. Podkreślenia wymaga, że pomimo iż kwoty przeznaczone dla OSP w ostatnich latach są naprawdę wysokie, nie są w stanie pokryć wszystkich niezbędnych potrzeb tych jednostek. W 2020 r., dzięki wspólnym staraniom i bardzo dobrej współpracy właściwych ministrów: do spraw klimatu i środowiska oraz spraw wewnętrznych i administracji, na podstawie porozumienia w sprawie współdziałania w zakresie zwalczania zagrożeń dla środowiska jednostki OSP otrzymały ogromne wsparcie finansowe ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, chodzi o kwotę 143 660 tys. zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zakupy samochodów pożarniczych dla jednostek OSP w całym kraju realizowane były przez komendanta głównego PSP w ramach montażu finansowego ze środków pochodzących z różnych źródeł: z budżetu państwa, z budżetów jednostek samorządowych utrzymujących OSP, z funduszy ochrony środowiska, jak również ze źródeł pozabudżetowych, które to środki komendant główny PSP otrzymał od zakładów ubezpieczeń, a uzyskane zostały z tytułu obowiązującego ubezpieczenia od ognia.

Podsumowując, jednostki OSP z różnych źródeł, w tym z odpisów ubezpieczeń, otrzymały w 2020 r. łączne środki finansowe w wysokości niemalże 381 mln zł. W poszczególnych latach dofinansowanie jednostek OSP, przy uwzględnieniu dostępności źródła finansowania, łącznie wynosiło: 2016 r. – 114 mln zł, 2017 r. – 131 mln zł, 2018 r. – 334 mln zł, 2019 r. – 277 mln zł, 2020 r. – 381 mln zł.

Warto podkreślić, że kwoty te umożliwiły zakupienie dla ochotniczej straży pożarnej największej od wielu lat liczby specjalistycznych samochodów ratowniczo-gaśniczych. Ogółem w 2020 r. zakupiono z różnych źródeł prawie 600 takich samochodów, natomiast w latach 2016–2020 dla jednostek OSP łącznie zakupiono ponad 2290 samochodów pożarniczych. Przypomnę, że podczas 15 poprzednich lat, czyli w latach 2001–2015, dla OSP zakupiono ledwie 2 tys. nowych samochodów. Tak że można powie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Wąsik**

dzieć, że w ostatnich latach potroiła się pomoc państwa dla ochotniczych straży pożarnych.

Największe potrzeby jednostek OSP wciąż dotyczą zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych i na ten cel przeznaczamy najwięcej środków finansowych. Większość pojazdów to średnie i ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze, które mają szerokie zastosowanie w działaniach ratowniczo-gaśniczych, są pojazdami uniwersalnymi.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że z zasobów Państwowej Straży Pożarnej do jednostek OSP trafiają samochody używane, które są wycofywane, zgodnie ze standardami, które określa komendant główny Państwowej Straży Pożarnej. Przykładowo w 2016 r. trafiło do OSP 236 używanych samochodów, w 2017 r. – 231, w 2018 r. – 223, w 2019 r. – 324 i w 2020 r. – 502 pojazdy.

Oprócz tego trafia oczywiście różnego typu sprzęt. W tych latach zakupiono ponad 30 tys. sztuk różnego rodzaju wyposażenia osobistego i ochronnego, takiego jak ubrania, hełmy, rękawice specjalne, aparaty powietrzne, a także dofinansowano naprawy i remonty strażnic. W ten sposób wyremontowano czy zmodernizowano prawie 2700 strażnic OSP.

Przypomnę, że w Polsce w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym jest 4655 jednostek OSP i 11 400 pozostałych jednostek, tj. poza KSRG. Mamy w tej chwili – jak ocenia komendant główny Państwowej Straży Pożarnej – ponad 200 tys. strażaków ratowników, którzy posiadają uprawnienia do udziału w działaniach ratowniczych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie ministrze.

Z pytaniem dodatkowym pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pomoc, której rząd Prawa i Sprawiedliwości udziela ochotniczym strażom pożarnym, za zakup samochodów i innego sprzętu.

Chciałem jeszcze dopytać, jak to będzie wyglądało w kolejnych latach. Czy nadal będzie takie wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych? Są oczywiście duże oczekiwania, ale strażacy doceniają i społeczeństwo polskie docenia to wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, panie ministrze, do udzielenia odpowiedzi.

Pan minister Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Wąsik:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! W tym roku, pomimo ciężkiej sytuacji COVID-owej, udało się stworzyć pewną inżynierię finansową w oparciu o środki ministerstwa, w oparciu o środki narodowego funduszu i środki samorządów, z których zakupiono ponad 300 samochodów dla ochotniczych straży pożarnych. Do tego prawie 200 używanych samochodów zostanie przekazanych z Państwowej Straży Pożarnej. Państwowa Straż Pożarna dokonuje zakupu nowej floty, wprowadza nowe samochody do użycia. Te dotychczasowe, całkiem sprawne, to są samochody – powiedzmy – 10-, 12-, 15-letnie, dobrze utrzymane, są one przekazywane do ochotniczych straży pożarnych, w szczególności do tych, gdzie samorządy nie są w stanie wyasygnować środków na wkład własny na zakup nowych aut ratowniczo-gaśniczych.

Chciałem także podkreślić, że ciągle pamiętamy, próbujemy zaplanować budżet na przyszły rok. Jestem przekonany, że rząd doceni OSP i będą pieniądze na dalszą modyfikację floty ochotniczych straży pożarnych. Ma to ogromne znaczenie w ratownictwie, w systemie ratowniczo-gaśniczym. Generalnie w ratownictwie każdy nowy samochód to jest ogromna motywacja dla młodych ludzi, którzy garną się do OSP, każdy nowy samochód to jest motywacja do podnoszenia kwalifikacji. Chciałbym państwa posłów zapewnić, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie dbało o to, żeby odpowiednie środki finansowe były przekazywane na ten cel.

Chcemy także wspierać strażę pożarną poprzez ustawę o ochotniczych strażach pożarnych, której założenia przedstawiliśmy. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie ustawa ta wyjdzie z rządu, trafi do Sejmu. Cieszymy się, bo jest ona szeroko przekonsultowana w środowisku strażackim. Tam gdzie były wątpliwości, zostały one wyjaśnione. Tak naprawdę jest to zbiór ważnych przywilejów dla środowiska, ważnych elementów dla funkcjonowania OSP, ogromne wsparcie, bo OSP buduje system bezpieczeństwa państwa, jest istotnym elementem ochrony przeciwpożarowej. Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytań drugiego.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Pytanie jest przygotowane przez posłów Urszulę Augustyn, Izabelę Katarzynę Mrzygłocką i Sławomira Jana Piechotę z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Pytanie jest w sprawie 56 mln zł, które nie dotarły do adresatów w ramach 1%. Pytanie skierowane jest do ministra finansów.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie skierowaliśmy także w formie interpelacji, ale odpowiedź na tę interpelację nie była dla nas satysfakcjonująca, w związku z tym chcemy dopytać, skorzystać z okazji, żeby wiedzieć na pewno.

Interpelację napisaliśmy właśnie dlatego, że organizacje pożytku publicznego, które korzystają z pieniędzy, które są przekazywane przez podatników w ramach tzw. odpisu 1%, służą tym organizacjom jako źródło finansowania działalności statutowej. O tym, że organizacje pozarządowe robią bardzo dużo, wykonują bardzo dobrą robotę, nikogo przekonywać nie trzeba, natomiast pewnie należy nam się wszystkim informacja i wytłumaczenie.

Otóż z pierwszej odpowiedzi na naszą interpelację dowiadujemy się, że za 2019 r. do organizacji pożytku publicznego nie dotarło przekazanych z intencji podatników 55 905 393,81 zł. To jest informacja, którą podała podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Anna Chałupa. A więc prawie 56 mln nie dotarło, zginęło gdzieś pomiędzy podatnikiem, który te pieniądze chciał przekazać, a organizacją pożytku publicznego, która z tych pieniędzy mogłaby skorzystać.

Nasze pytania są następujące. Po pierwsze, chcielibyśmy wiedzieć, co się z tymi pieniędzmi stało. Po drugie, jaki był sposób weryfikacji? Bo czytamy w odpowiedzi na interpelację, że urzędy skarbowe zakwestionowały sposób przekazywania tych pieniędzy. Co jest tego przyczyną? Dlaczego? Myślę, że uzyskam dzisiaj odpowiedź na to pytanie. I wreszcie, po trzecie, czy organizacje pożytku publicznego, które były adresatami tych pieniędzy, dowiedziały się, że z jakichś przyczyn tych pieniędzy nie mają? I czy dowiedzieli się o tym ci, którzy te pieniądze przekazywali, czyli po prostu podatnicy? To są bardzo ważne pytania. Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania bardzo proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Annę Chałupę.

Zapraszam, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Anna Chałupa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podatnik podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli osoba fizyczna, może na zasadach i w trybie określonych w przepisach przekazać 1% podatku obliczonego zgodnie z przepisami na rzecz wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Darczyńcy mają możliwość wyboru beneficjenta 1% podatku spośród organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania przedmiotowych środków, tj. figurujących w wykazie prowadzonym i publikowanym przez dyrektora Narodowego Instytutu Wolności. Zestawienie to jest ogólnodostępne, można je znaleźć chociażby na stronie instytutu.

Przekazanie 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego określają art. 45c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 21b ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Przepisy precyzyjnie wskazują warunki, jakie zarówno darczyńca, jak i beneficjent 1% podatku muszą spełnić, aby można było przekazać kwotę wskazaną we wnioskach na rachunki bankowe organizacji pożytku publicznego.

Jednym z warunków, które muszą być spełnione, aby naczelnik urzędu skarbowego przekazał środki z 1% wskazanej przez podatnika organizacji pożytku publicznego, jest zapłata w pełnej wysokości podatku należnego stanowiącego podstawę obliczenia kwoty, która ma być przekazana na rzecz organizacji pożytku publicznego. Zapłata podatku musi nastąpić nie później niż w terminie 2 miesięcy od upływu terminu dla złożenia zeznania podatkowego. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy zaległość podatkowa w tym podatku nie przekracza kwoty 8,70 zł.

W świetle powyższych regulacji brak wpłaty podatku do urzędu skarbowego w terminie 2 miesięcy skutecznie uniemożliwia przekazanie 1% podatku. Pragnę poinformować, że ok. 93% podatników nieśtet nie wpłaciło pieniędzy, mimo że deklarowało w swoim zeznaniu, że takie pieniądze chce przekazać na organizację pożytku publicznego. Tym samym mamy 93% negatywnie zweryfikowanych wniosków o przekazanie 1%. Dotyczyło to przypadków zapłaty podatku po upływie terminu, co tym samym uniemożliwiło przekazanie 1%.

Drugi przypadek: brak przekazania środków może mieć też przyczyny niezależne od tego darczyńcy, bo może wynikać z niespełnienia określonych przepisami prawa warunków właśnie przez organizacje pożytku publicznego. Np. organizacja nie podała numeru rachunku bankowego właściwego do przekazania 1% lub numer tego rachunku jest nieprawidłowy. Wtedy pieniądze wróciły. Dzieje się tak również wtedy, gdy organizacja pożytku publicznego nie figuruje lub została usunięta z wykazu Narodowego Instytutu Wolności. Wśród wniosków negatywnie

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Anna Chałupa**

zweryfikowanych przez urzędy skarbowe takich przypadków mamy 6,3%.

Odnosząc się do wskazanej kwoty prawie 56 mln zł, która nie trafiła na rachunki bankowe organizacji pożytku publicznego jako rozliczenie 1% podatku od osób fizycznych, informuję, że z danych pozyskanych od naczelników urzędów skarbowych wynika, że negatywnie zweryfikowano wnioski o przekazanie 1%, a powodem braku przekazania tych środków było właśnie niespełnienie ww. warunków, czyli albo brak zapłaty podatku w terminie, albo brak rachunku lub błędnie podany rachunek organizacji, albo usunięcie organizacji z wykazu organizacji pożytku publicznego.

Weryfikacja wniosków o przekazanie 1% podatku od osób fizycznych na rzecz wybranej organizacji realizowana jest na podstawie obowiązujących i powszechnie znanych regulacji prawnych. W każdym negatywnie zweryfikowanym przypadku odstępianie od dystrybucji wnioskowanych kwot 1% podatku dochodowego od osób fizycznych za 2019 r. znajdowało uzasadnienie w obowiązujących przepisach prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani minister.

Rozumiem, że pani poseł Urszula Augustyn z pytaniem uzupełniającym.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

Oczywiście – dziękuję, pani marszałek – ponieważ nie dowiedziałam się od pani minister dokładnie tego, o co pytałam, czyli gdzie te pieniądze dzisiaj są. Wymieniła pani minister kwotę 56 mln zł. Jak te pieniądze nie dotarły do organizacji pozarządowych, to gdzie one są? To po pierwsze.

Po drugie, pytałam o to, czy te organizacje pozarządowe otrzymały taką informację. Może się okazać, że ktoś podał błędny numer konta, czasem to jest kwestia jednej cyfry, i może ktoś nie wie o tym, że te pieniądze mogłyby trafić na konto organizacji pożytku publicznego, ale nie trafiają ze względu na pomyłkę. A więc chcę zapytać raz jeszcze, bo pytałam o to przed chwilą, czy ktoś informuje te organizacje pozarządowe, że jest jakiś problem np. z ich adresem czy też numerem konta.

Czy ktoś informuje darczyńców? Pani minister była uprzejma powiedzieć, że może ktoś tam się spóźnił, darczyńca spóźnił się z wpłatą tego podatku. Ale wreszcie ten darczyńca podatek wpłaci. Jeżeli się spóźnił, a te pieniądze chce odpisać, chce je przekazać organizacji pożytku publicznego, to czy one są prze-

kazywane nawet po terminie, czy też nie? (*Dzwonek*) A jeżeli nie, to gdzie one fizycznie są?

I ostatnia rzecz, pani marszałek, jedno pytanie: Jak się ma do tego Rada Działalności Pożytku Publicznego? Czy ona otrzymuje informacje o stanie rzeczy? Chodzi o to, czy ktoś zdaje taki raport, żeby Rada Działalności Pożytku Publicznego mogła np. nawiązywać kontakty z organizacjami...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Urszula Augustyn:

...które popełniają jakieś błędy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani minister Anna Chałupa, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Anna Chałupa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze raz spróbuję powtórzyć. Jeżeli...

(*Poseł Urszula Augustyn:* Pani nie odpowiedziała. Proszę nie powtarzać, tylko odpowiedzieć.)

A więc, jeśli pani pozwoli, jest tak, że jeżeli darczyńca spóźnił się z wpłatą, to nie ma możliwości prawnych, żeby te pieniądze trafiły do organizacji pożytku publicznego. To jest 93% przypadków. Takie mamy przepisy prawa. Zgodnie z przepisami prawa Urząd Skarbowy nie ma możliwości przekazania tych pieniędzy. A więc jeżeli dany podatnik rzeczywiście rozliczył się ostatecznie z fiskusem, pieniądze trafiają do budżetu państwa. Jeżeli z kolei organizacja pożytku publicznego nie zweryfikowała swojego numeru konta, nie zgłosiła go zgodnie z przepisami, to też trudno, żeby Ministerstwo Finansów informowało każdą organizację o tym, że jej rachunek bankowy jest błędny, tak? Oczywiście ta informacja, ta współpraca Ministerstwa Finansów z radą pożytku publicznego i z Narodowym Instytutem Wolności jest realizowana na bieżąco, tzn. że jeżeli tylko takie sytuacje się dzieją, to my informujemy, że dana organizacja ma błędny numer, i już dana rada pożytku publicznego jest w kontakcie z organizacjami w ramach jakichś zrzeczeń, czy to organizacji wojewódzkich, czy tym podobnych rzeczy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Anna Chałupa**

Może powiem też tak: te kwoty przekazywane na organizacje pożytku publicznego systematycznie rosną, bo w 2018 r. było to 760 mln, a w 2020 r. – ponad 900 mln, tak? Oczywiście nie każda organizacja pożytku publicznego notuje wzrosty, bo zmieniają się preferencje podatników, tak? A więc jeżeli my możemy cokolwiek zrobić, to oczywiście robimy i słuchamy narodowego instytutu i rady pożytku publicznego. Natomiast musimy działać jako fiskus w granicach prawa, a prawo mówi o tym, że tych pieniędzy nie możemy przekazać organizacji. Takie mamy przepisy.

(Poseł Urszula Augustyn: Czyli zostają w budżecie, tak?)

Tak. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie przygotowane przez posłów Mieczysława Kasprzaka i Jana Łopatę z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska w sprawie galopującej inflacji jest skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak w pierwszej kolejności zadaje pytanie.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż jak podał Eurostat, według danych za kwiecień mieliśmy w naszym kraju inflację przekraczającą 5%. To swoisty rekord. Węgrzy również są na tym samym poziomie. Co to oznacza dla naszej gospodarki, a przede wszystkim dla Polaków? Otóż ceny rok do roku wzrosły, jeżeli chodzi o usługi – bez mała o 7%, żywność – o 1,3%, pieczywo – o 5,7%, mięso drobiowe – o 18,5%, energia elektryczna – to jest bardzo ważne i istotne – o 9,5%, usługi lekarskie – o 6,1%, benzynę – o 34%, opłatę radiowo-telewizyjną – o 17, 18%, pomimo dotacji udzielonej z budżetu w wysokości 2 mld zł. Miało nie być podwyżek, a ceny wzrosły o 18%. To powoduje, że Polacy coraz mniej mogą kupić za swoją pensję, za swoje zarobki. To cała ta pomoc dla rodzin najbiedniejszych, o której słyszymy, traci sens, dlatego że państwo zabiera swoisty podatek inflacyjny, bo tak to trzeba nazwać. Z roku na rok jest o 5% środków mniej w budżetach Polaków, emerytów. To dotyczy przede wszystkim emerytów, bo sytuacja wielu emerytów pogorszyła się pomimo waloryzacji, tych obietnic, deklaracji.

A więc mam pytanie: Co rząd zamierza dalej robić? Bo jest takie obojętne podejście. Takie są odczucia, że rządowi tak jakby zależało na tym, żeby ta inflacja była jak najwyższa, bo wtedy rząd ma większe korzyści budżetowe. Czy rząd coś w ogóle zamie-

rza robić w tym zakresie? Wzrost cen energii elektrycznej przede wszystkim (*Dzwonek*) przekłada się na wszystkie usługi, ceny usług i towarów.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Czy rząd ma jakiś pomysł, żeby zatrzymać wzrost cen...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

...energii elektrycznej? Bo 10% to jest bardzo dużo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, minister Piotr Patkowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiedź na to pytanie chciałbym rozpocząć od dwóch bardzo mocnych zastrzeżeń. Po pierwsze, polityka inflacyjna w bardzo dużej mierze podpada pod Narodowy Bank Polski, Radę Polityki Pieniężnej, więc przedstawiciele rządu, a w szczególności Ministerstwa Finansów, muszą być bardzo ostrożni w wypowiedzaniu się na ten temat, żeby nie posądzono ich o naruszenie niezależności tych dwóch konstytucyjnych organów.

I drugie zastrzeżenie, od którego chciałbym rozpocząć i co do którego, myślę, wszyscy w tej Izbie, na tej sali się zgadzamy: niezależnie od wszelkiego rodzaju opinii czy wskaźników makroekonomicznych odczyt inflacyjny za maj – wczoraj GUS go uaktualnił, wynosi on 4,7% – jest wysoki. Co do tego wszyscy się zgadzamy. Natomiast makroekonomicznie ma to pewne podstawy i są też pewne ścieżki wyjścia z tego, o czym pozwolę sobie za chwilę powiedzieć. Natomiast chciałbym zapewnić, że mamy świadomość, że ten majowy odczyt budzi wśród Polaków pewne obawy i niepewność.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski**

Natomiast odpowiedź na pytanie chciałbym zacząć od tego, że cel inflacyjny przyjęty przy powszechnym konsensusie ekonomistów wynosi 2,5%, z możliwymi odchyleniami zarówno w górę, jak i w dół o 1 punkt procentowy. I ten cel inflacyjny, z tymi odchyleniami, co do zasady jest osiągany. W roku 2017 wynosił 2%, w roku 2018 – 1,6%, w 2019 r. – 2,3%, a w 2020 r. – 3,4%, tak więc wszystkie podstawowe założenia polityki makroekonomicznej, w tym inflacyjne, były w tym zakresie przestrzegane.

Jeśli chodzi o odczyt majowy, składają się na niego cztery czynniki. Pierwszy to podwyżki cen administracyjnych, na które mamy umiarkowany wpływ, bo są to ceny za usługi wodno-kanalizacyjne i ceny energii. Skąd takie ceny energii – myślę, że jest to kwestia na zupełnie inną debatę. Został natomiast trochę odłożony temat skutków braku realizacji polityki klimatycznej przez ostatnie 10 lat, więc teraz nieco to nadganiamy. Natomiast ceny administracyjne mają to do siebie, że będą w ciągu kolejnych miesięcy stabilizować się.

Druga kwestia, która wpływa na wysoki odczyt majowy, to są ceny ropy, całkowicie niezależne od rządu. Na to się składa peak cen ropy na światowych rynkach, tj. 72 dolary za baryłkę...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Kiedyś kosztowało to więcej, nie było takich cen, co pan opowiada.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale pani poseł...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski:**

Pani poseł, są cztery przyczyny i to jest jedna z nich. 72 dolary plus słaby złoty w stosunku do dolara – to ma wpływ także na podbijanie ceny inflacji.

Trzecia kwestia to odłożony popyt. Gospodarczy kryzys covidowy tym się różnił od większości kryzysów, że był kryzysem podażowym, a nie popytowym. Podaż nie nadążała za popytem. Nie nadążała nie dlatego, że jest zniszczona na skutek działań wojennych, ale dlatego, że była administracyjnie zamknięta. W tym momencie mamy odłożony popyt, który skumulował się w maju i jeszcze przez jakiś czas będzie się kumulował, ale będzie również wygasał.

Czwarty bardzo istotny czynnik, który ma wpływ na inflację, to tzw. zakotwiczenie przewidywań inflacyjnych. Inflacja, poza wszelkimi czysto statystycznymi kwestiami, zależy także od pewnych oczekiwań behawioralnych. Jest trochę tak, że im wyższe zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych, tym bardziej inflacja sama się napędza, choć statystyka ma z tym nie-

wiele wspólnego. Dlatego to ważne – pomijając publicystyczne oceny – że jeżeli odnosimy się do makroekonomicznych wskazań, to powinniśmy być bardzo dokładni i nie używać wobec obecnej inflacji czysto technicznego, ekonomicznego terminu, jakim jest galopująca inflacja. Bo według jednolitej doktryny ekonomicznej galopująca inflacja to jest kilkanaście czy kilkadziesiąt procent i realny spadek dochodów z tytułu wynagrodzeń. Co do tego, że nie mamy inflacji w wysokości kilkunastu i kilkudziesięciu procent, nie ma wątpliwości, bo na to wskazuje GUS.

Natomiast odnosząc się do kwestii wynagrodzeń w pierwszych 4 miesiącach tego roku, trzeba zaznaczyć, że przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw była o 6,8% wyższa niż w analogicznym okresie w roku 2020. To jest oczywiście nominalny wzrost, natomiast realny – czyli już uwzględniający siłę nabywczą – jest też na plusie i wynosi 3,6%. W samym sektorze przedsiębiorstw nominalny wzrost wynosi 9,9%, a realny, czyli uwzględniający inflację – 5,3%. Czyli nie mamy do czynienia ze zjawiskiem spadku realnej siły wynagrodzeń. Ona rośnie. Oczywiście dynamika osłabła, ale ciągle jest wyraźnie dodatnia.

Ponadto dynamika cen żywności – najbardziej doskwierający element inflacji – jest niższa niż inflacja ogólna, bo wynosi 1,3%.

Odpowiadając na pytania panów posłów, wyjaśnię, co jako rząd zamierzamy zrobić. Mamy dwa rzeczywiście silne instrumenty, pomijając całe instrumentarium, jakie ma bank centralny.

Pierwszy – może się to wydawać dziwne – to instrument behawioralny. Musimy oceniać inflację, pokazując, jaka ona rzeczywiście jest, a nie napędzać ją określeniami typu „galopująca”, bo to jest właśnie pewne ryzyko, że będzie narastała, gdyż takie są behawioralne oczekiwania. Inflacja niestety, albo stety, wymyka się czasami statystyce. W związku z tym jako rząd będziemy bardzo silnie kotwiczyli oczekiwania inflacyjne na poziomie dopuszczalnym przez NBP, z odchyleniami wynoszącymi 1 punkt procentowy.

Drugi instrument – już nie behawioralny, tylko bardzo twardy – to bieżące monitorowanie, czy jako cała gospodarka nie osiągamy i nie przewyższamy luki produktowej (*Dzwonek*), czyli nie dostosowujemy popytu do podaży. Na szczęście – i to też wskazaliśmy w wieloletnim programie finansowym – nasz popyt maksymalny ciągle nie spełnia wszystkich możliwości podażowych polskiej gospodarki. To jest główny wskaźnik, który zapala w razie czego pomarańczową lampkę, gdy rzeczywiście inflacja wymyka się spod kontroli. Jako Ministerstwo Finansów w trakcie realizacji rządowych programów i prac legislacyjnych oceniamy wszystkie programy generujące dodatkowe wydatki i patrzymy, czy rzeczywiście luka produktowa nie przekroczy dostosowania podaży do popytu. To jest główny cel, do którego Ministerstwo Finansów dąży od wielu lat i który będziemy kontynuować, jeśli chodzi o ograniczanie inflacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Jan Łopata z pytaniem uzupełniającym.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pytamy dzisiaj o inflację, o wzrost cen, a w zasadzie o drożyznę i o to, czy ona jest galopująca, czy też nie. To na pewno nie jest wina nasza, opozycji, że tak jest, bo to po prostu fakt. *(Oklaski)* Wzrost cen jest bardzo wysoki, najwyższy od 20 lat, i niestety wzrasta, co sam pan przyznał. I mimo że wskazał pan również na wzrost płac w gospodarce, to np. ta dziedzina, kwestia emerytur, o które pytał kolega, wymyka się spod tej kontroli, jeśli chodzi o pokazanie dochodów. Niestety w tej powszechnej retoryce rządowej, propagandzie wręcz o nowym ładzie, o polskim ładzie, o wzroście dochodów, jakoby wielkim – ani słowa o tym negatywnym zjawisku.

Chcę spytać, czy też dopytać, o budownictwo, które również jest tam wpisane: Jaki ma być wzrost budownictwa czy nakładów na budownictwo? Obecnie wygląda to tak, że – nie pytam o stal, której ceny wzrosły o ponad 130%, czy styropian, ale tak istotne materiały, jak płyty OSB 36, instalacje grzewcze *(Dzwonek)*, dachy, rynny czy oświetlenie ponad 10% – wzrost kosztów 1 m² wedle Głównego Urzędu Statystycznego wynosi ponad 500 zł. Jakie działania w tej materii ma zamiar podjąć rząd *(Oklaski)*, nie oskarżając opozycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.
Minister Piotr Patkowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski:**

Panie Pośle! Nie oskarżam opozycji, wskazuję tylko na ten istotny czynnik behawioralny i on, chcąc nie chcąc, zawsze przy inflacji występuje. Prawidłowe zakotwiczenie celów inflacyjnych jest najskuteczniejszym sposobem walki organów państwowych, także Sejmu, z ewentualnym wzrostem inflacji. I nie możemy mówić o galopującej inflacji, kiedy doktryna inaczej ją opisuje, a mamy zupełnie inne zjawisko w polskiej gospodarce. Zgodnie z doktrynami ekonomicznymi mamy inflację na pograniczu pełzającej i stopniowej, ale nie galopującej, tak że naprawdę bym prosił, żebyśmy nie nazywali inflacji galopującą, jeśli

jej nie ma, bo to nie jest inflacja galopująca i potwierdza to każdy ekonomista. Mamy natomiast świadomość tego, że rzeczywiście ten majowy odczyt jest wysoki, tylko chciałbym wskazać na to, że mamy najprawdopodobniej ewentualnie jeszcze z odczytem czerwcowym inflacyjny pik tegoroczny. Wszystko wskazuje na to, jeśli oczywiście to zakotwiczenie nam się nie wymknie spod kontroli, że inflacja od lipca będzie spadała. Także będziemy mieli inflację opadającą, panie pośle, i to jest kluczowa rzecz, którą chciałbym powiedzieć.

Natomiast co do budownictwa. Na to znowu wpływa szereg kwestii międzynarodowych, przerwanie łańcuchów dostaw, zaburzenie podaży na światowych rynkach z tytułów obostrzeń administracyjnych, przecież one były nie tylko w Polsce, ale właściwie na całym świecie. To siłą rzeczy musi odbić się na krótkotrwałym ograniczeniu mocy podażowej. Nie ma wyjścia. Dzieje się to w Polsce, dzieje się to na całym świecie. Jeśli spojrzymy na większość państw, to w większości z nich ta inflacja jest wyższa niż była przez ostatnie 2, 3 lata. Niemcy, które borykały się na granicy deflacji, teraz mają odczyt inflacyjny powyżej 2% z tych samych przyczyn co Polska. Jeśli porównamy punktowo, o ile inflacja podskoczyła w Polsce i w Niemczech, wyjdzie nam constans i równowaga. W związku z tym w budownictwie jest szereg tych przyczyn gospodarczych i tu też będzie to zanikało.

Problem, który realnie może się pojawić – jeszcze raz to powtórzę – będzie w momencie, w którym luka produktowa spowoduje, że będziemy mieli przerost podaży nad popytem. Wtedy rzeczywiście będzie sytuacja, w której ta inflacja będzie stała i permanentna. Natomiast w tym momencie tego nie ma. Wskazaliśmy, opisaliśmy to bardzo wyraźnie w aktualizacji programu konwergencji i wskazuje na to sama Komisja Europejska. W związku z tym myślę, że to jest podstawowy wskaźnik, który na ten moment musi i powinien nas uspokoić. Gwarantuję, że mamy to pod kontrolą, a gdy luka produktowa zacznie nam pokazywać pomarańczowe światło, to gwarantuję, że minister finansów będzie pierwszy, który na posiedzeniu rządu zwróci na to uwagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Czyli na razie jest dobrze?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie.

Pytanie przygotowane przez posłów Barbarę Bartuś, Roberta Telusa i Marka Polaka z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie uczestnictwa uczniów ze szkoły w Dobczycach w wydarzeniu politycznym Tour de Konstytucja. Pytanie skierowane jest do ministra edukacji narodowej.

Pytanie zada pani poseł Barbara Bartuś.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Kartę, pani poseł, trzeba włożyć do czytnika.

Wszystkim państwu zadającym pytanie przypominam, że aby zadać pytanie z miejsca, należy włożyć kartę do urządzenia.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale wkładałam. Aha, i zostawić.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dla opozycji nieważny jest młody człowiek, jego przyszłość, przyszłość narodu polskiego, przyszłość Polski. Jedynie ważna jest możliwość pewnej tuby, realizowanie własnych projektów politycznych i partyjnych oraz kształtowanie młodych ludzi według własnego pomysłu. Stąd tak zmasowany atak na polską rodzinę, na szkoły, m.in. poprzez programy seksualizujące dzieci jak Zdrowie Love w Gdańsku, a także w Łodzi, Słupsku, Warszawie. Pod hasłami programów zdrowotnych deprawowane są dzieci m.in. poprzez zapraszanie ich na tzw. strajki kobiet. Pamiętajmy też o tym, że to jest działanie zaplanowane, zaprogramowane i to już trwa od kilku lat. Mam tu m.in. na myśli podręcznik wydany w 2013 r. przez organizację Kampania Przeciw Homofobii. Przez tę organizację, której założycielem, pierwszym prezesem był pan Robert Biedroń. Ta książka „Lekcja równości”, która miała mówić o równości, o seksualizacji, o seksualności, była wydawana wtedy, w 2013 r., przez Związek Nauczycielstwa Polskiego jako podręcznik dla nauczycieli, jak mają postępować z dziećmi. Teraz mamy kolejny etap seksualizacji i to już na etapie nawet przedszkolaków, ponieważ na tę imprezę polityczną w Dobczycach Tour de Konstytucja zostały też zaproszone przedszkolaki.

Dlatego pragnę zapytać pana ministra: Jaki jest stan faktyczny tego, co się wydarzyło w Dobczycach? Czy rodzice w ogóle wiedzieli o tym, jakie działania podjęło (*Dzwonek*) w tej sprawie ministerstwo? I w ogóle czy ministerstwo ma wpływ na to, jak działają szkoły, na dyrektorów, na nauczycieli? Czy kurator ma możliwości nadzorcze w takich sytuacjach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania bardzo proszę pana ministra Tomasza Rzymkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Tomasz Rzymkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na zadane pytania. W dniu 9 czerwca, czyli dzień po Tour de Konstytucja w Dobczycach, małopolskie kuratorium oświaty przeprowadziło kontrolę w szkole podstawowej w Dobczycach w związku z uczestnictwem uczniów tej szkoły w mityngu politycznym organizowanym przez tzw. Komitet Obrony Demokracji, gdzie przyszły dzieci z klas VIII – trzy klasy i z klas V – jedna klasa. Co zostało ustalone?

Po pierwsze, nikt z rodziców nie wyraził zgody na udział dzieci w tym wydarzeniu. Decyzja o przeprowadzeniu dzieci na mityng polityczny została podjęta przez dyrekcję szkoły na propozycję jednej z nauczycielek, bez sprawdzenia, co to za wydarzenie i przez kogo jest organizowane. Pozwolono uczniom klas VIII i V wziąć udział w wydarzeniu o charakterze strictly politycznym. W rejestrze wyjść, obowiązkowo uzupełnianym przy wyprowadzeniu dzieci poza obręb szkoły, wpisano to wyjście dopiero w dniu przeprowadzenia kontroli, czyli już po wydarzeniu. Liczyby dzieci w zapisach rejestru i w dziennikach są różne, czyli nauczyciele nie wiedzieli, ilu faktycznie uczniów mieli pod opieką.

Kolejna kwestia ustalona w toku przeprowadzonej w dniu 9 czerwca kontroli. Nauczyciele, którzy byli z dziećmi, nie zareagowali na nieodpowiednie treści przekazywane przez występujących sędziów i nie wyprowadzili dzieci ze spotkania.

(Poseł Krystyna Skowrońska: No przecież oni mówili o konstytucji.)

(Poseł Robert Obaz: Mieli prawo.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Halo, halo, pani poseł, proszę się wsłuchać w wypowiedzi ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Tomasz Rzymkowski:**

Szósta kwestia. Użyto wizerunku dzieci przy filmowaniu i rozpowszechnianiu treści w Internecie bez zgody rodziców.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Należy ponadto dodać, iż do kuratorium oświaty wpłynęły liczne skargi ze strony zaniepokojonych rodziców tychże dzieci. Stąd też czynności, które zostały podjęte przez kuratorium, były podjęte natychmiast, to znaczy następnego dnia po zdarzeniu, które miało miejsce 8 czerwca w Dobczycach. Wpłynął ponadto wniosek burmistrza Dobczyc do rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski

wobec dyrektora szkoły nr 1. Od rodziców również tego typu sygnały wpłynęły do małopolskiego kuratorium oświaty.

I już na sam koniec. W poniedziałek 14 czerwca dyrekcja szkoły podstawowej nr 1 zapoznała się w siedzibie kuratorium z protokołem i podpisała go. Ma w tej chwili 7 dni – ten termin zaczął biec od dnia 14 czerwca – na wniesienie poprawek, uzupełnienie bądź też sprostowanie. 22 czerwca procedura się uprawomocni i będą podjęte kolejne czynności.

Wybiegając poza ten stan faktyczny, o którego przywołanie państwo prosiliście, o który zapytujecie – temu m.in. ma służyć procedowany w tej chwili przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, tak aby kurator oświaty był w stanie realnie realizować politykę oświatową państwa. Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że my jako administracja rządowa, która odpowiada za politykę oświatową państwa, rzeczywiście możemy przeprowadzać kontrole, wizytacje, lustracje dokumentów w placówkach oświatowych, natomiast nie mamy instrumentów takich, jakie mają organy prowadzące, patrz: gminy, powiaty czy też województwa samorządowe. Ten stan rzeczy trzeba naprawić i temu ma m.in. służyć wprowadzenie mechanizmów realnego nadzoru nad kierownikami placówek oświatowych, zrównanie de facto z tymi uprawnieniami, które mają organy prowadzące wobec dyrektorów tego typu szkół, którzy nie zapewniają w naszej ocenie tych konstytucyjnych gwarancji, nomen omen, konstytucyjnych gwarancji, że to rodzice decydują o kwestiach wychowania, ale również o kwestiach światopoglądu dzieci. Natomiast te dzieci wbrew woli rodziców uczestniczyły w konkretnym mityngu politycznym, pod konkretnymi auspicjami, konkretnego środowiska politycznego. I taka sytuacja po prostu nie powinna mieć miejsca. Łącznie z rzeczą absolutnie skandaliczną, to znaczy wykorzystaniem wizerunku małoletnich bez zgody rodziców w ramach akcji politycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: 100%...)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pani poseł, bardzo proszę o spokój. Pani nie oburza to, że dzieci wykorzystane zostały do takiej hucpy politycznej?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Oburza mnie, bo tam była konstytucja i pan minister...)

Konstytucja...

Pani poseł, naprawdę nie ma pani głosu w tej chwili.

Pani poseł Barbara Bartuś z pytaniem uzupełniającym.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Skandal!)

Tak, skandalem jest to, że dzieci zostały wykorzystane do hucpy politycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę...)

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo.

Tak, pani marszałek, to, co pani powiedziała: skandalem jest to, że dzieci zostały wykorzystane politycznie. A konstytucja mówi m.in. o promowaniu rodziny.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A o pedofilach mówicie?)

O promowaniu rodziny, a nie homoseksualizmu i ruchów LGBT.

Zdarza się właśnie tak jak w Dobczycach, że nieodpowiedzialni dyrektorzy i nauczyciele łamią prawo rodziców, rodzin, i sami decydują o kształtowaniu wychowania dzieci. Zdarza się właśnie tak jak w Dobczycach, ale też w przypadkach, które przytoczyłam wcześniej. Dobrze by było więc, panie ministrze, zwrócić uwagę rodziców, skierować ich uwagę na programy wychowawczo-profilaktyczne, które w szkołach zostały wprowadzone, na narzędzie, które zostało wprowadzone. Chodzi o to, że to rodzice na początku każdego roku szkolnego mają prawo do decydowania o zapisach w tych programach. To rodzice decydują o własnych dzieciach. I tak powinno być. Tak byliśmy ukształtowani i tak dzisiaj to kształtujemy. Powinno to być wykorzystywane. Rodzice decydują. To jest rodziców prawo i obowiązek *(Dzwonek)*: decydowanie o wychowaniu własnego dziecka.

Dlatego też, panie ministrze, dziękuję za te wyjaśnienia. Chociaż powiem szczerze, że jeszcze więcej w telewizji można było zobaczyć. Ja wiem, że pan mówił o dzieciach, ale tam były przedszkolaki.

Krzyczą o konstytucji, powołują się na konstytucję, a są antykonstytucyjne przepisy używane...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

...jest występowanie przeciwko konstytucji.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję już.

Poseł Barbara Bartuś:

A więc jeżeli takie wydarzenie polityczne się robi, to z dorosłymi, bardzo proszę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję już, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie dodatkowej odpowiedzi.

Pan minister Tomasz Rzymkowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Tomasz Rzymkowski:**

Dziękuję bardzo za to pytanie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czy będziecie państwo płacić 100% za oświatę?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Tomasz Rzymkowski:**

Pani Poseł! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest tak, jak pani powiedziała. Polska konstytucja gwarantuje rodzicom wyłączność, jeśli chodzi o kształtowanie systemu wartości własnych dzieci. Szkoła polska, polski system oświaty przede wszystkim zajmuje się edukacją, ale również wspiera proces wychowawczy dzieci i młodzieży. Natomiast słowo „wspiera”, tak jak je się dobrze po polsku rozumie, oznacza, że szkoła ma wyłącznie wspierać tę wizję, którą rodzice przedstawiają. Natomiast w przywołanym przykładzie z Dobczyc widzimy sytuację skrajnie odmienną, odbiegającą od litery konstytucji, szeregu ratyfikowanych umów międzynarodowych, które gwarantują rodzicom to, że ich dzieci nie będą indoktrynowane wbrew ich woli. Tutaj mieliśmy do czynienia z sytuacją skrajnego pogwałcenia przepisów polskiej konstytucji, jeśli już o konstytucji mamy mówić. (Oklaski)

Szanowni Państwo! My, jako Ministerstwo Edukacji i Nauki, traktujemy bardzo serio kwestię ochrony polskiej rodziny. To również znajdzie swoje odzwierciedlenie w zakresie kryteriów polityki oświatowej państwa w kwestii wychowania do życia w rodzinie. Tłumaczenie, pokazywanie i wspieranie polskiej rodziny – tak, tego oczekują polscy rodzice. Polscy rodzice oczekują tego, że polska szkoła będzie edukować bardzo dobrze na bardzo wysokim światowym

poziomie i będzie wspierać ich w procesie wychowawczym w coraz trudniejszych czasach. Natomiast tego typu zachowania, które możemy nazwać co najmniej zachowaniami patologicznymi, muszą być po prostu wyrugowane. Patologią jest sytuacja, w której szkoła działa wbrew procesom wychowawczym, które wynikają z wychowania w domach. Przywołuję to i powtarzam: do Kuratorium Oświaty w Krakowie wprost tego samego dnia wpłynęły skargi ze strony zbulwersowanych rodziców, że wbrew ich woli, bez ich wiedzy ich dzieci uczestniczyły w mitingu o charakterze politycznym, podczas którego przedstawiono treści, które po pierwsze były niezgodne ze światopoglądem rodziców, a po drugie były nieadekwatne do wieku tych dzieci. To jest rzecz po prostu absolutnie skandaliczna. Bardzo się dziwię, że są środowiska polityczne w Polsce, które biorą tego typu patologiczne zachowania w obronę. Naprawdę jest to rzecz niebywała. Bardzo dziękuję, pani marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie zostało przygotowane przez posłów Marzenę Okła-Drewnowicz, Dariusza Jońskiego, Monikę Rosę, Dorotę Niedzielę, klub Koalicja Obywatelska. To pytanie w sprawie zmniejszenia finansowania „Programu dla szkół” w roku szkolnym 2021/2022, do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak naprawdę to właśnie nas oburza i uważamy, że jest to skandaliczne: jak można w ogóle zmniejszać stawki na program dożywiania dzieci w szkole? Przecież od 2004 r. funkcjonuje program „Szklanka mleka”. Rząd lewicowy stać było na to, żeby taki program wprowadzić. Kolejny rząd, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, w 2009 r. rozszerzył ten program, wprowadzając owoce w szkole. Dzieci miały możliwość zjedzenia owoców czy warzyw. Dzisiaj państwo obniżacie stawki. Naprawdę nie stać na to obecnego rządu? Państwo mówicie, że powodem jest to, że będzie się zmieniał koszyk, zawartość tego koszyka i że nie będzie produktów droższych, tylko tańsze. Czy naprawdę nie stać państwa na to, żeby nasze dzieci w 14 tys. polskich szkół mogły zjeść pomidory, rzodkiewki, jogurty naturalne, kefiry? Nie widzimy w ogóle takiego uzasadnienia. Wręcz wydaje nam się, jesteśmy przekonani, że to jest sytuacja niedopuszczalna. Mamy nadzieję, że państwo skorygujecie swoje rozporządzenie. Proszę o odpowiedź na pytanie, czy tak się stanie albo jakie były powody obniżenia tych stawek, prawdziwe powody. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, minister Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Na rok szkolny 2021/2022 stawki pomocy w rzeczywistości nie uległy obniżce. Ich poziom wynika wyłącznie z matematycznej kalkulacji dotyczącej zmniejszenia wartości całego koszyka dostarczanego do szkół. Dostojni państwo, sytuacja, o której mówi pani poseł, wynika z tego, że korzystamy w części z unijnego finansowania. W roku szkolnym 2021/2022 unijne finansowanie zmniejszyło się z poziomu 250 mln euro do 220,8 mln euro w skali roku szkolnego. Jest to konsekwencją wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Wyglądało to tak, że Wielka Brytania nie wykorzystywała środków otrzymywanych z unijnego programu dla szkół. Dlatego inne państwa członkowskie mogły korzystać z tych środków, które należały się Wielkiej Brytanii, były jej przydzielone. Po brexicie takie działanie jest już niemożliwe, a budżet unijny przyznany Polsce na realizację „Programu dla szkół” zmniejszył się z tego powodu w porównaniu z bieżącym rokiem szkolnym o 12,6%.

Ale jest też w tych środkach dofinansowanie z budżetu krajowego, które nie uległo zmianie i wynosi 128,1 mln zł w skali roku szkolnego. Ta sytuacja spowodowała, że w „Programie dla szkół” podjęto decyzję o utrzymaniu w przyszłym roku szkolnym liczby porcji na poziomie zbliżonym do roku szkolnego 2020/2021, tj. 80 mlecznych i 80 owocowo-warzywnych, i to przy szacowanym wzroście o 152 tys. uczniów w grupie docelowej. Tak więc na rok szkolny 2021/2022 stawki pomocy nie uległy w rzeczywistości obniżce. Ich poziom wynika wyłącznie z matematycznej kalkulacji zmniejszenia wartości całego koszyka dostarczanego dla szkół.

Powyższe zmiany zostały wypracowane, zaakceptowane przez przedstawicieli ministerstw oraz instytucji zaangażowanych w administrowanie „Programem dla szkół”. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapewnia, że realizacja „Programu dla szkół” jest monitorowana. Dostosowujemy ją również do bieżącej sytuacji.

W ostatnim, trudnym roku pandemicznym dokonano kilkakrotnie zmiany przepisów krajowych w celu umożliwienia realizacji programu w czasie pandemii, tj. podczas nauki prowadzonej w trybie zdalnym. Chciałbym zapewnić, że nie ma zmniejszenia finan-

sowania i w praktyce uczniowie będą otrzymywać wsparcie na podobnym poziomie w ramach „Programu dla szkół”. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pani poseł Okła-Drewnowicz.

(Poseł Marzena Okła-Drewnowicz: Nie, pan poseł.)

Nie, rozumiem.

Pan poseł Dariusz Joński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister przed momentem powiedział, że te obniżki wcale nie są obniżkami, jak dobrze zrozumiałem. To ja może zajrzę do rozporządzenia Rady Ministrów z 26 maja 2021 r.

Panie Ministrze! Nie wiem, być może pan nie wie, co pan premier podpisywał, ale w roku 2021/2022, mówimy o roku szkolnym, stawka za każdą porcję ma wynosić 68, a wynosiła 73. To jest obniżka. Matematycznie jest to obniżka. (Oklaski) Pan przedstawia jakąś kalkulację matematyczną. 73 to jest więcej niż 68 gr. To niewątpliwie się nie zmienia.

I chcę pana dopytać, czy naprawdę Nowy Ład ma polegać na tym, że państwo nie chcecie dołożyć do „Szlanki mleka” i do tego programu, który został później wzbogacony jeszcze o warzywa i owoce, co było propozycją Platformy Obywatelskiej. Mówicie, że nie ma pieniędzy, bo Wielka Brytania wystąpiła z Unii Europejskiej. Przecież to się w ogóle...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kupy nie trzyma.)

...nie klei. Panie ministrze, chcecie oszczędzać na dzieciach? Naprawdę ręce, można powiedzieć, opadają, jak się słucha tego wszystkiego. (Dzwonek)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Joński:

Chcę zaapelować z tego miejsca, pani marszałek, do pana ministra...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, ale już został przekroczony czas. Naprawdę, panie pośle, szanujemy się nawzajem.

Posel Dariusz Joński:

...aby pan minister to przanalizował i wrócił do tego poziomu, dlatego że cena mleka wzrosła o 15%.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Ryszarda Bartosika.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o kwestie związane ze zmniejszeniem finansowania z Unii Europejskiej, panie pośle, takie po prostu są fakty. Korzystaliśmy, wszystkie kraje Unii Europejskiej korzystały ze środków, które nie były wykorzystywane przez Wielką Brytanię. Unia Europejska podjęła teraz taką decyzję, że tych środków, które były przydzielone Wielkiej Brytanii, po prostu nie ma.

(Posel Krystyna Skowrońska: To trzeba dopłacić.)

(Posel Dariusz Joński: To dorzucicie z budżetu.)

I takie są po prostu fakty. Z tym nie dyskutujemy. W związku z tym dofinansowanie ze środków krajowych nie uległo zmianie. Ale rzeczywiście monitorujemy sytuację. Powiedziałem w pierwszym wystąpieniu, że w czasie trudnego roku COVID-owego zmienialiśmy te przepisy i jeżeli cokolwiek miałyby się dziać dla niekorzyści szkół i dzieci, będziemy to rozporządzenie modyfikować. Natomiast w tej chwili według naszej opinii tych środków nie zabraknie i dzieci będą otrzymywać poprzez „Program dla szkół” wsparcie na podobnym poziomie jak w zeszłym roku. Jeżeli byłoby jakiejkolwiek zagrożenie, że to wsparcie byłoby mniejsze, będziemy to rozporządzenie modyfikować, aby ono się nie zmniejszyło. Sytuacja jest cały czas monitorowana. Ponadto spotykamy się również z dostawcami tych środków i na ten temat będziemy rozmawiać. Jeśli będzie potrzeba, rozporządzenie będzie zmieniane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Marzena Okla-Drewnowicz: To dzieci mają mniej.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie dynamiki wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia po okresie zaniedbań poprzednich rządów jest przygotowane przez posłów Tomasza Latosa, Annę Kwiecień i Józefę Szczurek-Zelazko z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia.

Pytanie zada pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że kwestie związane z wynagrodzeniami w sektorze ochrony zdrowia zawsze budziły i budzą ogromne emocje. Przypomnę tylko, że przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL doszło do zamrożenia wynagrodzeń nie tylko w sektorze ochrony zdrowia, ale i we wszystkich instytucjach budżetowych. Dopiero w ostatnim roku, dosłownie w ostatnich kilku miesiącach, przypomnę tu pana prof. Zembałę, w konsekwencji protestów pań pielęgniarek i miasteczka, które było zbudowane pod ministerstwem, doszło do porozumienia i do wynegocjowania przez panie pielęgniarki tzw. dodatku zembałowego. Był to rok 2015. Przypomnę też – co było chyba najbardziej kuriozalne w tej całej sprawie – że środki te nie były zabezpieczone w budżecie państwa.

(Posel Krystyna Skowrońska: Były zabezpieczone.)

Nie były.

(Posel Krystyna Skowrońska: Były zabezpieczone.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ależ pani poseł, naprawdę bardzo proszę o uspokojenie emocji. Szanujemy się nawzajem.

(Posel Krystyna Skowrońska: To proszę, niech pani poseł nie kłamie. Jeszcze nigdy nie było takich kłamstw jak dziś.)

Pani poseł...

Posel Anna Kwiecień:

Dopiero w roku 2016 zostały dokonane przesunięcia i środki finansowe zostały wypłacone paniom pielęgniarkom.

Szanowni Państwo! Od tego roku, roku 2016, panie ministrze, rząd Prawa i Sprawiedliwości stara się rokrocznie podwyższać wynagrodzenia w sektorze ochrony zdrowia, wynagrodzenia wszystkich pracowników pracujących w tym sektorze. W związku z tym mam pytanie. (Dzwonek) Jak będą wyglądały dalsze zmiany i jak będzie wyglądał dalszy postęp w zakresie podnoszenia płac pracowników w sektorze ochrony zdrowia? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, minister Maciej Miłkowski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Faktycznie wynagrodzenia personelu są podstawowym, bardzo istotnym elementem pracy ludzi, którzy pracują w sektorze ochrony zdrowia, i dotyczy to nie tylko personelu lekarskiego, pielęgniarского, ale też pracowników wszystkich zawodów medycznych w systemie ochrony zdrowia. Wiemy, że nie ma możliwości pracy personelu tylko niektórych zawodów medycznych.

Od początku pierwszej kadencji rządów Prawa i Sprawiedliwości wynagrodzenia stanowią bardzo istotny element związany z docenieniem pracowników systemu ochrony zdrowia. Pani poseł powiedziała o pierwszym porozumieniu podpisanym przez prof. Mariana Zembalę. Faktycznie, jak podjął pracę nowy rząd, to stanął przed koniecznością podjęcia decyzji dotyczącej kontynuowania świadczenia, które zostało zrealizowane, tym bardziej że na podstawie rozporządzenia zostały wskazane środki finansowe, jak również została podjęta strategiczna decyzja co do tego, że należy to realizować, ponieważ to jest słuszny kierunek. Od tego czasu zadania w zakresie podwyższania wynagrodzeń pracowników sektora ochrony zdrowia są systematycznie realizowane.

W poprzednim okresie, tak jak powiedziała pani poseł, przez lata nie było żadnej regulacji i nie było możliwości realizacji takiej regulacji ze środków finansowych podmiotów leczniczych, gdyż ostatnia zmiana wyceny świadczenia zdrowotnego została dokonana w 2008 r., kiedy to cena punktu rozliczeniowego w lecznictwie szpitalnym została podwyższona z 51 zł do 52 zł w związku ze zmianami stawki VAT. Przez 8 lat nie było żadnej zmiany wyceny w tym zakresie i w związku z tym dyrektorzy nie mogli podwyższać tych wynagrodzeń.

Ministerstwo Zdrowia jeszcze w okresie pracy ministra Konstantego Radziwiłła przygotowało systemowe rozwiązanie związane z wynagrodzeniami w sektorze ochrony zdrowia, w ramach którego uzgodniło, że najniższe ustalone wynagrodzenie pracowników sektora ochrony zdrowia nie powinno być niższe niż określone w ustawie, i przygotowało 4-letni okres przejściowy, w którym co roku te wzrosty wynagrodzeń w wysokości 20% różnicy były pokrywane w odniesieniu do wszystkich pracowników wszystkich sektorów ochrony zdrowia. Dotyczy to lekarzy, pielęgniarów, fizjoterapeutów, farmaceutów, jak również pracowników innych zawodów niemedyceńskich pracujących w zakresie działalności podstawowej. Te podwyżki były realizowane niezależnie od tego, że rząd realizował podwyżki minimalnego wynagrodzenia w całej gospodarce, które, jak pamiętamy, od 2016 r. bardzo mocno wzrastało w systemie naszego państwa.

Sprawa wynagrodzeń została jeszcze w roku ubiegłym doprecyzowana w zakresie ustawy, która jest

realizowana, a mianowicie wynagrodzenia najniższe są zakotwiczone w wysokości średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Wiemy, że średnie wynagrodzenie rośnie w wyższym stopniu niż inflacja, stale wzrasta, w związku z tym to wynagrodzenie najniższe będzie teraz co roku zwiększane o średni wzrost wynagrodzenia w gospodarce narodowej i wszystkie osoby będą otrzymywały co roku podwyżkę – od 1 lipca każdego kolejnego roku. Ponieważ ustawa wchodziła w życie, ostatni element – 31 grudnia br., rząd postanowił, że o pół roku przyspieszy wejście w życie ustawy i sprawi, że żaden z pracowników nie będzie mógł otrzymywać niższego wynagrodzenia niż określone w ustawie. Jak wiemy, w dniu wczorajszym została ostatecznie przyjęta, jeżeli chodzi o proces legislacyjny, ustawa o najniższych wynagrodzeniach, tj. nowelizacja ustawy, która zwiększa wskaźniki wynagrodzeń oraz przyspiesza tę ustawę i gwarantuje wszystkim pracownikom medycznym również nie pogarszanie warunków finansowych, które do tej pory mieli.

Wskaźniki wynagrodzeń zostały przyjęte od 1 lipca, czyli za chwilę będzie tak, że wynagrodzenie zasadnicze, oczywiście mówimy o wynagrodzeniu zasadniczym, nie będzie mogło być niższe dla pracownika działalności podstawowej o wykształceniu podstawowym od 3050 zł, 3770 zł w przypadku lekarza specjalisty. I oczywiście odpowiednio mniej, tj. 6200 zł, 5478 zł dla lekarza, który jest na rezydenturze, a 4186 zł dla lekarza stażysty. W odniesieniu do pielęgniarów (*Dzwonek*) odpowiednio – 4186 zł, gdzie jest większość pielęgniarów, bądź 5478 zł, jeśli pielęgniarka ma tytuł magistra i specjalizację. Tak że dziękuję bardzo serdecznie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Ministrze! Chciałabym jeszcze dopytać w tej jakże ważnej sprawie dotyczącej ochrony zdrowia, jeśli chodzi o środki finansowe na zabezpieczenie realizacji tej ustawy. Mówię to z punktu widzenia pracodawców, którzy obawiają się, czy rząd skieruje środki finansowe do placówek po to, żeby móc zrealizować tę ustawę, która weszła wczoraj w życie. Chciałabym spytać, jaką kwotę rząd musi wyasygnować z budżetu państwa na realizację ustawy, która wczoraj została przegłosowana przez Sejm, przez parlament ogólnie, i jakie to będą koszty w przyszłym roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Maciej Miłkowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Jeżeli chodzi o te środki, to świadczeniodawcy, którzy będą zobligowani do realizacji tej ustawy, będą mogli liczyć na pokrycie środków finansowych w ramach kontraktów, które realizują z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia opublikowało w ubiegłym tygodniu projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków umów, tak jak było w latach poprzednich, gdzie to wynagrodzenie jest ustalane. System zbierania informacji na temat niezbędnych środków do realizacji tej ustawy, czyli różnicy pomiędzy aktualnym wynagrodzeniem pracowników wynagrodzeń zasadniczych a wynagrodzeniem docelowym na 1 lipca br. wraz ze wszystkimi informacjami, które dotyczą pochodnych związanych z tym wzrostem wynagrodzenia zasadniczego, czyli wszystkich dodatków, dodatków stażowych, innych dodatków, jak również dyżurów nocnych – wszystkich elementów, które są związane z podwyżką płacy zasadniczej, tak jak mówiłem, bo dotyczy to płacy zasadniczej, jak również kosztów, które są po stronie pracodawców.

Te informacje zbiera Narodowy Fundusz Zdrowia. Do jutra jest termin składania uwag. Będziemy chcieli, żeby to rozporządzenie zostało opublikowane bezpośrednio po wejściu w życie nowelizacji ustawy o najniższym wynagrodzeniu w sektorze ochrony zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia będzie te dane zbierał i później wypłacał dodatkowe świadczenia każdemu świadczeniodawcy odrębnym strumieniem finansowania przez następne okresy. Każdy podmiot dostanie dokładnie kwotę, która w całości to zabezpiecza.

Te środki to 3,7 mld zł z Narodowego Funduszu Zdrowia i ok. 300 mln z budżetu sektora zdrowia, Ministerstwa Zdrowia, które są przeznaczone w głównej mierze na wynagrodzenia. Chodzi o wzrost wynagrodzeń rezydentów, jak już powiedziałem, o 1200 zł, czy również lekarzy stażystów, ponieważ to są świadczenia w całości finansowane bezpośrednio ze środków Ministerstwa Zdrowia, jak również to są środki przeznaczone na wynagrodzenia personelu medycznego, który jest zatrudniony w jednostkach budżetowych, bezpośrednio podległych ministrowi zdrowia. W szczególności w odniesieniu do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, gdzie właśnie są niższe wynagrodzenia niż te, które są dookreślone.

Te środki są zabezpieczone na przyszły rok. Jest to odpowiednio kwota ponad dwa razy większa, czy-

li jak mówię, 4 mld zł jest w roku bieżącym, dodatkowo jest 8 mld jeszcze na rok przyszły i te środki będą (*Dzwonek*) wypłacane odrębnym... Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Rajmund Miller, Monika Wielichowska, Krystyna Skowrońska, Monika Rosa, Elżbieta Gelert, Katarzyna Lubnauer, Paweł Kowal, Marta Golbik, Riad Haidar, Jerzy Hardie-Douglas i Marek Hok z Koalicji Obywatelskiej pytają w sprawie sytuacji personelu medycznego.

Bardzo proszę, pani minister, pani poseł.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Zadaję pytanie.)

Pani poseł Krystyna Skowrońska – pierwsze pytanie.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Skoro jest tak dobrze, jak pan minister mówił, to dlaczego wczoraj przed Sejmem strajkowały pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni, fizjoterapeuci, lekarze i inni?

(*Poseł Anna Kwiecień*: Bo 8 lat zmarnowaliście.)

Pani poseł, pani teraz nie ma głosu.

(*Poseł Anna Kwiecień*: A jak ja mówiłam, to pani...) (*Dzwonek*)

(*Poseł Marek Suski*: Niech pani po prostu nie kłamię, to nie będzie prowokować.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Chciałabym powiedzieć, że przez ostatnie 6 lat powiększało się zadłużenie w ochronie zdrowia. Szpitale z roku na rok zwiększały swoje zadłużenie. Samorządy musiały to pokrywać. Nie pomogła państwa z Prawa i Sprawiedliwości ustawa o sieci szpitali i nie jest tak dobrze, jak pan minister mówi. Czekaliśmy długo, bo prawie miesiąc, na odpowiedź, ile to będzie kosztowało. Są to inne dane niż te, o których pan mówił w przypadku samej ustawy. Z tej ustawy wszystkie środowiska medyczne i cała opozycja są niezadowolone.

Proponowaliśmy wyższe wynagrodzenia. Nie ma ważniejszej sprawy jak życie i zdrowie. Mamy 100 tys. nadmiarowych zgonów. Mamy niezadowolone środowisko tych, którzy ratowali Polaków. W tym okresie zmarło 138 lekarzy, 131 pielęgniarek, 19 położnych,

Posel Krystyna Skowrońska

16 ratowników medycznych. Proszę państwa, zarazonych było prawie 24 tys. lekarzy i ok. 59 tys. pielęgniarek, 6 tys. położnych i ok. 4 tys. ratowników medycznych. Oni zasługują na godne wynagrodzenie. A państwo wczoraj przegłosowali... Dziwię się bardzo panu ministrowi, bo nie ma ważniejszej rzeczy. Na wybory kopertowe mieliście. *(Dzwonek)*

A zatem pytamy, kiedy państwo to zrobicie, bo przez ostatnie 6 lat wycena procedur niestety nie jest najlepsza. A jeżeli chodzi o poprzedni okres...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, jedno zdanie.

Jeżeli chodzi o poprzedni okres, to mieliśmy procedurę nadmiernego deficytu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiedzi udzieli pan minister Maciej Miłkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

(Posel Marek Suski: Cemu wy tego nie zrobiliście?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Bo pan poseł Suski nie pytał o Katarzynę.)

Pani poseł...

(Posel Marek Suski: Cemu tego nie zrobiliście przez 8 lat?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Wy przez 6 lat jeszcze nie zrobiliście.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję, pani poseł, za pytania. Tak jak powiedziałem, personel medyczny jest bardzo istotny i jego wynagrodzenie jest bardzo istotne. To przy poprzednim pytaniu chciałem uzmysłowić. Dlaczego są protesty? Ponieważ jest otwarta ustawa o najniższym wynagrodzeniu. To jest bardzo istotny element, ponieważ kiedy podnosi się wynagrodzenia, wtedy właśnie są oczekiwania. Przez 8 lat się udawało, w końcu jednak personel się zdemotywował i oczekiwał od państwa jakiegokolwiek ruchu. My te elementy cały czas wyprzedzamy i cały czas nowelizacja wycen przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest realizowana, i to albo w całym zakresie, poprzez wzrost wszystkich wycen... Co roku wzrost

wycen jest realizowany w wielu zakresach, jak i w poszczególnych przypadkach, zgodnie z planem taryfikacji. Jednocześnie, tak jak powiedziałem, następuje ten wzrost systemowy w związku z ustawą o najniższym wynagrodzeniu – o te 20%, które były dookreślone.

Oczywiście, tak jak powiedziałem wcześniej, realizowane było porozumienie pana prof. Zembali. Później było to jeszcze dookreślone przez pana ministra Łukasza Szumowskiego. Porozumienie przekształcało te wynagrodzenia, które wcześniej były ujęte w porozumieniu, w wynagrodzenie zasadnicze. W ogóle nas interesuje głównie to, co jest zgodnie z ustawą wynagrodzeniem zasadniczym w ochronie zdrowia, i na tym się opieramy. Czyli nie interesuje nas to, że pracownik zarabia i ma dodawane do wynagrodzenia zasadniczego dodatkowe środki finansowe. Na dzień dzisiejszy jeszcze mogły być stosowane dodatki wyrównawcze, ewentualnie inaczej nazwane.

Jeśli chodzi o personel medyczny, to też jest dla nas bardzo istotne, aby tego personelu było więcej, bo wiemy, że w znaczącej mierze był to personel o dosyć wysokim przeciętnym wieku. W związku z tym bardzo mocno postanowiliśmy, że będziemy szkolili personel i zwiększali ilość personelu w ochronie zdrowia. Dotyczy to wszystkich grup zawodowych, począwszy od lekarzy, przez pielęgniarki i inne zawody medyczne. Zwiększamy również uprawnienia tych zawodów medycznych, w szczególności pielęgniarek, dodatkowych asystentów lekarza czy opiekunów medycznych. One mają zdecydowanie wyższe uprawnienia. Teraz realizujemy ustawę o dodatkowych zawodach medycznych. Zrealizowaliśmy kilka nowelizacji ustaw zwiększających uprawnienia np. pielęgniarek i położnych w związku z realizacją strategii na rzecz pielęgniarstwa, która została przyjęta przez rząd.

Oczywiście mamy się czym pochwalić, bo ten wzrost jest bardzo istotny. Wiemy, że nadal personelu medycznego mamy jeszcze mniej niż w części europejskiej. Oczywiście jesteśmy w pewnej niezgodzie z OECD w zakresie ilości personelu medycznego lekarskiego, który jest niewykazywany przez Główny Urząd Statystyczny, chodzi o to, jak faktycznie personel pracuje, i mamy zdecydowanie więcej lekarzy, niż to pokazuje OECD. Ale zwiększamy liczbę uczelni kształcących personel, jeśli chodzi o uczelnie medyczne kształcące lekarzy: z 14 uczelni ta liczba wzrosła już do aktualnie 22 uczelni, które kształcą lekarzy, i przez ostatnie 6 lat liczba miejsc wzrosła o 2 tys. miejsc. Zwiększyliśmy ilość miejsc na pierwszym roku: teraz to jest 9700, tak samo zwiększyliśmy ilość miejsc dla pielęgniarek i położnych, ponieważ ta liczba z 74 uczelni, które były w 2015 r., wzrosła do 107. Pozwoliło to dodatkowo, umożliwiło kształcenie większej liczby personelu i aktualnie mamy ok. 180 tys. lekarzy, to jest 14 tys. więcej, niż było 6 lat temu. Jeśli chodzi o kształcenie specjalizacyjne, również bardzo mocno staramy się, żeby każdy lekarz miał możliwość specjalizacji, w szczególności w tych spe-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski**

cializacjach, które są dla nas niezbędne, priorytetowe, które są lepiej finansowane. *(Dzwonek)* Teraz już mamy ok. 60% lekarzy kształconych w tych specjalizacjach priorytetowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Riad Haidar.

Poseł Riad Haidar:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W jednym się zgadzam z panem ministrem: mamy mało personelu lekarskiego – w ogóle mało personelu medycznego. Tylko moje pytanie jest takie: Co mamy zrobić, żeby ten personel zatrzymać, żeby ten personel nie uciekał z kraju za granicę? To jedna kwestia.

Druga sprawa. Co do uzgodnień na temat lekarzy i pielęgniarek – uzgodnienia z byłym ministrem Szumowskim nie zostały dotrzymane.

A moje pytanie. Po COVID bardzo dużo szpitali przestało wykonywać procedury medyczne wynikające ze specyfiki danego szpitala. Oczywiście dostały one 1/12 tzw. ryczałtu z NFZ-u. Pytanie moje jest takie: Czy teraz te szpitale będą musiały zwracać ryczałt spowodowany tym, że nie wykonały procedur? To spowoduje, że te szpitale padną. Dziękuję. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Odpowiada ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Maciej Miłkowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Dziękuję bardzo, także za to, że się zgadzamy, że personel jest potrzebny, należy go kształcić i należy go dobrze wynagradzać. Tak że nam również zależy nie tylko na najniższym wynagrodzeniu, ale również średnim wynagrodzeniu. Personel medyczny, lekarski, który jest dobrze wykwalifikowany, realizuje bardzo unikatowe procedury medyczne. To są światowej i europejskiej klasy specjaliści i powinni bardzo dobrze zarabiać.

Jeśli chodzi o wyjazdy personelu, to pan minister Szumowski podpisał porozumienie, zgodnie z którym faktycznie do rezydentury dodatkowo w zakresie spe-

cializacji niepriorytetowej Ministerstwo Zdrowia dopłaca każdego miesiąca 600 zł, a do specjalizacji priorytetowej – 700 zł, pod warunkiem że te osoby będą później pracowały w publicznym systemie ochrony zdrowia. Praktycznie 100% osób otrzymuje te środki. Taka osoba podpisuje porozumienie, że chce pracować w systemie ochrony zdrowia w Polsce, nie planuje wyjeżdżać, czyli specjalizuje się po to, żeby pracować w Polsce.

Jeśli chodzi o drugi element pytania, to w przypadku wynagrodzenia płatnego za okres nie-COVID-owy, były dwa elementy. Było pytanie dotyczące szpitali, które realizowały świadczenia COVID-owe – ten ryczałt był proporcjonalnie zmniejszany, wyliczany według wykonania za rok poprzedni, w związku z czym te podmioty właściwie nic nie straciły. To w ogóle jest sytuacja bez precedensu w ostatnich latach, że szpitale, które realizowały świadczenia w zakresie COVID-u, w szczególności w istotnym zakresie w ubiegłym roku i w tym roku, znacząco zarobiły. To był najlepszy okres tych podmiotów leczniczych, ponieważ taki był system finansowania. Płaciliśmy za świadczenia standardowe i dodatkowo za świadczenia COVID-owe. Tylko w przypadku podmiotów, które nie mogły mieć ustalonej ceny, płaciliśmy 100%, bo nie było podstawy odniesienia.

Jeśli chodzi o 1/12, to ustawa o sieci szpitali została zmieniona i sieć została przedłużona do końca bieżącego roku. W związku z tym dyrektorzy NFZ-ów *(Dzwonek)* ze wszystkimi szpitalami, dyrektorzy podpisali porozumienie o wydłużeniu okresu rozliczeniowego. Chodzi również o inne podmioty, które mają umowy nieryczałtowe do końca bieżącego roku i mogą realizować świadczenia, jest tu wydłużony okres do końca bieżącego roku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Fryderyk Kapinos, Bolesław Piecha, Katarzyna Czochara i Tadeusz Chrzan z klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie kształcenia lekarzy, pielęgniarek i techników medycznych.

Pytanie zadaje pan poseł Fryderyk Kapinos.

Chyba trzeba włączyć mikrofon.

(Głos z sali: Mikrofon.)

Poseł Fryderyk Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z priorytetów rządów Zjednoczonej Prawicy jest poprawa sytuacji w systemie ochrony zdrowia. Przez wiele lat system ochrony zdrowia w Polsce był zaniedbywany. Regularnie rząd Zjednoczonej Prawicy zwiększa nakłady w tym obszarze. Dotyczy to m.in. edukacji przyszłego personelu me-

Posel Fryderyk Kapinos

dycznego. Dzięki temu w ostatnich latach stopniowo rośnie liczba lekarzy i pielęgniarek. Sukcesywnie rząd Zjednoczonej Prawicy podnosi także wynagrodzenia personelu medycznego. Wszyscy pracownicy medycznie powinni być godnie wynagradzani za swoją ciężką pracę.

Pod koniec rządów koalicji PO–PSL w 2014 r. nakłady na służbę zdrowia wynosiły 72,8 mld zł, tj. 4,57% PKB. W 2020 r. nakłady na służbę zdrowia wynosiły ponad 123,7 mld zł, tj. 5,85% PKB. Problem z liczbą personelu medycznego rząd odziedziczył po poprzednikach. Niestety, ich rządy i brak realnych działań doprowadziły do zmniejszenia liczby personelu medycznego. Rząd Zjednoczonej Prawicy nie jest obojętny w tej sprawie. Stale pracuje nad tym, aby zwiększyć liczbę lekarzy i pielęgniarek w polskich szpitalach. Za rządów koalicji PO–PSL na koniec 2010 r. liczba lekarzy i lekarzy dentystów wykonujących zawód wynosiła 154 536 osób. Dzięki staraniom rządu Zjednoczonej Prawicy ta liczba systematycznie wzrasta. Na koniec 2020 r. mieliśmy 181 151 lekarzy i lekarzy dentystów wykonujących zawód. To wzrost liczby personelu medycznego o ponad 26 tys. Zwiększono limity przyjęć na rok akademicki 2020/2021 na kierunek lekarski i lekarsko-dentystyczny, to łącznie 9717 miejsc. *(Dzwonek)* W roku akademickim 2015/2016 limit ten wyniósł 7550 osób.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Fryderyk Kapinos:

Chciałbym zadać pytanie. Jakie działania podjęło ministerstwo w zakresie liczby miejsc na kierunkach medycznych na uniwersytetach, aby zwiększyć liczbę kształconych na kierunkach lekarskich, pielęgniarstwie, ratownictwa medycznego, oraz zwiększenia miejsc rezydencji w celu zwiększenia liczby specjalistów?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Maciej Miłkowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Maciej Miłkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję bardzo serdecznie. Kolejne pytanie dotyczące kadr w ochronie

zdrowia i kadr, które odziedziczyliśmy. Wiemy, że kadry, po pierwsze, muszą być, musi być odpowiednia liczba pracowników, czyli cały wachlarz personelu medycznego, począwszy od lekarzy, pielęgniarek i innego personelu, po ratowników medycznych, fizjoterapeutów i wszystkich innych, techników sterylizacji medycznej czy panie salowe. To cały zespół, który realizuje świadczenia.

Jeśli chodzi o personel lekarski, to pierwsza, podstawowa rzecz, Ministerstwo Zdrowia poprzez zwiększenie limitów na studia, poprzez zwiększenie liczby miejsc udzielania świadczeń, miejsc kształcenia personelu medycznego poprzez budowę nowych uczelni medycznych zwiększyło możliwości przyjęć na kierunek lekarski o 2 tys. miejsc, tj. o ok. 1/4. To spowodowało, że mamy obecnie więcej lekarzy niż było ich 6 lat temu, czyli mniej lekarzy odchodzi na emeryturę niż zasila rynek pracy. Teraz w nowej strategii, w Krajowym Planie Odbudowy, planujemy dodatkowo jeszcze o 1 tys. zwiększyć liczbę miejsc szkoleniowych dla studentów medycyny w związku z nowymi przedsięwzięciami nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w której planujemy uruchomienie kredytu na studia, który będzie realizowany na rzecz kształcenia, który będzie pod określonymi warunkami umarzany tym osobom, które będą pracowały w Polsce. Dodatkowo żeby ten zasób uczelni powiększyć i polepszyć, bardzo wiele środków było przeznaczanych na wyposażenie, na zwiększenie możliwości kształcenia personelu medycznego i obecnie w Krajowym Planie Odbudowy na lata przyszłe zostały zabezpieczone środki w wysokości 700 mln euro dla uczelni prowadzących kształcenie na kierunkach medycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych dwóch głównych grup zawodowych, czyli pielęgniarek i lekarzy. Będziemy chcieli zwiększać liczbę miejsc kształcenia, m.in. poprzez zwiększenie możliwości tych szkół, które kształcą pielęgniarki, żeby te najlepsze mogły uruchomić miejsca kształcenia lekarzy, oprócz kształcenia pielęgniarek.

Jeśli chodzi o rezydentów i specjalizację, bo interesuje nas nie tylko liczba osób, które zasilają rynek pracy, ale również wykształcenie, specjalizację, to cały czas zwiększamy liczbę miejsc specjalizacyjnych. W tym roku pomimo pandemii w bieżącej sesji wiosennej zostało uruchomionych dodatkowych 900 miejsc w trybie rezydenckim. Wcześniej, jeśli chodzi o sesję wiosenną, ta liczba była zdecydowanie niższa. W 2015 r. było to ok. 300 osób. W związku z tym bardzo mocno poszerzamy ten zakres.

Jeśli chodzi o ilość specjalizacji, o priorytetowe dziedziny medycyny, to mamy 22 dziedziny, które uznajemy za priorytetowe dla systemu ochrony zdrowia, w przypadku których dajemy możliwość kształcenia rezydenckiego i opłacamy w całości wynagrodzenia. To są 22 specjalności. Będziemy jeszcze analizowali na jesień, czy tej liczby nie zwiększyć, chodzi o niektóre inne specjalności. To są różne specjalności,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski

te, w przypadku których brakuje ludzi, jak również te, z którymi, jak widzimy, będzie problem, ponieważ młodzi lekarze nie chcą wybierać tych specjalizacji ze względu na zbyt trudny proces kształcenia i zbyt trudną naukę. Tak jest często w przypadku specjalności zabiegowych, np. kardio-torakochirurgii. Tam są duże problemy. Tego trzeba chcieć i trudno jest w takim przypadku zarobić poza systemem publicznym, systemem ochrony zdrowia. Tak że planujemy wynagrodzenia... Planujemy, żeby była to również specjalizacja priorytetowa.

Jeśli chodzi o podwyżki, to jak mówiłem wcześniej, te podwyżki bardzo wyraźnie zostały uwzględnione również w przypadku lekarzy stażystów. 1300 zł dodatkowo dostają lekarze, a w odniesieniu do rezydentów, którzy rozpoczynają specjalizację, kwota także została bardzo mocno podwyższona: z 4790 do 5700 (*Dzwonek*), tak że tutaj naprawdę to realizujemy. Dziękuję bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zada również pan poseł Fryderyk Kapinos.

Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy stale zwiększa liczbę szkół pielęgniarstwa. Liczba szkół posiadających akredytację Ministerstwa Zdrowia na prowadzenie studium na kierunku pielęgniarstwa na poziomie I stopnia wzrosła z 74 w 2014 r. do 107 w 2020 r. To jest o 33 uczelnie więcej według stanu na 31 grudnia 2020 r. Szkolenie rezydentów w tym roku rozpocznie aż 900 lekarzy, a w 2015 r. rozpoczęło je 300 lekarzy.

I mam dodatkowe pytanie: Jakie działania będzie podejmowało Ministerstwo Zdrowia w najbliższych latach, aby zwiększyć liczbę wykwalifikowanych nie tylko lekarzy – to już pan minister powiedział – lecz także pielęgniarzek i ratowników medycznych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz proszę pana ministra o odpowiedź.

Pan minister Maciej Miłkowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję serdecznie.

Faktycznie, skupiłem się głównie na kształceniu lekarzy, ale to samo dotyczy kształcenia pielęgniarzek. Główna rzecz to zwiększanie podaży, jeśli chodzi o szkoły medyczne, w których kształcenie pielęgniarzek jest na wysokim poziomie. To jest też istotny element zwiększania możliwości kształcenia poprzez wykorzystanie środków unijnych. W ubiegłym okresie bardzo wydajnie wykorzystaliśmy środki przeznaczone na edukację pielęgniarzek i położnych. I zwiększamy... To spowodowało, że praktycznie o 40% zwiększyliśmy nabór na kształcenie pielęgniarzek w roku 2020/2021. Było to 8200 miejsc w szkołach I stopnia w stosunku do 5900 miejsc w roku 2015. Tak że to jest bardzo istotny wpływ. W związku z tym liczba pielęgniarzek w tym okresie wzrosła o ok. 10 tys. i aktualnie wynosi prawie 260 tys.

Ale ważna jest nie tylko ilość, lecz także jakość, możliwość rozszerzenia zakresu działań pielęgniarzek i położnych. Zwiększamy te możliwości. Pielęgniarki mogą m.in. realizować w większej mierze świadczenia zdrowotne, mogą wystawiać recepty kontynuowane, jak również nowe skierowania na zlecenia i wyroby medyczne. Mogą również samodzielnie realizować porady ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Pielęgniarki mogą wystawiać bezpłatne recepty dla pacjentów 75+. Położne mają uprawnienia do samodzielnego prowadzenia niepowikłanej ciąży, tylko przy współpracy lekarza. Jednocześnie mogą wystawiać zlecenia, recepty na bezpłatne leki dla kobiet w ciąży. Ustaliliśmy, że pielęgniarki i położne bez dodatkowych kursów mogą kwalifikować do szczepień przeciwko COVID-19 i je wykonywać. I dla nas to jest bardzo istotne.

W ustawie z ubiegłego roku dotyczącej zwiększania liczebności kadr medycznych umożliwiliśmy też powrót do pracy pielęgniarcom, które przez 5 lat nie wykonywały zawodu. Chodziło o zdecydowane ułatwienie powrotu do zawodu po to, żeby mogły realizować świadczenia zdrowotne. To też jest istotne. W ubiegłym roku umożliwiliśmy też rozpoczynanie w łatwiejszy sposób (*Dzwonek*) wykonywania zawodu przez pielęgniarki, jak również lekarzy z krajów spoza Unii Europejskiej, którzy w uproszczony sposób mogą zasilać personel medyczny w czasie epidemii. Dziękuję bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Jarosław Zieliński, Dariusz Piontkowski i Mieczysław Baszko z Klubu Parlamentarnego Pra-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

wo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie drogi szybkiego ruchu na odcinku Białystok – Augustów.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Cieszy tempo i skala budowy dróg w całej Polsce za rządów Prawa i Sprawiedliwości, w tym budowa dróg ekspresowych. W północnowschodniej Polsce to są drogi S8, S19 i S61. One powinny tworzyć, tak jak zresztą wszędzie, spójny i funkcjonalny układ komunikacyjny. Tak by było, gdyby ten plan budowy dróg ekspresowych w tym rejonie Polski nie został dotknięty pewną wadą, którą pan minister zna, bo nieraz o tym rozmawialiśmy. Ta wada polega na tym, że od 2009 r., kiedy zmieniono przebieg dróg ekspresowych w województwie podlaskim – to było za czasów rządów PO–PSL – odcinek bardzo ważny, uczęszczany, obciążony ruchem tranzytowym, ruchem ciężarowym, Białystok – Augustów, został wyłączony z tej sieci dróg ekspresowych.

Drogi trzeba budować tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Pan minister Andrzej Adamczyk zawsze to twierdzi. To bardzo mądre, ważne zdanie. I właśnie niezrozumiała jest sytuacja, która polega na tym, że ta sprawa nie została uregulowana i przywrócona od czasów rządów PO–PSL. W ciągu ostatnich 10 lat drogą tą przez miejscowość Sztabin właśnie na tej trasie Białystok – Augustów przejechało 15,3 mln ciężkich pojazdów. Tylko w lipcu 2020 r., a więc w okresie pandemii, co warto zauważyć, przejechało tamtędy ok. 15 tys. pojazdów w ciągu 1 miesiąca.

Droga ta spełnia wiele funkcji, panie ministrze, i nie można jej rozpatrywać tylko jako jednego z wariantów łącznika pomiędzy S19 i S61, bo to jest zredukowanie jej funkcji i błąd w myśleniu. To jest droga stanowiąca najkrótsze połączenie prowadzące od dróg ekspresowych S19 i S8 oraz aglomeracji białostockiej do granicy z Litwą, do krajów bałtyckich i w konsekwencji do krajów skandynawskich. Ona łączy także dwa największe miasta w regionie podlaskim, czyli Białystok i Suwałki, przez Augustów, miasto uzdrowiskowe, turystyczne. *(Dzwonek)* Czego jeszcze trzeba, jakich argumentów, żeby dokonać zmiany tej sieci dróg ekspresowych i uzupełnić o ten właśnie odcinek tę sieć dróg planowanych i realizowanych w regionie północnowschodniej Polski? Upominam się o to, panie ministrze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

...w imieniu nie tylko własnym, ale też wszystkich parlamentarzystów województwa podlaskiego, licznych mieszkańców, którzy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński:

...kierują petycje, samorządowców, przedsiębiorców, wszystkich. Proszę tę sprawę załatwić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Rafał Weber.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rozwój sieci drogowej w każdym regionie Polski jest priorytetem rządu Prawa i Sprawiedliwości, priorytetem Ministerstwa Infrastruktury. Nowoczesna infrastruktura zapewnia bezpieczeństwo, płynność ruchu, wygodę i komfort jazdy. Tworząc spójną sieć, zwiększamy dostępność transportową, tak ważną w kontekście rozwoju społecznego i gospodarczego. Sprawne rozwiązania komunikacyjne są czymś, co w ewidentny sposób wpływa na podniesienie statusu i wartości danego regionu. Bez dróg szybkiego ruchu bądź bez niwelacji wąskich gardeł przelotowych ciężko mówić nie tylko o odpowiednich warunkach do właściwego komunikowania się społeczeństwa, ale też o odpowiednich warunkach do prowadzenia biznesu. I właśnie przez ten pryzmat Ministerstwo Infrastruktury patrzy na inwestycje drogowe. Widzimy w nich warunek sine qua non szans rozwojowych we wszystkich aspektach.

Przechodząc do przedmiotu pytania pana posła Jarosława Zielińskiego czy grupy posłów, pytania dotyczącego rozbudowy drogi krajowej nr 8 na odcinku Białystok – Augustów, chcę potwierdzić zamiary Ministerstwa Infrastruktury podniesienia jakości tej drogi nawet do parametrów, które w pewnym stopniu odpowiadają drogom ekspresowym.

W grę wchodzi obecnie dwa warianty realizacji tej inwestycji. Pierwszy wariant to rozbudowa krajowej ósemki jako ciągu łączącego Via Carpatia, czyli S19, i Via Baltica, czyli S61, i w zasadzie stanie się

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber

ona częścią Via Carpatia. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku analizuje tę kwestię i sześćdziesiątkę jedynek oraz S19 połączymy właśnie tym korytarzem poprzez rozbudowę czy nowy ciąg równoległy do drogi krajowej nr 8 albo korytarzem między Knyszynem a Elkiem. W tej chwili dwa warianty wchodzi w grę. Efekty tych prac poznamy w IV kwartale tego roku. Wtedy okaże się, w jaki sposób S61 zostanie połączone z S19.

Gdyby wyszło z tych analiz środowiskowych, społecznych, technicznych i ekonomicznych, że lepiej i realniej połączyć sześćdziesiątkę jedynek i dziewiętnastkę poprzez korytarz Knyszyn – Elk, czyli poprzez szesnastkę, wówczas DK8 będzie podlegała gruntownej przebudowie i podniesieniu jej parametrów nawet do drogi o parametrach drogi ekspresowej, czyli do drogi 2+1. Tak jak mówię, pod koniec tego roku, po analizach, które w tej chwili są prowadzone, rozstrzygnie się, który z tych wariantów będzie realizowany.

Natomiast żeby nie czekać tylko i wyłącznie na tę kwestię, wprowadzimy inwestycje polegające na budowie obwodnic w ciągu drogi krajowej nr 8. Dzięki rządowemu programowi budowy 100 obwodnic obwodnica Sztabina, czyli tej miejscowości, o której wspominał pan poseł, a także obwodnica Suchowoli oraz Białobrzegów – te inwestycje znalazły się w rządowym programie budowy 100 obwodnic. Są one na liście podstawowej, mają zabezpieczone środki finansowe, co ważne, i są realizowane. W przypadku obwodnic Suchowoli i Sztabina w grudniu poprzedniego roku ogłoszone zostały przetargi na wybór wykonawców, zaś w przypadku obwodnicy Białobrzegów ten przetarg zostanie ogłoszony w przyszłym roku. W tej chwili jest opracowywana koncepcja programu. Umowa na wykonanie obwodnicy Suchowoli została zawarta 14 maja br., natomiast 28 maja br. została podpisana umowa na obwodnicę Sztabina. I chcę podkreślić, że to są umowy wykonawcze. To są już ostatnie umowy, które dotyczą wykonania tych inwestycji. Pozostały więc kwestie projektowe, później uzyskanie pozwoleń budowlanych i wejście na plac budowy. W 2025 r. te inwestycje zostaną oddane do użytkowania, będą już służyć do komunikacji w województwie podlaskim, tak że myślę, że z punktu widzenia procesu inwestycyjnego jest to perspektywa naprawdę nieodległa.

Dzięki budowie tych obwodnic nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców tego regionu. Nastąpi odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości drogi krajowej nr 8 między Białymstokiem a Augustowem na odcinku ok. 25 km. W przypadku odcinków międzyobwodnicowych na ośmiemce należy wskazać, że do chwili obecnej zostały uzyskane ostateczne decyzje środowiskowe, co jest bardzo ważne, bo praca nad decyzjami środowiskowymi jest bardzo czasochłonna i coraz trudniejsza. Tak jak po-

wiedziałem na początku, w zależności od tego, co wyjdzie z analiz połączenia S61 i S19... *(Dzwonek)* Te analizy środowiskowe zostaną wykorzystane i będą służyły albo w przypadku budowy drogi ekspresowej S8 między Białymstokiem a Augustowem, a w zasadzie dalej, do sześćdziesiątki jedynek, albo w przypadku rozbudowy DK8 do przekroju 2+1. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje ponownie pan poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Ministrze! Apeluję o zmianę perspektywy myślenia. Bo pan mówi: albo tak, albo tak, czyli pan i resort infrastruktury ciągle traktujecie tę sprawę jako łącznik między drogą S19 a S61. Wskazałem panu, i w wystąpieniach wielokrotnie to było pokazywane, że tych funkcji ta droga ma więcej. To jest odcinek jednej z głównych arterii komunikacyjnych w Polsce i w ruchu międzynarodowym. Jest to droga o największym natężeniu ruchu ciężarowego, ciężkich pojazdów – albo na drugim miejscu, zajmuje pierwsze czy drugie miejsce – a ja słyszę ciągle odpowiedź, że jak wyjdzie z analizy to, to może będzie droga ekspresowa na innym odcinku, a tutaj może będzie droga o podwyższonych parametrach. Ta droga powinna być drogą ekspresową. Ona była taką drogą za rządów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007, PO–PSL to zmieniło. Dlaczego resort się upiera, żeby nie przywrócić tego pierwotnego, dobrego planu? Naprawdę wszystkie argumenty świadczą za tym, żeby tak było. Wszystkie inne warianty są dodatkowe, uzupełniające. To powinna być pierwsza, najważniejsza decyzja.

Panie Ministrze! *(Dzwonek)* Ogromna prośba o zmianę perspektywy patrzenia na tę sprawę. To jest ostatni moment na to. A obwodnica oczywiście tak, bardzo dziękuję, to wszystko jest dobrze i to cieszy, ale to nie załatwia sprawy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Odpowiada ponownie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Rafał Weber.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber:

Szanowni Państwo! Warto spojrzeć na układ komunikacyjny w województwie podlaskim i szerzej,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber

w tej północno-wschodniej części Rzeczypospolitej, jako na układ wręcz międzynarodowy, tak? Bo tam są drogi szybkiego ruchu, które albo już komunikują, albo za chwileczkę będą komunikować nasz kraj z państwami sąsiednimi. Droga, która przejmie gros tranzytu szczególnie pojazdów ciężkich, jest budowana droga ekspresowa S61, czyli Via Baltica. Ona jest w realizacji na wszystkich odcinkach. Pierwsze odcinki zaczną funkcjonować, będą oddawane do użytkowania już w tym roku, pozostałe – w latach 2022 i 2023. Po zakończeniu tej inwestycji to ona przejmie niemalże cały ruch tranzytowy biegnący w kierunku Litwy i dalej, do państw nadbałtyckich. Tak że ten szlak komunikacyjny nie tylko spełni swoją funkcję w zakresie odciążenia transportowego województw podlaskiego czy warmińsko-mazurskiego, ale również będzie to jeden z głównych korytarzy międzynarodowych...

(Poseł Jarosław Zieliński: Z dziewiętnastki nie przejmie.)

... równolegle uzupełniający drogę Via Carpatia jako takie połączenie w południowo-wschodniej, ale też północno-wschodniej części naszego kraju.

Natomiast jeżeli chodzi o rozbudowę DK8, to w jednym z wariantów idziemy dalej, niż pan poseł wnosi. Bo pan poseł wnosi o to, aby ta droga została zrealizowana między Białymstokiem a Augustowem, natomiast jeżeli z analiz wyjdzie, że jej budowa jest bardziej realna niż budowa szesnastki, to jej realizacja będzie od Białegostoku do samej sześćdziesiątki jedyńki, czyli do okolic Suwałk.

(Poseł Jarosław Zieliński: Tak to rozumiem.)

Tak że być może, podkreślam: być może – a wyjdzie to z analiz środowiskowych, technicznych, ekonomicznych i oczywiście społecznych – pójdziemy dalej, niż pan poseł ma na myśli, dalej niż pan poseł to artykułuje

(Poseł Jarosław Zieliński: Nie. Tak to rozumiem.)

Tak że mówienie o tym, że Ministerstwo Infrastruktury zaniechało jakiegoś działania albo nie dba o region podlaski, jest nietaktem, delikatnie mówiąc. S19 zabudowana dzięki decyzjom rządu Prawa i Sprawiedliwości z roku 2017 i później systematycznemu podnoszeniu tej kwoty w latach 2019 i 2020 realizowane są sześćdziesiątka jedyńka będąca w całości w budowie oraz obwodnice, które wcześniej wymieniałem. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg i bardzo wysoka kwota na województwo podlaskie. Jeden z powiatów w ciągu 2 lat uzyskał, szanowni państwo, 120 mln zł w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tylko jeden powiat. Tak że mówienie o tym, że Ministerstwo Infrastruktury nie realizuje potrzeb komunikacyjnych w woj. podlaskim jest...

(Poseł Jarosław Zieliński: Pan przekręca moje słowa. Mówiłem o tym jednym odcinku.)

...delikatnym nietaktem, bo musimy *(Dzwonek)* kompleksowo popatrzeć na te wszystkie inwestycje, a tych na Podlasiu jest naprawdę bardzo dużo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Anna Milczanowska, Mariusz Trepka, Teresa Pamuła i Arkadiusz Mularczyk z klubu Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie budowy dróg krajowych i autostrad.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Inwestycje drogowe mają kluczowe znaczenie dla rozwoju nie tylko komunikacyjnego czy transportowego, ale i kompleksowego rozwoju Rzeczypospolitej. Spójna sieć dróg bezpiecznych, wygodnych i komfortowych to klucz do podniesienia potencjału gospodarczego poszczególnych regionów Polski.

Obecnie Ministerstwo Infrastruktury realizuje zadania drogowe m.in. poprzez „Program budowy dróg krajowych” z perspektywą do 2025 r. W ramach tego programu sieć dróg szybkiego ruchu jest rozbudowywana o tysiące kilometrów. W każdym, podkreślam: w każdym, regionie Polski prowadzone są inwestycje.

Strategiczną dla Podkarpacia inwestycją drogową jest Via Carpatia. Połączenie na osi Północ – Południe dla mojego województwa jest szansą na usprawnienie komunikacyjne i dużo lepszy kontakt nie tylko z innymi regionami naszego kraju, ale też z państwami sąsiednimi. Via Carpatia to szlak, który łączy kraje nadbałtyckie z państwami na południu Europy. Międzynarodowy charakter tej drogi sprawia, że przez Polskę będzie przebiegać jeden z głównych korytarzy Starego Kontynentu. To, że ta inwestycja jest prowadzona, wynika ze strategii rozwojowej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Niwelacja wykluczenia komunikacyjnego regionów mniej rozwiniętych jest celem działania rządu i Ministerstwa Infrastruktury. Właśnie poprzez „Program budowy dróg krajowych” nadrabiamy zaległości inwestycyjne. Gdyby nie obecne decyzje rządu, wiele z inwestycji po prostu nie byłoby realizowanych, a Via Carpatia jest tego najlepszym przykładem. Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widział potrzeby zabezpieczenia finansowego dla tej inwestycji.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Tak jak PiS.)

Dopiero aktywność i skuteczność ministra Andrzeja Adamczyka, europarlamentarzystów czy parlamentarzystów doprowadziła do przydzielenia środków w ramach PBKD dla Via Carpatia na całym jej przebiegu.

Panie Ministrze! Proszę o informację *(Dzwonek)*, jak obecnie wygląda realizacja „Programu budowy dróg krajowych”. Ile zadań jest w fazie wykonawczej, a ile w pracach przygotowawczych? Czy pandemia COVID-19 mocno utrudniła wprowadzenie tych inwestycji? Jakie działania podjęto, aby procesy inwestycyjne polegające na przebudowie dróg nie zostały zatrzymane, ale były prowadzone?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Rafał Weber.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Program, o który pyta pani poseł czy pytają państwo posłowie, czyli „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023 z perspektywą do 2025 r.” to zasadniczy dokument przyjęty przez rząd. Wskazuje cele inwestycyjne, oczywiście cele drogowe, i zabezpiecza środki finansowe na realizację tych celów.

Dzięki staraniom ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka w ciągu ostatnich 5 lat limit tego programu podnoszony był kilkakrotnie, a podniesienie limitu to nowe inwestycje, które mają zabezpieczenie finansowe i mogą być realizowane. Pierwotna wartość programu to 107 mld zł, to jest ta wartość z końca 2015 r., a obecna wartość to 164 mld zł, czyli o 57 mld zł więcej. I to jest miara autentycznej skuteczności ministra Andrzeja Adamczyka, ale też całego rządu Prawa i Sprawiedliwości, teraz pana premiera Mateusza Morawieckiego, a wcześniej pani premier Beaty Szydło, bo limit zwiększany był uchwałą rządu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że infrastruktura drogowa jest ważnym elementem, takim niezbędnym czynnikiem prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki całej Rzeczypospolitej. Nowoczesna i spójna sieć drogowa jest jednym z celów, do jakich Polska dąży w ostatnich latach. Realizując ten cel poprzez „Program budowy dróg krajowych”, do tej pory zakończono budowę 103 zadań o wartości prawie 48 mld zł i długości 1356 km. W budowie znajduje się kolejnych 109 inwestycji o wartości 67 mld zł i długości 1434 km. Natomiast w przetargu mamy 15 zadań o wartości prawie 8 mld zł i długości ponad 177 km. Łącznie, biorąc pod uwagę same kilometry, jest to prawie 80% planowanej długości nowych dróg szybkiego ruchu w Polsce.

Za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości sieć dróg szybkiego ruchu została zwiększona z 3020 km do 4321 km, czyli o 43%. To jest najlepszy dowód na to, że potrafimy skutecznie i efektywnie prowadzić prace inwestycyjne, pomimo trudnych okoliczności, np. pandemicznych, które przecież od ponad roku występują. Co ważne, szanowni państwo, inwestycje drogowe prowadzone są w każdym regionie naszego kraju. Podkreślam: w każdym. W każdym województwie. Np. w województwie lubuskim niwelujemy najdłuższe schody świata, czyli podnosimy parametry A18, tak żeby to była autostrada na miarę XXI w., na za-

chodnim Pomorzu realizujemy S3, na Pomorzu – S6, w województwie łódzkim i na Śląsku – A1, na Mazowszu – A2 i S7, na Mazurach – S16, na Podlasiu – wspomniane wcześniej Via Baltica i Via Carpatia, na Lubelszczyźnie – S12, S17 i oczywiście też Via Carpatia, w województwie świętokrzyskim – S74. To są tylko niektóre, przykładowe inwestycje, które prowadzimy, ale można to zweryfikować, można sprawdzić. Inwestycje w drogi szybkiego ruchu prowadzone są w każdym regionie, we wszystkich 16 województwach naszego kraju.

Natomiast odnosząc się do Via Carpatii – tak, faktycznie, to jest jedna z kluczowych inwestycji, które są realizowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Pan minister Andrzej Adamczyk i ja traktujemy ją jako dziedzictwo, jako swoisty testament prezydenta Rzeczypospolitej śp. Lecha Kaczyńskiego, który już w 2006 r. inicjował działania zmierzające do budowy tej drogi w wymiarze szlaku międzynarodowego. Konferencja w Łańcucie z inicjatywy pana prezydenta i wspólna z Węgrami, ze Słowacją i z Litwą deklaracja właśnie w 2006 r. rozpoczęły proces podkreślania ważności Via Carpatii. Oczywiście rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u miał inne plany, nie widział sensu w budowie tej drogi...

(Głos z sali: Kłamstwo.)

...nawet przedstawiciele Platformy Obywatelskiej ostro protestowali przeciwko...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Dali wam projekt ustawy.)

...dyskusji na ten temat...

(Poseł Cezary Grabarczyk: W 2010 r. Deklaracja łańcucka.)

...w Parlamencie Europejskim w 2014 r. Ale my jako Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie od momentu przejęcia odpowiedzialności za polskie sprawy realizujemy Via Carpatia. Przeznaczamy na jej budowę blisko 30 mld zł. Znaczna część tych środków finansowych została zapewniona w programie budowy dróg krajowych w roku 2017. Później, przy kolejnych nowelizacjach tego programu, te środki były sukcesywnie powiększane, sukcesywnie poszerzane.

Tak że tak wygląda obraz inwestycji drogowych, inwestycji polegających na budowie dróg szybkiego ruchu w ramach programu budowy dróg krajowych. Konsekwentnie, z wielką determinacją, pomimo trudności pandemicznych realizujemy zamierzone cele i mamy nadzieję, że obraz rzeczywistości drogowej w Polsce będzie zmieniał się nadal bardzo szybko. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Anna Milczanowska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Milczanowska:

Dziękuję, panie ministrze, za udzielone informacje. Zależy nam bardzo na tym, aby nowoczesna infrastruktura funkcjonowała jak najszybciej, bo ona ma całokształowy wpływ na rozwój Polski.

Chciałabym usłyszeć jeszcze, jaki jest stan zaawansowania realizacji Via Carpatii. Szczególnie chodzi mi o odpowiedzi na takie pytania: Kiedy oddane zostaną do użytkowania odcinki między Rzeszowem a Lublinem? Jak rysuje się wykonanie tej inwestycji na południe od Rzeszowa do granicy w Barwinku? Ta droga jest niezbędna od strony rozwoju społecznego i dlatego zależy nam na jej wykonaniu. Via Carpatia na Podkarpaciu da nowy impuls. Ale wiemy doskonale, że nie chodzi tylko o Podkarpacie, choć zadaję pytania dotyczące odcinków m.in. tam budowanych, bo to ma znaczenie międzynarodowe i to bardzo ważna droga dla naszego kraju. Jest to kluczowy projekt inwestycyjny i ważne, abyśmy usłyszeli, chcielibyśmy usłyszeć, jak wygląda jego realizacja. Bardzo proszę (*Dzwonek*) o informację na ten temat. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ponownie odpowiada pan minister Rafał Weber.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Korzystając też z obecności na sali byłego ministra infrastruktury, który tutaj mówił o Via Carpatii i o tym, że chciał ten projekt realizować, powiem, jak został ten projekt zrealizowany właśnie przez Platformę Obywatelską na odcinku podkarpackim Jasienka – Sokołów Małopolski. Został tam zrealizowany przez wasze złe decyzje w standardzie 2+1. Nie na pełnych parametrach drogi ekspresowej 2+2, tylko w standardzie właśnie 2+1.

(*Posel Krzysztof Gadowski: W 2005 r.? To wyście rządźli w 2005 r.*)

To bardzo duży zawód, panie ministrze, dla mieszkańców Podkarpacia i wszystkich tych, którzy pozostają w tej infrastrukturze. Ale ten błąd naprawiamy.

(*Posel Cezary Grabarczyk: A węzły na S14 kto wyciął?*)

Ten błąd naprawiamy. Decyzją ministra Andrzeja Adamczyka bodajże z 2018 r. został uruchomiony program inwestycyjny...

(*Posel Krzysztof Gadowski: Ministra... w 2005 r. To co zrobiliście?*)

...polegający na dobudowie kolejnego pasa na tym odcinku Via Carpatii. A my budujemy pozostałe w standardzie drogi ekspresowej pełnowymiarowej, czyli 2+2.

Wracając do pytania pani poseł – pierwsze odcinki Via Carpatii między Rzeszowem a Lublinem będą oddawane do użytkowania już w tym roku. Ba, nawet jeden w ostatni poniedziałek został oddany w ramach czasowej organizacji ruchu. Za rok stolice województw lubelskiego i podkarpackiego będą połączone drogą szybkiego ruchu, właśnie Via Carpatią. Jeżeli mówimy o odcinkach na południe od Rzeszowa, to ten z bardzo długim tunelem między Rzeszowem Południe a Babicą jest już projektowany. Dość powiedzieć, że wartość takiego kontraktu, dotyczącego 10 km, to 2200 mln zł i też należało mieć odwagę, aby tak duże środki poświęcić na taki projekt. Ale naprawdę warto, to się opłaci, ta droga zaprocentuje. Pozostałe dwie umowy zostaną podpisane w najbliższym czasie, a z biegiem tego roku będą ogłaszane ostatnie bodajże trzy przetargi na budowę tych odcinków między Rzeszowem a granicą państwa ze Słowacją. Podobnie jest, jeżeli mówimy o odcinkach w województwie lubelskim. Jeśli chodzi o Lublin – Lubartów, umowa jest podpisana, droga jest projektowana. Sześć umów na realizację zostało podpisanych w województwie podlaskim. Kolejne przetargi są przygotowywane i będą sukcesywnie ogłaszane. Via Carpatia będzie funkcjonować w tym korytarzu drogi ekspresowej S19 na przełomie 2025 r. i 2026 r. Nie pozostaje nam nic innego, jak zgodnie z deklaracjami, zgodnie z obietnicami realizować tę inwestycję, ale – tak jak powiedziałem wcześniej – też szereg innych inwestycji, drogę ekspresową S14 w województwie łódzkim (*Dzwonek*), również po to, aby polepszać infrastrukturę drogową w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Krzysztof Gawkowski, Robert Obaz, Magdalena Biejat, Anita Kucharska-Dziedzic, Marek Rutka, Joanna Senyszyn, Przemysław Koperski, Dariusz Wieczorek, Monika Falej, Paulina Matysiak, Katarzyna Kotula, Robert Kwiatkowski, Karolina Pawliczak, Agnieszka Dziemianowicz-Bąk i Paweł Krutul, Lewica, kierują pytanie w sprawie przebiegu negocjacji ze stroną czeską przed wydaniem przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazu natychmiastowego wstrzymania wydobycia węgla oraz wstrzymania prac w kopalni Turów i po jego wydaniu – do prezesa Rady Ministrów.

Pytanie zadaje pan poseł Robert Obaz.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Robert Obaz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan jest tak naprawdę twarzą tego, co się dzieje w tych negocjacjach. Pomaga panu pan minister Sasin, ale on ma doświadczenie tylko w organizacji wyborów. Traktujecie mieszkańców Bogatyni, powiatów: zgorzeleckiego, lubańskiego, bolesławieckiego jak pionki na szachownicy, które przedstawiać w zależności od potrzeb politycznych. Najpierw przy protestach Czechów od roku 2016 kompletnie nic nie robiliście, a na konsultacje społeczne z mieszkańcami pogranicza czeskiego zaprosiliście tłumacza, który nie znał języka technicznego. Następnie, w roku 2020, nie wiadomo, z jakiego powodu, tymczasowo przedłużyliście koncesję na funkcjonowanie kopalni do 2026 r., by 1,5 miesiąca temu, w okresie wcześniejszych wyborów w mieście, z wielką pompą przedłużyć ją do 2044 r. Teraz pojawiają się sprzeczne informacje, że kopalnia, owszem, będzie funkcjonować, ale być może nie tak długo, jak zakłada to przedłużona koncesja na wydobycie węgla. Tylko znowu pojawia się pytanie: Co z mieszkańcami, co z miejscami pracy?

Dlatego też, panie premierze, chciałbym zapytać: Jak konkretnie przebiegały negocjacje ze stroną czeską, zarówno do czasu ogłoszenia postanowienia TSUE nakazującego wstrzymanie prac w kopalni, jak i tuż po jego ogłoszeniu? Ile odbyło się spotkań negocjacyjnych, w jakich terminach i w jakim składowie? Co konkretnie jest przedmiotem negocjacji i na jakim etapie dzisiaj znajduje się przygotowanie porozumienia oraz na kiedy planowane jest jego podpisanie? Biorąc pod uwagę konsekwencje zamknięcia kopalni, a w perspektywie także wygaszanie elektrowni, w jaki sposób pański rząd zamierza zapewnić regionowi Bogatyni i tysiącom jego mieszkańców bezpieczeństwo społeczno-gospodarcze?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada pan minister Piotr Dziadzio z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się państwu w miarę obszernie przekazać informacje na temat tego, co zrobił rząd, jak wygląda sytuacja w Bogatyni i kopalni Turów, opierając się na faktach, na tym, co zostało spisane. Wydaje mi się, że jest celowe, abyśmy w tej chwili państwu to przekazali.

Na wstępie chciałbym państwu powiedzieć, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej przykłada najwyższą wagę

do znalezienia możliwości polubownego rozwiązania i zakończenia sporu z Republiką Czeską odnośnie do potencjalnych skutków działalności kopalni Turów. Na przestrzeni ostatnich lat utrzymywane były stałe kontakty na poziomie roboczym pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeską w zakresie współpracy dotyczącej transgranicznej oceny oddziaływania na środowisko dla obszaru kopalni Turów. Odbywały się też regularne spotkania na poziomie ministerialnym.

Jednocześnie, mimo że prowadziliśmy dialog, strona czeska konsekwentnie od 2016 r. od czasu do czasu podnosiła kwestię negatywnego wpływu kopalni Turów na środowisko, w tym wskazywała na obniżanie się poziomu wód gruntowych, podziemnych, osiadanie gruntów, złą jakość powietrza, zapylenie, hałas itd. Pragnę państwu przypomnieć, że kopalnia funkcjonuje od 100 lat. Proces eksploatacji trwa bardzo długo, wpływ tej eksploatacji jest rozłożony na wiele, wiele lat.

W połowie 2019 r. nastąpiła mocna intensyfikacja podnoszenia przez stronę czeską problemu działalności kopalni Turów. Rzeczpospolita Polska każdorazowo reagowała na postulaty strony czeskiej. W marcu 2020 r. czeski wiceminister środowiska Vladislav Smrž wprost przyznał, że sprawa jest polityczna i związana z wyborami regionalnymi. W grudniu 2020 r. ponownie podkreślił, że w regionie jest presja polityczna i opozycja czeska w ich rządzie wymusza na rządzie czeskim zdecydowane działania. To są fakty, które otwierają nam cały problem.

Rzeczpospolita Polska każdorazowo odpowiadała na wszystkie postulaty strony czeskiej. Niezależnie od tego 23 i 24 września 2020 r. – podaję tutaj państwu przykłady kontaktów – minister Paweł Jabłoński podczas swojej wizyty w Pradze wziął udział w konferencji dotyczącej inicjatywy Trójmorza i tam były prowadzone rozmowy m.in. na temat Turowa. Niezależnie od tego 30 września 2020 r. Republika Czeska skierowała do Komisji Europejskiej skargę na domniemane naruszenie prawa europejskiego przez Rzeczpospolitą Polską w związku z przedłużeniem i rozszerzeniem koncesji na działalność wydobywczą w Turowie.

Kolejno, 23 października 2020 r. odbyło się spotkanie podsekretarza stanu ministra Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego z wiceministrem środowiska Republiki Czeskiej Vladislaven Smržem na marginesie posiedzenia Rady ds. Środowiska, w której też omawiano sprawę Turowa.

30 października Rzeczpospolita Polska sporządziła uwagi na piśmie i przekazała je odnośnie do skargi Republiki Czeskiej. Kolejno przedstawiciele Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczyli w wysłuchaniu przez Komisję Europejską w dniu 13 listopada, które odbyło się online, podczas którego zostały przedstawione argumenty strony polskiej. To była długa dyskusja i takich spotkań, które poprzedzały to spotkanie 13 listopada, było więcej. Były one prowadzone online, były także rozmowy telefoniczne, telekonferencje, w czasie których dyskutowaliśmy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

nad niezasadnością argumentów strony czeskiej w zakresie roszczeń i oczekiwań. Więc cały czas ze stroną czeską prowadziliśmy dialog.

11 listopada 2020 r. odbyła się ważna telekonferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Oprócz ministra Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego brałem udział ja, przedstawiciele Republiki Czeskiej oraz przedstawiciele PGE. W czasie przeprowadzonej szerokiej dyskusji po raz pierwszy pojawiły się (*Dzwonek*) ogromne roszczenia ze strony czeskiej, mówiące o tym, że z naszej strony, czyli ze strony Rzeczypospolitej, naruszone są zasady i aspekty środowiskowe muszą zostać pokryte. Te roszczenia opiewały na ponad, mówiąc otwarcie, 60 mln euro.

27 listopada 2020 r. odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami Republiki Czeskiej i cały czas rozmawiano na ten sam temat, jak sprowadzić, jak określić ten punkt naszego porozumienia. Tak że dialog był prowadzony, jak państwo widziecie na podstawie tych faktów, bardzo długo. 3 grudnia 2020 r. Rzeczpospolita Polska...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zbliżyć się do końca, panie ministrze, bo już czas minął.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Już będę kończył, będę starał się to skończyć. Przedstawiam tylko fakty, bo one są bardzo istotne, żebyśmy państwu powiedzieli, jak bardzo to jest ważne.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Tak, ale my też chcemy.)

No, Czesi to wiedzą, natomiast nie chcą tego uznać. Dobrze, przejdę...

(*Głos z sali*: Myśli pan, że nas pan przekona?)

Myślę, że państwo jesteście przekonani, że my z naszej strony zrobiliśmy to, co do nas należy, i właściwie zrobiliśmy.

(*Posel Robert Obaz*: Kompletnie nic nie zrobiono.)

Zaraz będziemy na ten temat rozmawiać.

Szanowni Państwo! To jest ten dialog, który był prowadzony od 2019 r. Dialog ze stroną czeską był prowadzony bardzo intensywnie, były bardzo intensywne rozmowy. Zaproponowaliśmy nasze rozwiązania. Częściowo wpasowały się one zarówno w zainteresowanie strony czeskiej, jak również były uzgodnione oczekiwania po stronie czeskiej. Dochodziło do dyskusji na temat ekranu przeciwfiltracyjnego, budowy specjalnej kurtyny ziemno-leśnej czy ziemno-drzewnej, która będzie zasłaniała od pyłu, hałasu i będzie stanowiła taką osłonę wizualną przed kopal-

nią od strony czeskiej. Były prowadzone również rozmowy w zakresie budowy i szczelności ekranu, o którym mówimy, i strona czeska pomimo tego, że PGE rozpoczęło budowę tego ekranu dużo, dużo wcześniej i zakończyło go już praktycznie na poziomie 90%, tego nie uznaje i nie chce zaakceptować. Cały czas podnosi, że mają problemy z brakiem wody z utworów czwartorzędowych, bo tam następuje obniżenie poziomu wód gruntowych, a nie podziemnych. Czesi nie mają ujęcia w poziomach wód podziemnych, tych neogeńskich, które są eksploatowane przez kopalnię Turów. I w związku z tym jest problem braku zrozumienia, natomiast na brak wody, który jest podnoszony jako główny element w sporze, bezpośrednio nie ma wpływu kopalnia. Oczywiście pośrednio ma, bo lej depresyjny jest i powstaje, niemniej jednak nie chcą uznać naszych argumentów w tym zakresie, że na terenie Czech, czyli w strefie przygranicznej, bezpośrednio występuje duża żwirownia właśnie w obszarze ujęcia wody Uhelna, która jest dla nas konfliktowym problemem, gdzie lej depresyjny, który powstaje, pobiera tę wodę z ujęcia wody Uhelna. W związku z tym mamy taki problem: oni nie dostarczają nam informacji, danych, a my dane, które posiadamy, pokazujemy, zaś oni nie chcą ich tak naprawdę zaakceptować. Wielokrotnie prosiliśmy o komisję, o dane geologiczne, hydrogeologiczne, które do dnia dzisiejszego nie zostały udostępnione.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

My z naszej strony udostępniliśmy praktycznie większość informacji, które chciała uzyskać strona czeska. I to jest ta historia, którą w skrócie chciałem przedstawić. Oczywiście jesteśmy na takim etapie, na jakim jesteśmy. 17 grudnia 2020 r. Rzeczpospolita Polska otrzymała uzasadnioną opinię Komisji. Uznajemy tutaj rezultat Komisji Europejskiej, wynik oceny. 26 lutego 2021 r. Republika Czeska skierowała skargę przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału Sprawiedliwości.

(*Głos z sali*: Pani marszałek, my już to wiemy.)

To wiecie. To wszystko wiecie państwo, tak?

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

(*Głos z sali*: Jeszcze pytanie uzupełniające.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio:**

Dobrze. To ja ze swojej strony przedstawiłem tylko informację, że prowadziliśmy dialog. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Miał pan podwójny czas.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe, pan poseł Robert Obaz.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Obaz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nakłamał tu pan tyle, że aż się w głowie nie mieści, bo GiEK SA wydała oficjalny komunikat, w którym podała, że w tym roku zaczęła tak naprawę budowę tego ekranu, przez który ma przelatywać woda, i skończy go w 2023 r., więc to nie jest zrobione w 90%. Takie podajecie informacje.

Od 2016 r. prowadzicie negocjacje, a w 2020 r. dowiadujecie się, czego Czesi oczekują. Panowie, podajcie się do dymisji, bo to jest bez sensu. Najważniejszą rzeczą... Liczę na to, że na te wszystkie pytania otrzymam odpowiedź na piśmie, w imieniu wszystkich posłów, którzy się pod tym podpisali. Ale, panie ministrze, co dalej z transformacją tego regionu? Mieszkańcy tego regionu wypowiedzieli się za tym, żeby kopalnię zamknąć do 2035 r. Tylko państwo nie zapewnili na to jakichkolwiek pieniędzy (*Dzwonek*), pieniędzy na transformację. O to też pytaliśmy. Myśle, że teraz uzyskamy odpowiedź. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Tak, tak.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę jeszcze raz, jeżeli pan zechce, ale już tak bardzo skrótowo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio:**

Bardzo krótko.

Szanowny Panie Pośle! Z informacji, które mamy od Polskiej Grupy Energetycznej, wynika, że ekran jest w 90% zrealizowany. W 90% jest on zrealizowany rok wcześniej, niż zakładano to w zapisie w decyzji OOS-owej.

(*Poseł Paweł Poncyljusz:* A jak dom jest zbudowany w 90%, to jest czy nie?)

Taką mam informację bezpośrednio z PGE. Potwierdzam.

(*Poseł Paweł Poncyljusz:* Czyli nie.)

Bardzo intensywne negocjacje były prowadzone ze stroną czeską. Nasiliły się przed wyborami samorządowymi i w tej chwili przed wyborami, jest to sprawa bardzo wyraźnie polityczna.

Jeszcze co do petycji mieszkańców – ci sami mieszkańcy również napisali petycję, że żądają utrzymania kopalni.

(*Poseł Robert Obaz:* Tak jest. Sam podpisałem.)

Sam pan poseł podpisał.

(*Poseł Robert Obaz:* Do 2035 r. Tak.)

Ale piszą o utrzymaniu kopalni, tak? O prowadzeniu działalności eksploatacyjnej.

Tak więc w skrócie można odpowiedzieć na zadane pytania. Potwierdzam, ekran jest. Jest przyjęty. Nawet widziałem pewne protokoły odbioru, które są już z marca, częściowe oczywiście. Wykonanych jest 200, z tego, co pamiętam, 200 otworów iniekcyjnych – też na dzień dzisiejszy – tyle, ile jest planowanych. Natomiast drugą kwestią, jeśli chodzi o ekran, jest to, że jeśli ten ekran nie będzie zdawał egzaminu na tyle, na ile zostało to założone – bo to jest zawsze założenie projektowe – to PGE jest zainteresowane, żeby w trybie szybkim, pilnym rozszerzyć ekran i go pogłębić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski (kopalnia Turów, zielona transformacja, Baltic Pipe, fotowoltaika, Elektrownia Bełchatów), o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Bardzo proszę.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Maseczkę. Tę, tę inną. Koalicji.*)

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informacja bieżąca w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski z uwzględnieniem kopalni Turów, zielonej transformacji, Baltic Pipe, fotowoltaiki, Elektrowni Bełchatów. Gdzie jesteśmy w sprawie bezpieczeństwa energetycznego? Przez całą poprzednią kadencję i część obecnej rząd PiS śnił sen o węglowej potędze, tracąc lata na konieczność zmian transformacyjnych, występując przeciwko OZE, np. ustawa 10H, czy nie rozbudowując sieci tak, aby mogły przyjąć rosnącą produkcję prosumencką np. w fotowoltaice.

Kolejne wersje polityki energetycznej Polski nie kreśliły zmian w potrzebnej skali. Państwo nadal blokuje rozproszoną obywatelską energetykę, wspierając niewydolne koncerny energetyczne, bowiem nadal są długotrwałe procedury w zakresie rozwoju OZE, brakuje jasnych reguł postępowania organów publicznych, np. RDOŚ. Rząd robi krok do przodu, jak np. z finansowaniem programu „Mój prąd”, a później się cofa, wprowadzając zdecydowanie gorsze rozwiązania dla fotowoltaiki i hamując jej rozwój.

Nadal nie ma ustawy wprowadzającej nowy rodzaj prosumentów, np. prosumentów zbiorowych czy prosumentów wirtualnych. Jednocześnie cena energii rośnie, to powoduje wzrost cen uprawnień do emisji CO₂, ale chodzi także o opłatę mocową czy konieczność inwestycji w transformację. Mamy najdroższy w hurcie prąd. Rośnie i będzie rósł coraz bardziej import energii, a nasz przemysł energochłonny, i nie tylko energochłonny, traci przewagi konkurencyjne.

Jednocześnie państwowe spółki energetyczne: PGE, Tauron, Enea straciły średnio na wycenie wartości akcji w ciągu 5 lat po ok. 65%. To jest wynik błędnej polityki rządu, tak jak pozostawienie np. PGE i kopalni Turów samym sobie. Co prawda przed chwilą slyszeliśmy o całym harmonogramie rozmów ze stroną czeską, ale liczy się finał, a finał to krach dyplomacji biznesowej. Zdaje się, że ministerstwo klimatu nie doprowadziło do skutecznych negocjacji, wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Czy to wynika ze zbagatelizowania tematu, czy też z przeświadczenia o naszej racji, czy też z niedoceny Czechów i ich wyborów, które spowodowały problem, jaki mamy w tej chwili?

Podczas posiedzenia komisji do spraw energii zażądaliśmy spersonalizowania odpowiedzialności za negocjacje prowadzone ze stroną czeską oraz przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To jest szokujące, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie przyjął obiektywnie argumentów, które powinny

spowodować to, że nie zapadnie taki wyrok. Pytanie, kto prowadził te negocjacje i jakie były argumenty.

W specjalnym stanowisku podczas posiedzenia komisji zażądaliśmy także od premiera, żeby w sytuacji kryzysowej, w jakiej jesteśmy, skutecznie przeprowadził negocjacje zabezpieczające funkcjonowanie kopalni Turów. Posłowie PiS byli temu przeciwni. Nie chcą, żeby premier zaangażował się w te negocjacje. Dlaczego? Czyżby nie chcieli, żeby premier zaryzykował swój autorytet w tych negocjacjach? Czy też uważają, że problem Turowa rozwiąże się sam, może przez ministra Sasina, zobaczymy.

Do tego nakłada się awaria w Bełchatowie i konieczność odpowiedzi na pytanie, co dalej z tą największą elektrownią. Co z atomem w Bełchatowie, w Pątnowie? Nie chodzi o deklaracje, a o konkrety. Żądamy konkretów. Niewyjaśniony jest stosunek Polski do największego europejskiego projektu – Zielonego Ładu. Nadal nie wiemy, czy Polska przyjmie neutralność klimatyczną w 2050 r. i nie wiemy, czy będzie miało wobec nas zastosowanie warunkowości ograniczającej Fundusz Sprawiedliwej Transformacji o 50%. Brakuje dokumentu strategicznego transformacji polskiej energetyki i przemysłu – środki z KPO, funduszu modernizacyjnego, wpływy ze sprzedaży uprawnień do emisji CO₂, środki z wieloletnich ram finansowych nie tworzą wiarygodnej i rozpisanej na lata mapy drogowej transformacji energetycznej. Powinniśmy wiedzieć, jak będziemy przekształcać np. naszą energetykę i jak będziemy proces ten finansować, strukturalnie, a nie wyrwykowo. Niepewność oczywiście wiąże się też z praworządnością i z tym, czy sięgniemy rzeczywiście po środki na transformację – nie tylko tę sprawiedliwą, ale w ogóle. W dobie transformacji ważna jest dywersyfikacja dostaw gazu. (*Dzwonek*) Baltic Pipe jest alternatywą Jamału, ale czy zdążymy do 2020 r. i czy nie będziemy musieli przeprosić się z Gazpromem?

Na koniec umowa społeczna z górnikami. Czy ta umowa jest oparta na realnych i prawdziwych ustaleniach? Co z notyfikacją w Unii Europejskiej? Co z górnikami węgla brunatnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Piotra Dziadzię.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzió:

Szanowni Państwo! Jeszcze pozwolę sobie uzupełnić te informacje, których nie zdążyłem uzupełnić, dlatego że, jak państwo widzicie, 5 minut na przed-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

stawienie krótkiej informacji w zakresie Turowa nie wystarcza, nawet 10 minut nie wystarcza.

(*Posel Małgorzata Chmiel: To jest inny temat.*)

Wiem, ale ten temat został ponownie poruszony.

Szanowni Państwo! Ścieżkę polskiej transformacji energetycznej, w tym niskoemisyjnej, w perspektywie długoterminowej wyznacza polska polityka energetyczna Polski do 2040 r. przyjęta przez Radę Ministrów 2 lutego 2021 r. Polityka energetyczna jest planem działalności na rzecz unowocześnienia i modernizacji sektora energii oraz przeprowadzenia przekształceń w sektorze energii w sposób odpowiedzialny, efektywny, skuteczny, z zagwarantowaniem bezpieczeństwa energetycznego. W strategii wymienione zostały inwestycje mające na celu zwiększenie udziału energii z niskoemisyjnych źródeł energii oraz ograniczenie emisji zanieczyszczeń gazów cieplarnianych. To mówi o komplementarności tej polityki.

Jednym z największych wyzwań, z którymi musimy się zmierzyć, będzie zagwarantowanie realizacji celów polityki klimatyczno-energetycznej w toku sprawiedliwej transformacji, przyczyniające się do poprawy jakości powietrza i stanu środowiska. Dążymy do tego, aby zmiany miały charakter partycypacyjny, czyli były prowadzone lokalnie, z uwzględnieniem aktywnej roli odbiorców końcowych.

Co wymaga podkreślenia w tym kontekście? Po pierwsze, podstawą jest tutaj, i będzie, determinacja w zakresie bezpieczeństwa energetycznego poprzez pokrycie zapotrzebowania na moc własnymi zasobami wytwórczymi. To jest celem programu polskiej polityki energetycznej, który został przyjęty przez Radę Ministrów w październiku 2020 r. Dokument ten przewiduje oddanie do eksploatacji w Polsce elektrowni jądrowej o łącznej mocy zainstalowanej pomiędzy 6 a 9 GW. Pierwszy blok jądrowy będzie oddany do eksploatacji do roku 2033. Technologia jądrowa i jej znaczenie, państwo to wiecie, pominię to i nie będę uzasadniał, dlaczego jest ona taka istotna dla bezpieczeństwa energetycznego. Do czasu zapewnienia stabilnej podstawy pracy systemu elektroenergetycznego, czyli do czasu wybudowania elektrowni, powstania energetyki jądrowej, konieczne jest zapewnienie dyspozycyjnych i sterowalnych mocy w celu zabezpieczenia systemu. Głównym instrumentem, który ma zapewnić wprowadzenie do systemu nowych jednostek, jest rynek mocy.

W tym miejscu pragnę zasignalizować, że Rada Ministrów wczoraj przyjęła projekt nowelizacji ustawy o rynku mocy, którego celem jest zwiększenie efektywności tego instrumentu. Niebawem ten projekt trafi do parlamentu. Polski system energetyczny zdał też ostatni test praktyczny, taki stress test, odporności wynikający z awarii, która miała miejsce w Rogowie, i odstawienia bloków w Bełchatowie. Awaria ta spowodowała wyłączenie bloków – jak państwo wiecie, bo to już tutaj referowałem – i pokazała, że polski system jest

na tyle sprawny, że nie doszło do przerw w dostawach energii. Efekt zadziałania rezerwy pierwotnej w systemie Europy kontynentalnej spowodował natychmiastowy dopływ mocy do krajowego systemu elektroenergetycznego, uzupełniając ubytek mocy. To była najważniejsza kwestia do omówienia. Mamy więc ten test zdany: krajowy system elektroenergetyczny działa i funkcjonuje. System zadziałał prawidłowo, co oznacza, że nie było zagrożenia w zakresie odłączenia odbiorców.

W tym miejscu należy odnieść się do konsekwencji postanowienia tymczasowego wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości, dotyczącego natychmiastowego wstrzymania wydobycia w Kopalni Węgla Brunatnego Turów, o czym chcę państwu powiedzieć. Efekty awarii w Bełchatowie byłyby dużo poważniejsze, gdyby nie działała elektrownia w Turowie, co byłoby konsekwencją natychmiastowego zaprzestania wydobycia węgla w kopalni Turów. Jeśli więc nie dostarczylibyśmy do elektrowni w Turowie węgla, a zdarzyłaby się nam taka sytuacja, o której mówimy, nie mielibyśmy bezpieczeństwa.

Powróć teraz do kwestii transformacji energetycznej. Transformacja energetyczna wymaga zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego na bazie źródeł stabilnych, które warunkują możliwość integracji odnawialnych źródeł energii w systemie energetycznym. Polska polityka energetyczna wskazuje w tym zakresie na główną rolę gazu ziemnego jako paliwa przejściowego. PEP 2040 wyznacza ramy zarówno inwestycji w źródła wytwórcze, jak i dywersyfikacji dostaw oraz rozbudowy infrastruktury sieci gazowej – stanowi to trzeci cel szczegółowy polityki energetycznej. W ramach tego celu projektem strategicznym jest budowa Baltic Pipe.

Projekt Baltic Pipe jest dużą, wieloletnią, bardzo skomplikowaną inwestycją. Sytuacja, która miała miejsce ostatnio – uchylenie ze względów formalnych jednej z decyzji w zakresie inwestycji – może się zdarzyć przy każdej inwestycji. Jesteśmy w tym zakresie w stałym kontakcie ze stroną duńską, z władzami duńskimi, inwestorami, którzy stale nas informują o sytuacji. Rozmowy w tej sprawie przeprowadził również prezydent Andrzej Duda podczas szczytu NATO, premier Mateusz Morawiecki czy wiceminister klimatu i środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński podczas ostatniego posiedzenia Rady UE. Widzimy tutaj dość dużą wolę i determinację ze strony naszych duńskich partnerów, ażeby zakończyć tę inwestycję, i trzeba im za to podziękować.

Uchylona decyzja środowiskowa dotyczyła tylko jednej z 5 części projektu Baltic Pipe. Wszystkie inne fragmenty budowy Baltic Pipe są kontynuowane, i to potwierdzam.

Baltic Pipe jest częścią polityki dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski, skutecznie realizowaną od 2015 r. Rozbudowa połączeń transgranicznych i rozbudowa Terminalu LNG w Świnoujściu – to są inwestycje, które są realizowane równocześnie i których realizacja nie jest zagrożona, a równocze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

śnie stanowią o bezpieczeństwie energetycznym naszego kraju.

Chciałbym również położyć nacisk na to, że polityka energetyczna dostrzega także zagadnienia związane z odnawialnymi źródłami energii. W ramach transformacji energetycznej wzrastać będzie udział OZE przy jednoczesnym niezbędnym rozwoju elastycznych mocy rezerwowych, infrastruktury sieciowej oraz magazynowania energii. Zgodnie z programem PEP 2040 w ciągu najbliższych 10 lat co trzecia MWh wyprodukowanej energii i ciepła będzie pochodziła z jednostek odnawialnych.

W zakresie odnawialnych źródeł energii szczególną uwagę kierujemy na najbardziej stabilne technologie. Polityka koncentruje się m.in. na morskiej energetyce wiatrowej. Zakłada się, że produkcja z morskich farm wiatrowych będzie miała większy udział w produkcji energii elektrycznej wytwarzanej z OZE. Moc zainstalowana w perspektywie do 2030 r. będzie sięgać prawie 6 GW, a w 2040 r. – 11 GW.

Równocześnie z rozwojem wielkoskalowej energetyki rozwijać się będzie prosumencka rozproszona energetyka, energetyka obywatelska. Istotnym atutem OZE jest możliwość wykorzystania potencjału lokalnego, w tym słabiej rozwiniętych regionów i obszarów wiejskich. Energetyka ta powinna jednak służyć wzmocnieniu bezpieczeństwa energetycznego, uzupełniać generację źródeł centralnych i przenosić utrzymanie samowystarczalności energetycznej na poziom lokalny – takie są założenia. Konsumenci, odbiorcy aktywni, w tym prosumenci, spółdzielnie, społeczności energetyczne i klastry odgrywają główną rolę w dążeniu do osiągnięcia elastyczności niezbędnej do dostosowania systemu energii elektrycznej opartego na energetyce rozproszonej. Bez elastyczności zapewnianej przez odbiorów energii transformacja sektora energii wydaje się niemożliwa.

Przechodzę do fotowoltaiki, która (*Dzwonek*) stała się bardzo istotnym elementem OZE w Polsce...

(*Głos z sali*: Dziękujemy.)

...co związane jest przede wszystkim z rozwojem takich programów, jak „Mój prąd”. Obserwujemy tutaj dynamiczny rozwój obszaru związanego z prosumentem. Aby zapewnić dalszy stabilny rozwój tego sektora, konieczne jest też wprowadzenie modyfikacji do systemu rozliczeń. To, o czym dzisiaj mówimy, to jest to, że na początku czerwca Ministerstwo Klimatu i Środowiska przedstawiło do szerokich konsultacji i uzgodnień projekt zmiany ustawy regulujący powyższe cele, żebyśmy mogli zapewnić jak największą rolę OZE pochodzących z energetyki prosumenckiej i żeby energetyka rozproszona mogła stabilnie funkcjonować. Dlatego właśnie zostały podjęte takie działania. Zaproponowaliśmy m.in. innowacyjne rozwiązania niezbędne do poprawy funkcjonowania rynku energii i ten nowy system, który został zapro-

ponowany, jest zgodny i wynika z polityki klimatycznej Unii Europejskiej i z prawa europejskiego. Nowy system prosumencki zachowa przy tym podstawowy cel. Prosument będzie posiadał możliwość obniżenia rachunków za energię elektryczną.

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: No to już pytania.)

Dobrze, to może już pytania, bo mam jeszcze sporo ciekawych informacji dla państwa.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

To może w następnym wystąpieniu pan minister będzie mógł odpowiedzieć. Zobaczymy jeszcze, jak się pan odniesie do pytań, które będą. Będzie pan miał czas dodatkowy.

Dziękuję bardzo.

Jeżeli ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do zadania pytania, to bardzo proszę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Jest.)

(*Posel Anna Milczanowska*: Jest, idzie.)

Nie widziałam pana, przepraszam, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem, po pierwsze, wyrazić uznanie – a z drugiej strony zdziwienie – dla pana Tomasza Nowaka, że w tak krótkim czasie zawarł tyle nieprawd, przeinaczeń, kłamstw i w gruncie rzeczy krytyki, choć za krytykę nie mogę go zganić, bo Platforma, a właściwie opozycja niczego innego nie potrafi poza krytyką.

Szanowni państwo, mam tylko 2 minuty...

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: Ale już dużo pan zmarnował, spokojnie.)

...a właściwie już 1,5 minuty, więc do wszystkiego odnieść się nie mogę.

Jeden aspekt, który tutaj pan poseł poruszył, jest taki, że posłowie byli przeciwni szybkim, skutecznym negocjacjom z udziałem premiera. Otóż podczas posiedzenia komisji, bo mieliśmy wiele posiedzeń komisji poświęconych energetyce, dwa na temat Turowa, państwo w gruncie rzeczy żądaliście, żeby polski rząd zawarł szybko porozumienie na warunkach czeskich, niezależnie od tego, czy Czesi mają rację, czy nie mają racji. Cała ta debata pokazywała, że Czesi próbują od nas przy okazji wyciągnąć jak największe pieniądze. Mamy w Polsce opozycję, która w gruncie rzeczy staje po stronie Czech i jeszcze popędza rząd, żeby jak najszybciej zawarł to porozumienie, mimo że pan minister Dziadzio przedstawił bilans, można powiedzieć, wody i z tego wynikało, że Czesi sobie wyko-

Posel Marek Suski

pali zwirownię, do której płynie woda i na dobrą sprawę to nie jest wina Turowa.

Czas się kończy, więc mogę tylko powiedzieć, że chciałbym, żeby w Polsce była opozycja, która będzie stawać po stronie polskich interesów (*Dzwonek*), a nie po stronie interesów...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: A ja chciałbym nowego rządu, nowego ministra.)

Polskich interesów, nie rządu. Polskich interesów.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Mądrego ministra.)

A wy stajecie po stronie interesów każdego, kto na Polskę chce napaść i zrobić interes. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co przed chwilą zaprezentował poseł Suski, to są po prostu pomówienia. Te słowa, które znowu padają z mównicy właśnie w wykonaniu pana przewodniczącego Komisji Energii o zdrajcach, to są niegodne słowa. My jesteśmy polskimi patriotami i rozumiemy również interes energetyczny Polski. Dla nas kopalnia Turów jest czymś bardzo ważnym i powinna funkcjonować do końca lat 30., mówimy o tym w sposób zdecydowany. Propozycja stanowiska, którą zawarliśmy, właśnie tego dotyczyła – zobowiązania do skutecznych negocjacji przeprowadzonych przez premiera Morawieckiego z rządem czeskim w celu zabezpieczenia interesów i funkcjonowania kopalni Turów. Tego dotyczyła i proszę nie insynuować nam jakichkolwiek złych sugestii.

Chciałbym natomiast dopytać pana ministra w jednej sprawie, już bez zadęcia politycznego i z troski. Nowelizacja ustawy o fotowoltaice będzie oparta jednak na funkcjonowaniu w obrocie handlowym, bo trzeba będzie sprzedawać, prosumenci sprzedają energię po cenach hurtowych, a kupi ją po cenach detalicznych. W tym momencie dojdzie do obrotu handlowego, a projekty parasolowe, projekty z regionalnych programów operacyjnych, w które w tej chwili zaangażowanych jest dużo gmin i dużo mieszkańców tych gmin, mogą uzyskać dofinansowanie na poziomie 85%, wtedy kiedy nie ma handlowego aspektu. W momencie kiedy pojawi się aspekt handlowy, jak w tym wypadku, to będzie można dostać dofinansowanie tylko w wysokości 50%. Bardzo proszę, panie ministrze, zwrócić na to uwagę i doprowadzić do tego, żebyśmy nie mieli masowego wycofywania się z tego fotowoltaicznego interesu, jak to jest w tej chwili,

w obliczu 50% plus złych rozwiązań (*Dzwonek*), perspektywy gorszych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ceny energii za ostatni rok wzrosły o 9,5%. To jest dużo, to jest bardzo dużo i będzie tendencja wzrostowa, bo wszystkie znaki na niebie i ziemi na to wskazują. Minister finansów przed chwilą, w poprzednim punkcie powiedział, że wzrost cen energii elektrycznej to jest główny czynnik inflacji. Tak rzeczywiście jest. Państwo z energią odnawialną kombinujecie już 6 lat.

Po pierwsze, zablokowaliście wiatraki, a teraz mówicie, że będziecie budować na morzu dwa razy droższe. Sens, logika – trzeba było to jakoś rozwiązać.

Blokowaliście fotowoltaikę na naszych dachach. W tej chwili jako wielki sukces ogłaszaliście przez kilka miesięcy to, co się stało. Tak, rzeczywiście. Polacy chcą inwestować w energię odnawialną, ale trzeba popatrzeć na to racjonalnie.

Dzisiaj chcecie to wszystko zablokować, bo to, co pan opowiada, że się będzie rozwijać energia odnawialna prosumencka, jest nieprawdą. Nieprawdą jest. Wystraszyliście się, że Polacy chcą sami wytwarzać za dużo energii, chcą być niezależni tak, jak to się dzieje w całym świecie, w całej Europie. Szkoda wam pieniędzy, żeby dać Polakom, żeby nawet mogli sobie zarobić, ale to jest racjonalne, bo pomagają państwu, inwestują własne środki finansowe. To, co chcecie w tej chwili zrobić, to będzie dramat. Po prostu chcecie zablokować rozwój energii odnawialnej.

I teraz tak. Rynek, ustawa mocowa – jest modyfikacja. To znaczy, że co? Że w dalszym ciągu wzrośnie obciążenie? Bo ja tak domniemywam i tak słyszałem. Rząd przyjął ustawę mocową, czyli dodatkowe obciążenie będzie dla Polaków z tytułu (*Dzwonek*) ustawy mocowej.

Prosiłbym bardzo o racjonalne podejście do tematu, bo rzeczywiście przez najbliższe lata całkowicie wyhamujecie zapal Polaków do tego, aby włączyć się w modernizację naszej energetyki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Zasłuchaliśmy się, zapatrzyliśmy się w ciebie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo energetyczne Polski jest niewątpliwie związane z zieloną transformacją, z transformacją energetyczną. To jest droga, na którą powinniśmy wejść, i bardzo szybko nią podążać, ponieważ ona de facto oznacza suwerenność energetyczną, ona oznacza bezpieczeństwo energetyczne. A kiedy widzimy to, co robi rząd, czyli w sposób absolutnie absurdalny przedłuża koncesje na wydobycie paliw kopalnych nawet o kilkadziesiąt lat, to mam wrażenie, że to jest wciśnięcie pedału hamulca niemalże do podłogi. A kiedy słyszymy, że państwo zamierza zmienić zasady rozliczeń energii, która jest pozyskana z fotowoltaiki, to tak, jakby do tego hamulca, który jest wciśnięty do podłogi, podnieść jeszcze ręczny do samego końca. Tak dzisiaj wygląda działanie rządu, jeżeli chodzi o transformację energetyczną, o wspieranie prosumentów, o wspieranie tej zielonej energii pozyskanej z natury.

Pytanie do rządu. Czy rzeczywiście jest tak, że postanowiliście zahamować tę transformację energetyczną, zahamować wejście na drogę zielonej energii i po prostu nadal truć społeczeństwo paliwami kopalnymi? A społeczeństwo dzisiaj oczekuje zmiany. Społeczeństwo dzisiaj oczekuje, że będzie oddychało czystym powietrzem, że dzieci będą zdrowe, że nie będzie chorób, nie będzie umierało 50 tys. osób rocznie tylko dlatego, że mamy złe powietrze. Spali w kopalni.

W sprawie Turowa nie chodzi tylko i wyłącznie o samo miejsce. Chodzi o środowisko, chodzi o ludzi, którzy tam pracują, o twarz na arenie międzynarodowej i właśnie o przyszłość.

Panie Ministrze! Dlatego chcielibyśmy wiedzieć, jaka jest strategia negocjacyjna. W jaki sposób zamierzacie rozmawiać z naszymi partnerami, bo to, co się dzisiaj dzieje, to jest po prostu absolutnie nieudolna (*Dzwonek*) próba przykrycia tego prowadzonego w sposób nieudolny tematu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Solidarna Polska broni suwerenności energetycznej Polski i broni przede wszystkim polskiego węgla, bo bez polskiego węgla nie ma taniej energii i nie będzie taniego ciepła. (*Posel Krzysztof Gadowski: A słońce jeszcze jest.*)

Niezrozumienie opozycji, która atakuje rząd, polega na tym, że nie rozumie jednej podstawowej rze-

czy: za cenę energii i cenę ciepła, za ich wzrost odpowiada Unia Europejska, a więc unijny system handlu emisjami. Żeby produkować energię elektryczną i ciepło, potrzebujemy 170 mln t uprawnień CO₂. Dostajemy bezpłatnie tylko 105 mln t.

Co to oznacza, szanowni państwo? Wystarczy sobie pomnożyć 55 euro, czyli cenę za 1t uprawnień, razy 65 mln t deficytu, który musimy dokupić. To oznacza, szanowni państwo, że 16 mld zł w ciągu najbliższego roku wypłynie z polskich firm poza Polskę całkowicie, bezpowrotnie i te pieniądze nie zostaną przeznaczone na transformację energetyczną.

(*Posel Tomasz Piotr Nowak: Co to za pomysł?*)

To dzisiaj Unia Europejska, a nie polski rząd hamuje transformację energetyczną. Polskie firmy są pozbawiane miliardów złotych. PGE w zeszłym roku zapłaciło 6 mld zł za spekulacyjne unijne paropodatki EU ETS. A te pieniądze mogły być przeznaczone na inwestycje w nowe źródła energii, w niskoemisyjne źródła energii. W tym roku to będzie 10 mld zł. To Unia Europejska i ten spekulacyjny mechanizm polega na tym, że w ciągu 7 lat, jeżeli dostaniemy z budżetu Unii Europejskiej 500 mld zł, to ponad 110, 120 mld zł polskie firmy będą musiały oddać Unii Europejskiej, do tego całego systemu właśnie na zakup uprawnień...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Gdzie?*)

Jakoby deficyt w tym całym systemie. To pokazuje, że to Unia Europejska doprowadza do tego, że będziemy płacić coraz więcej za energię i ciepło.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wykażcie się.*)

(*Głos z sali: Gdzie wasza skuteczność?*)

(*Głos z sali: Wstańcie z kolan.*)

Niestety w ciągu najbliższych miesięcy Polaków czekają ogromne podwyżki cen ciepła i energii. I za to dzisiaj odpowiada Unia Europejska. Zamiast krytykować rząd, powinniście dzisiaj wspierać rząd właśnie w tym, żeby reformować unijny system handlu emisjami...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wstańcie z kolan.*)

...który prowadzi (*Dzwonek*) do tego, że Polska gospodarka jest coraz mniej konkurencyjna. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do roboty. Negocjować z Unią Europejską, walczyć o środki finansowe na transformację energetyczną, na to, o czym przed chwilą słyszeliśmy.

(*Posel Paweł Poncyłjusz: Nawet z Czechami nie umiejemy negocjować.*)

Posel Krzysztof Gadowski

Panie Ministrze! Pan mówił o programie „Mój prąd”. Proszę nam powiedzieć, jak wygląda dziś „Mój prąd”. Ile środków już jest przeznaczonych, ile Polacy czekają na te środki finansowe?

Wspominał pan o nowej ustawie. Wszyscy Polacy wiedzą, że waszą siłą sprawczą nigdy nie było to, żeby dążyć do rozwoju energetyki odnawialnej, energetyki związanej z OZE, z energią czystą i tanią. To nie była wasza mocna strona. Mało tego, zablokowaliście budowę energetyki wiatrowej na lądzie, a dzisiaj słyszymy o projekcie, o którym pan wspominał. I co pan proponuje? Państwo proponujecie zahamowanie rozwoju rozproszonej wielkiej elektrowni na dachach domów Polaków. Chcecie to zahamować. Mówicie, że ten system, który do tej pory funkcjonował, a był oparty na tym, że prosumenci produkują energię, nadwyżkę oddają do sieci i mogą odebrać 80% czy 70% tej energii za darmo, jest zły. Mówicie o tym? Nie. To wszystko, ten system upustów jest zmieniamy na co? Na zwykłą sprzedaż. I w tym też nie byłoby nic złego. Ale wy mówicie znowu tak: energia, którą prosument będzie musiał kupić, kiedy jego elektrownia nie pracuje, będzie kosztowała dwukrotnie więcej niż sprzedana przez niego nadwyżka. I to jest wyjście do przodu?

Polacy wam po prostu już nie wierzą. Przestraszyliście się. Po raz kolejny chcecie łupić i dzielić Polaków. To jest ten system. Mówicie: damy wam coś nowego, ale będzie o 1 tys. zł mniej. To jak to ma funkcjonować? *(Dzwonek)* Przeraziliście się kreatywności Polaków. Polacy stwierdzili, że nie będą już was słuchać. Słyszeli bowiem o obniżeniu cen energii. Nigdy to nie nastąpiło. Mówiono o odnowie, o rekompensatach. I to też nie nastąpiło. Wzięli zatem sprawy w swoje ręce. Na dachach pojawiło się ponad 500 tys. elektrowni fotowoltaicznych. Kilka milionów ludzi ponownie na to czeka, a wy im zmieniacie zasady. To są zmiany na lepsze czy na gorsze? I uderzacie w tych ludzi, którzy są słabsi pod względem ekonomicznym...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

...którzy przez lata zbierali środki finansowe, żeby spełnić swoje marzenie dotyczące taniego prądu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

A wy dzisiaj mówicie, że nie.

Panie Ministrze! Mam do pana takie pytanie: Dlaczego dzielicie Polaków? Po co te zmiany? W żadnej dyrektywie unijnej, także w tej z 2019 r., 2019/944, na którą się powołujecie, nigdzie nie jest napisane, że ma nastąpić zakaz upustu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pytanie: Jak chcecie walczyć z ubóstwem energetycznym? Ile zainwestowaliście w sieci dystrybucyjne? To też jest ważne w tym czasie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o przestrzeganie limitu czasu.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, a właściwie dziesięcioleci, polski bilans energetyczny opierał się na paliwach kopalnianych. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął modernizację mocy wytwórczych oraz dywersyfikację struktury wytwarzania energii. Ponieważ dotychczasowy bilans energetyczny opierał się na paliwach kopalnianych, transformacja gospodarki do modelu niskoemisyjnego będzie wymagała dużych wysiłków społecznych, sektorów gospodarki i regionów, których funkcjonowanie w dużym stopniu wiąże się z wykorzystaniem wysokoemisyjnych paliw.

Polski rząd planuje przeprowadzenie transformacji energetycznej w sposób ewolucyjny. Zakłada się, że udział węgla w strukturze wytwarzania energii spadnie do poziomu nie większego niż 56% w 2030 r. Wielkim wyzwaniem będzie poprawa efektywności energetycznej gospodarki. W Krajowym Planie Odbudowy na komponent Zielona energia i zmniejszenie energochłonności zabezpieczono środki w wysokości ponad 14 mld euro, z czego 5,7 mld euro z części grantowej, a więc na proces transformacji energetycznej zaplanowane są olbrzymie nakłady.

Posel Andrzej Szlachta

Zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jaki procent środków z Krajowego Programu Odbudowy zostanie skierowany na działania związane ogólnie z klimatem? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Czyste powietrze.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ciągu tylko ostatnich 6 miesięcy na adres mojego biura poselskiego Ministerstwo Klimatu i Środowiska przysłało trzy pakiety książek i publikacji, materiałów promocyjnych. Wszystkie bez wyjątku promują energetykę jądrową. Mnie jako posłankę partii Zieloni, członkinię komisji energii i klimatu bardzo interesują sprawy transformacji energetycznej, redukcji emisji, więc z ochotą zabrałam się do lektury. A tam, proszę państwa, takie kwiatki. W rozdziale 11 zatytułowanym „Bez węgla nie ma światła” czytamy: Za mało naszych elektrowni przedstawia się na węgiel, czyli to źródło energii, którego mamy najwięcej – Jimmy Carter. Tytuł rozdziału 17: „Bajdurzenie o tym, że źródła odnawialne wystarczą”, a rozdziału 19: „Jądrowa konieczność” itd., itp. Mogłabym tu cytować, bo wszystkie tytuły są mniej więcej podobne.

Przejdę jednak do pytań. Panie ministrze, ile takich pakietów Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozesłało w zeszłym roku? Jaki był koszt tych publikacji? Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzi tak aktywną promocję, aż prosi się, żeby powiedzieć: lobbing, tylko na rzecz branży jądrowej czy również innych branż energetycznych? Bo ja nie dostałam z ministerstwa klimatu informacji na temat żadnej innej branży energetycznej. I w końcu: Dlaczego ministerstwo klimatu tak aktywnie promuje to jedno źródło energii?

I wreszcie, panie ministrze, tak jak stabilny miks energetyczny wymaga przynajmniej kilku zróżnicowanych źródeł energii, tak i dobra edukacja i wiedza *(Dzwonek)* wymagają kilku źródeł informacji, więc w tym duchu pozwolę sobie przekazać bardzo dobrą publikację na ręce pana ministra. To jest książka autorstwa fizyka jądrowego Marcina Popkiewicza „Rewolucja energetyczna”. Ona na s. 375 przedstawia, jak może wyglądać niskoemisyjny miks energetyczny, bezpieczny, stabilny dla Polski, bez węgla czy energii jądrowej w podstawie. Tak że gorąco polecam uwadze pana ministra.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Posel Urszula Zielińska:

Panie ministrze, z pozdrowieniami. Tak że zachęcam do lektury. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy w związku z transformacją energetyczną, z koniecznością osiągnięcia Europejskiego Zielonego Ładu, neutralności klimatycznej, z odejściem od węgla, dekarbonizacją zauważył pan minister zaangażowanie byłego przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska, a obecnie przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej, w to, aby Polska nie poniosła ogromnych kosztów związanych z transformacją, czyli żeby cena energii nie wzrosła dla odbiorców indywidualnych i dla odbiorców przemysłowych?

Drugie pytanie mam takie: Czy w związku ze wzrostem cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla, a taki wzrost nastąpił w ciągu ostatniego roku z 25 euro do 50 euro... Jest dyrektywa, która wprowadzi w jakiś sposób redukuje ten wzrost, jednak ona okazuje się nieskuteczna, gdyż może być wdrożona wtedy, kiedy przez pół roku utrzymują się ceny trzykrotnie wyższe niż średnia cena uprawnień w ostatnich 2 latach.

Wiemy też, że uprawnienia do emisji są instrumentami finansowymi i te wzrosty mogą mieć charakter spekulacyjny. Tu chciałem zapytać, czy rząd... Wiem, że rząd już podjął działania w tej mierze, żeby ten stan rzeczy zmienić, żeby ten mechanizm, który został wdrożony, zmienić na tyle, żeby zadziałał i żeby można było ograniczyć te wzrosty cen emisji do takich rozmiarów, jakie są w tej chwili. Proszę odpowiedzieć na pytanie, jaką rząd widzi *(Dzwonek)* receptę w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję.

Sluchając pana ministra, nie mogę się nadziwić, jak ten rząd dba o energię odnawialną, czyli nasze zdrowie. Jednocześnie chciałam przypomnieć, że w 2016 r. zabiłście tzw. ustawą wiatrakową dużą produkcję energii odnawialnej, bo wprowadziliście zasadę 10H, czyli zasadę mówiącą, że odległość farmy wiatrowej od zabudowań musi wynosić przynajmniej dziesięciokrotność wysokości wiatraków. W praktyce to ok. 2 km. Zasada działa również w drugą stronę, bo na terenie wokół tych elektrowni wiatrowych nie można budować. Wykluczone są więc duże połacie naszego terenu.

Są dwa duże problemy. M.in. przez wprowadzenie zasady 10H Polska najprawdopodobniej nie osiągnęła deklarowanego na 2020 r. celu w postaci udziału OZE w zużyciu energii finalnej na poziomie 15%. Zasada 10H zagraża także realizacji celów klimatycznych na rok 2030, czyli następny palący problem, który dotyczy konieczności jak najszybszego zmniejszenia emisji CO₂. Nie muszę państwu mówić, że jesteśmy największym truciścielem w Europie. Czas się kurczy, bo do spełnienia unijnych celów dotyczących tej redukcji zostało niecałe 10 lat. Przypominam, że powinniśmy osiągnąć 18 GW z energii odnawialnej.

Szanowni Państwo! Oprócz produkcji energii odnawialnej dużym problemem dla mieszkańców wielu miast, miasteczek jest wykluczenie, o czym wcześniej mówiłam, z możliwości zabudowy terenów. Obecnie 2% terytorium jest wyłączone z zabudowy mieszkaniowej w związku z tą ustawą, czyli to jest mniej więcej powierzchnia (*Dzwonek*) całego województwa opolskiego. Wójtowie, burmistrzowie zwracają się... To są działki budowlane, ludzie mają działki budowlane, na których nie mogą realizować zabudowy. Dwa olbrzymie problemy, które załatwiliście negatywnie, zabijając jednocześnie energię odnawialną produkowaną przez wiatraki. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wracając jeszcze do Turowa, chciałem przypomnieć, że we wrześniu tego roku będzie zakończona budowa prewencyjnego ekranu chroniącego wody gruntowe na granicy kopalni. Dodatkowo zgodnie z trwającymi rozmowami planowana jest budowa wału ziemnego, który będzie zabezpieczał czeską stronę przed pyłami kopalnianymi. W ostatnich latach Polska Grupa Energetyczna wydała na inwestycje w zakresie ochrony środowiska

w Turowie ok. 90 mln zł. Do tej pory zrealizowanych jest wiele inwestycji z myślą o mieszkańcach regionu, np. budowa ekranów akustycznych oraz instancji do zraszania ciągów węglowych czy też wymiana krążników w taśmociągach na cichobieżne, co sprawia, że kopalnia nie emituje tyle hałasu, ile było dotychczas.

Pytanie w odniesieniu do Turowa z mojej strony jest takie: Czy prawdą jest, że po stronie czeskiej jest zwirownia, która tak samo prowadzi odwodnienie i potęguje problemy z wodą?

Wracając jeszcze do emisji, chcę powiedzieć, że to jest dosyć duży problem. Dlaczego? Dlatego że w tej chwili mówimy, że za 1 t mamy 60 euro, a już jest mowa o tym, że to będzie 70 i 80 euro. Powstają firmy spekulacyjne, które zajmują się handlem emisjami, ich sprzedają i wykupem. Mam wrażenie, że to już nie ma nic wspólnego z tym, co przyświecało Unii Europejskiej, czyli z walką z emisjami pyłowymi. W tej chwili mamy do czynienia z czystą grą spekulacyjną, i to koncernów, pod szyldem ochrony środowiska, co też wiele fundacji i stowarzyszeń z zakresu ochrony środowiska kupuje, przyjmuje za pewnik, a wcale nie taka jest prawda. Emisje służą pewnym potęgom do wykreowania, bym powiedział (*Dzwonek*), jeszcze większego inicjowania gospodarczego swoich państw. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Mam wrażenie, że to, co wy nazywacie polityką energetyczną, to jest jakiś pomysł na sabotaż energetyczny. Przypomnę, że jak tylko doszliście do władzy, to pierwsza decyzja, którą podjęliście, dotyczyła kwestii związanej z elektrowniami wiatrowymi, czyli ograniczeniem energetyki wiatrowej w Polsce. I przypominę, ponieważ ostatnio spotkał mnie jeden z parlamentarzystów, który powiedział coś takiego: zadałem pytanie o analizy związane z energetyką wiatrową, dlaczego zmieniono przepisy. I co usłyszałem? Że to była decyzja polityczna, a nie decyzja o charakterze merytorycznym. Czyli nie wynikała ona z jakichś analiz, tylko wynikała po prostu z woli politycznej. W ten sposób oczywiście nie osiągnęliśmy celów, które były związane z energetyką, z OZE. Powiem więcej, jeżeli tu mówimy o płaceniu za emisję CO₂, to zafundowaliśmy sobie dokładnie to, że płacimy więcej, bo nie mamy więcej energii z OZE. Była to decyzja wynikająca z faktu waszego uwielbienia dla węgla. Ja lubię patrzeć w przyszłość – w przyszłość mojej córki, w przyszłość polskiej młodzieży, polskich

Posel Katarzyna Lubnauer

dzieci. I widzę jedną rzecz: to, co wy proponujecie, to jest energetyka oparta na smogu i na zmianach klimatycznych.

Ale dlaczego mówię o sabotażu? Przypomnijmy blok elektrowni w Ostrołęce. Wszyscy już wiedzieli, że nie powinno się go budować, a wy zbudowaliście. 1300 mln zł wyrzucone w błoto, a właściwie w pył. Kolejna kwestia: Turów. Nieumiejętność rozmowy z Czechami. Od września 2020 r. nie ma nawet ambasadora, w związku z czym nie próbujecie rozwiązać konfliktu. Doprowadziliście do sytuacji, w której zaraz możemy płacić kary w wysokości 5 mln euro dziennie. Awary w Bełchatowie, nieumiejętności, zmiany kadrowe – efekt jaki mamy, taki mamy.

Kwestia fotowoltaiki. Jak ludzie wreszcie wzięli sprawy w swoje ręce i postanowili zadbać o przyszłość swoich dzieci, o swoją kieszeń, ponieważ prąd jest drogi, to wy chcecie zrobić wszystko, żeby to też zabić. Zabiliście energetykę wiatrową (*Dzwonek*), chcecie zabić jeszcze fotowoltaikę.

Pytanie brzmi: Dlaczego wasza polityka energetyczna to jest polityka sabotażu działań obywateli i bezpieczeństwa energetycznego Polski? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze, że toczy się ta debata, która ma wpłynąć przede wszystkim na wiedzę na temat polskiej energetyki, jej przejrzystość i pewność. Otóż to, co wydarzyło się w ostatnim czasie, nie sprawia wrażenia, że państwo nad czymkolwiek panujecie. Wyburzenie bloku w Ostrołęce za blisko 1,5 mld zł, gdzie łopatę wbijała pani premier Szydło, jest tylko przykładem braku prezorności, w końcu niegospodarności w tym systemie. Również to, co wydarzyło się w Bełchatowie, jeżeli chodzi o awarię. Ale przede wszystkim Turów. Turów, w którym pracownicy elektrowni kopalni czekają na szybkie rozwiązanie sprawy. Turów, worek turowski, powiat zgorzelecki są podwójnie karane, po pierwsze, ogromnym zagrożeniem wynikającym z wyroku TSUE, groźbą codziennych kar, po drugie, brakiem szansy na sprawiedliwą transformację. Unia Europejska przekazała blisko 265 mln euro, 1 mld zł na jeden powiat w tej części właśnie po to, aby two-

żyć alternatywne miejsca pracy, ba, również miejsca związane z energią odnawialną w przypadku przekwalifikowania energetyków. Państwo nie chcecie realizować tego projektu. Ten 1 mld zł przeznaczony na sprawiedliwą transformację – jego po prostu nie będzie, państwo z niego zrezygnowaliście w tym czasie.

Nie mogę zgodzić się z tym, co wydarzyło się w Turowie. To jest ogromny zawód polskiej dyplomacji w tych wielomiesięcznych negocjacjach z Czechami. Już pomijam kwestię braku ambasadora. Początkowo chodziło o 30 mln zł, później o 50 mln zł, a skończy się na dużo większej kwocie wynikającej z negocjacji, które będą prowadzone. Po drugie, państwo nie potrafiлиście, co wykazał także TSUE w swoim uzasadnieniu, przedstawić argumentów, w jaki sposób środek zapobiegawczy może zagrozić w kwestii funkcjonowania elektrowni i kopalni. Wprost wskazał to TSUE w swoim komunikacie.

Na końcu chcę powiedzieć (*Dzwonek*), że skandalem jest to, co napisali przedstawiciele „Solidarności”. Muszę to przeczytać i proszę pana ministra o wycofanie tych skandalicznych słów, bo one nie wpływają korzystnie na możliwość negocjacji z Czechami. Przeczytałem. Związkowcy piszą: A gdzie uwagi i negocjacje? Mamy lepszy sprzęt niż w 1968 r. Zdradziecki naród bez przeszłości, żebracy Europy, polityczni, nieosądzeni, z wysokim prawdopodobieństwem złodzieje. To piszą członkowie „Solidarności” z Turowa w momencie, kiedy rozpoczynamy negocjacje, a jesteśmy pod ścianą, i musimy przekonać Czechów do wycofania środka zapobiegawczego, kiedy tak naprawdę mamy wpłynąć na skuteczność tych negocjacji, działając w interesie pracowników i polskiej energetyki. To piszą związkowcy. Apeluję, żeby to wycofali, i mówię to także do polskiego rządu i do pana ministra Sasina. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pamięta pan, gdy ostatni raz był pan w Sejmie, rozmawialiśmy o awarii, która wyłączyła 10 bloków energetycznych w Bełchatowie. Tylko skończyliśmy, rozjechaliśmy się do domów i mieliśmy kolejną awarię związaną z pożarem.

Pan kwestionował tezę, którą stawiałem wówczas, że w kopalni źle się dzieje, że nie ma właściwego nadzoru. Ten kolejny fakt potwierdził, że to ja miałem rację.

Posel Cezary Grabarczyk

Dziś mówimy o energetyce, o bezpieczeństwie energetycznym Polski w kontekście kłopotów w Turowie. Rząd zapewnia, że negocjuje z Czechami, że Czesi wycofali skargę, że Czesi wycofali wniosek o karę w wysokości 5 mln euro dziennie, a mamy wczorajsze potwierdzenie z TSUE, że taki wniosek wpłynął i w tej chwili jest rozpatrywany w TSUE. To pokazuje, że rząd kręci, że rząd oszukuje Polaków.

Plan sprawiedliwej transformacji województwa łódzkiego nie ma żadnego umocowania w rozporządzeniu europejskim, ponieważ Bełchatów w tym rozporządzeniu nie jest ujęty. Plan przewiduje zamykanie dwóch kopalni odkrywkowych, w Bełchatowie i w Szczercowie, kolejno w latach 20., 30. To będzie wiązało się z wyłączeniem (*Dzwonek*) bloków energetycznych już od 2030 r. Pan powiedział, że elektrownia jądrowa pojawi się najwcześniej w 2033 r. Żadna z inwestycji realizowanych przez rząd PiS nie jest realizowana terminowo. Dotyczy to inwestycji drogowych, kolejowych, a także energetycznych. Co będzie, gdy wyłączymy Bełchatów, a nie będzie jeszcze źródeł zastępczych? Bo OZE, które jest opisane w tym planie, ma dać moc tylko 700 MW. Wyłączymy 5 GW. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debata, która odbywa się teraz w Sejmie, jest bardzo ważna, bo mówimy dzisiaj o bezpieczeństwie – o bezpieczeństwie energetycznym. Tylko trudno dać wiarę tej trosce opozycji i słowom o tym, że są polskimi patriotami, kiedy patrzy się na to, co państwo robiliście.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: A słońce jest czyje, pani poseł?)

Proszę?

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Słońce jest czyje?)

(*Głos z sali*: Przez ostatnie 6 lat.)

Panie pośle, pozwoli pan, że zabiorę głos w debacie i wykorzystam go tak, jak chcę go wykorzystać.

Chcę powiedzieć, że w kontekście bezpieczeństwa energetycznego to, co państwo zrobiliście na moim terenie, ziemi gorlickiej, która była kolebką wydobywania ropy naftowej... To wydobywanie całkowicie zniszczyliście. Zniszczyliście wydobywanie polskiej ropy. Dziś cieszymy się, że poparliście uchwałę o tym, że Nord Stream to jest coś złego, bo całe lata waszego funkcjonowania nie wskazywały na to, że działania w interesie Polski. Ale i dzisiaj niestety trudno o tym

powiedzieć, kiedy się patrzy na to, co robicie, kiedy się patrzy na to, jak opozycja, jak Platforma Obywatelska...

(*Głos z sali*: Kto wybudował gazociąg?)

...w Parlamencie Europejskim donosi na Polskę, chce, żeby Polsce zabrać pieniądze...

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Wy samiście zaczęli.)

...jak opozycja walczy o to, żeby przedstawić Polskę w jak najgorszym świetle w TSUE. To wszystko jest działaniem na niekorzyść.

Padły tutaj słowa, które uważaliście za obraźliwe, słowa mojego kolegi, że tak się zachowują zdrajcy. Szanowni państwo, nie mówię tego, żeby atakować, ale zastanówmy się, w którym kierunku idziecie. Dużo złego stało się przez te 8 lat rządów, które mieliście. Dużo zostało w Polsce zniszczone, wyprzedane, zlikwidowane. Natomiast dzisiaj jesteśmy w ważnym momencie naszej historii. To, co TSUE orzekł w sprawie Turowa, to jest bardzo niebezpieczny element, ale chodzi o to, żeby ten precedens (*Dzwonek*) się nie powtarzał. Dlatego apeluję o opamiętanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł. Ale ciągle mówienie o opozycji, że nie są patriotami, i sugerowanie, że są zdrajcami, naprawdę nie jest na miejscu.

(*Posel Barbara Bartuś*: Odniosłam się do tego, co padło na sali wcześniej.)

Naprawdę uważam, że to lekka przesada, ponieważ jesteśmy wybrani przez Polaków, jesteśmy patriotami i mamy prawo i obowiązek być tutaj i mówić to, co uważamy za słuszne.

(*Posel Barbara Bartuś*: I tak, pani marszałek, właśnie zrobiłam.)

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Poncyljusz.

Posel Paweł Poncyljusz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja to się dziwię, że pan jeszcze pracuje w tym ministerstwie, bo wszystkie kłopoty związane z Turowem to pana zasługa. Pan ignorował Czechów od kilku lat. Przecież problem, spór o Turów trwa od 15 lat, to nie jest kwestia z 2018 r. Ale co skłoniło Czechów do tego, żeby się wściec na Polskę i złożyć wniosek? Ano to, że w pana ministerstwie zmieniono prawo odnośnie do oceny oddziaływania na środowisko. Pan dobrze wie, że chodziło o to, że na cwaniackich zasadach przedłużyliście koncesję na wydobywanie w kopalni Turów, najpierw o 6 lat, a potem na dłużej, a teraz po cichutku, jak wam już Komisja Europejska grozi palcem, z powrotem zmieniacie przepisy i wycofujecie te zapisy, które pozwalały w ograniczonym stopniu wykonywać ocenę oddziaływania na środowisko właśnie w przypadku kopalni Turów.

Posel Paweł Poncyłjusz

To jest prawdziwy problem, dla którego weszliśmy już na wojenną ścieżkę z Czechami. Pan nam ciągle opowiada o złożach czwartorzędowych, tak jakby pan w ogóle wyabstrahował od dialogu, jaki się toczy z Czechami. Jak pan jest taki mądrała, to ja pytam, dlaczego pan nie uzasadnił niemożności zamknięcia kopalni Turów choćby tym, że elektrownia Turów zapewnia ciepłą wodę miastu Bogatynia. Dlaczego pan tego nie napisał? Dlaczego pan tak naprawdę przygotował ze swoimi współpracownikami tak marne uzasadnienie do TSUE, że było ono natychmiast odrzucone i wydano takie postanowienie, jakie zapadło. Pan jest za to osobiście odpowiedzialny. A najlepszym dowodem na to, że nawet premier panu nie ufa, jest to, że na rozmowy w Libercu w tygodniu następującym po wydaniu decyzji TSUE wysłano ministra Sobonia, a nie pana. Pan się po prostu do tego nie nadaje. Rozumiem, że pan może być dobrym geologiem, ale niestety politykiem (*Dzwonek*), negocjatorem jest pan fatalnym. Jeżeli szybko się pan wycofa z tej całej sprawy, a najlepiej zrezygnuje z pełnienia funkcji, to będzie nadzieja, że gdzieś z Czechami uda się porozumieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Emilewicz.

Nie ma.

Pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymańska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Padło tu już wiele różnych słów. Niektóre głosy krytyczne, myślę, trzeba by było przyjąć, ale padły też takie słowa, że jedni mogą wyrażać swoje myśli, a innym może mniej wolno. Też jestem za tym, żeby kopalnia Turów mogła funkcjonować. Ale tu niektórzy zapomnieli, że tuż po decyzji TSUE wielu przedstawicieli Platformy Obywatelskiej mówiło: tak, wyrok trzeba natychmiast wykonać.

(*Posel Paweł Poncyłjusz*: Bo wyroki trzeba wykonywać. Może nie w PiS-ie, ale w cywilizowanym świecie trzeba.)

Najpierw wykonać wyrok śmierci, a później ewentualnie odwoływać się, czy był on słusznie wykonany. (*Oklaski*) No tak, oczywiście.

Powiem jeszcze parę słów o tym, że rząd podejmuje dobre działania, żeby wprowadzać odnawialne źródła energii, dba o zapobieganie ocieplaniu klimatu, dba o czyste powietrze. Już sam program „Czyste po-

wietrze” to jest kwota 103 mld zł. Program „Mój prąd” cieszy się bardzo dużym powodzeniem.

(*Głos z sali*: Tak.)

Ja też będę miała panele na swoim dachu. Jestem też oczywiście za odnawialnymi źródłami energii. Jednocześnie mam pytanie dotyczące ostatniej zimy. Zima była ostra. Był śnieg, były mrozy. Mam pytanie związane z zakupem energii przez Szwecję. (*Dzwonek*) W związku z tym, że odnawialne źródła energii w czasie zimy nie wyprodukowały tyle prądu, ile powinny, nasz brudny prąd cieszył się dużym powodzeniem. Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Rychlik.

Nie ma, zdaje się, pana posła.

Pani poseł Katarzyna Czochara.

(*Głos z sali*: Też nie ma.)

Także nie widzę.

W związku z tym bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, może pan odpowie posłowi Kowalskiemu, gdzie idą pieniądze z uprawnień CO₂, ile pieniędzy z tych uprawnień wpływa do budżetu państwa, jak one są rozdysponowane i jak powinny być rozdysponowane, bo widzę, że nie ma podstawowej wiedzy. To jest pierwsza sprawa.

Druga. Chciałbym, żeby pan powiedział nam coś o sieciach przesyłowych. Zdaje się, że to jest wąskie gardło. To wąskie gardło powoduje, że w tej chwili państwo tak naprawdę zmieniać tę ustawę związaną z fotowoltaiką. Chcecie doprowadzić do tego, żeby ta fotowoltaika została ograniczona. Prawda jest taka, że mamy kłopoty. Mamy kłopoty z przyłączeniem rosnącej liczby instalacji, mamy także kłopoty z odbiorem. Przecież są miejsca, gdzie w porze szczytowej produkcji energii nie ma odbiorów. Ludzie za inwestowali, tymczasem jest blokada.

Druga sprawa to Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jak wiemy, on jest i będzie funkcjonował w najbliższych latach. Mam pytanie, ile będzie tych obszarów, trzy, pięć czy sześć, gdzie realnie po uzgodnieniu z Komisją Europejską będziemy mieli te środki do podziału. Na razie, jak widać są trzy plus trzy, ale niepokoi nas Śląsk. Oto okazuje się, że mogą się pojawić nowe kopalnie, pojawiają się nowe koncesje. Słyszymy o Mysłowicach. Co w tym momencie? Czy ewentualnie tylko ten obszar na Śląsku nie dostanie w przypadku Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji? Czy może będzie tak, że nie

Posel Tomasz Piotr Nowak

sięgną po te pieniądze, w ogóle Śląsk nie sięgnie? To jest bardzo istotna sprawa.

Następna sprawa to specjalne programy kompensacyjne dla obszarów pogórnich. Te obszary mamy i na Śląsku, i we wschodniej Wielkopolsce. Wydaje się, że oprócz Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, pieniędzy z funduszy modernizacyjnych itd., powinno być takie działanie rządu, które będzie przyciągało w te rejony nowe inwestycje, np. dzięki specjalnym strefom ekonomicznym, które powinny działać na równych prawach na terenie całego kraju, a docierają głosy, że są równe i równiejsze. Niby mamy tak, że strefy ekonomiczne obejmują całą Polskę, ale jak przychodzi co do czego, to np. wschodnia Wielkopolska, która powinna dostać w ramach programu kompensacyjnego inwestycje w nowe miejsca pracy, przegrywa, bo oferta, np. na Podkarpaciu, jest zdecydowanie lepsza.

Doliny wodorowe. Także w tej sprawie chciałbym otrzymać informację, jak wygląda program rządowy odnośnie do wodoru. Czy te doliny wodorowe będą związane z miejscem produkcji tego wodoru? Bo np. we wschodniej Wielkopolsce, znowu o niej powiem, PAK przygotowuje się do takiej produkcji. Dobrze by było, żeby na zasadzie klastrów, na zasadzie tworzenia centrów wodorowych były tam kierowane programy dotyczące tych dolin wodorowych.

Elektrownia jądrowa. Strasznie się obawiam tego, że niestety elektrownia jądrowa nie powstanie w 2033 r. Na to wskazują doświadczenia europejskie. A my do tej pory tak naprawdę nie mamy tych lokalizacji. Chciałbym w związku z tym zapytać: Kiedy ostatecznie rząd powie, że lokalizujemy pierwszą elektrownię na Pomorzu, drugą np. w Bełchatowie, a trzecią np. w Pątnowie? Czy taka kolejność jest i czy państwo już zdecydowaliście? To trwa zdecydowanie za długo.

Offshore. Mamy też pytanie o terminowość realizacji tej inwestycji, bowiem jeśli offshore padnie terminowo, jeśli padnie atom, to z podstawą będziemy mieli wielki problem. Słyszę, że państwo chcecie wprowadzić rynek mocy, przedłużyć funkcjonujący rynek mocy, czyli chcecie zakonserwować w tym momencie energetykę węglową, która, jak widzimy, jest coraz droższa i droższa. Do którego roku w takim razie chcecie, żeby ten rynek mocy funkcjonował? Czy to będzie powyżej roku 2040 i jakie jednostki będzie on obejmował?

Sprawa ciepła – to jest fundamentalna sprawa – i modernizacji tych elektrociepłowni, które są elektrociepłowniami węglowymi. I tutaj też (*Dzwonek*): Czy będziemy przechodzić na gaz, jak będzie wyglądało ostateczne zapotrzebowanie i jak ten gaz będzie perspektywiczny? Czy mamy symulację opłacalności instalacji gazowych, które też w pewnym momencie będą musiały być wycofane, bo to w końcu jest emisja tylko o połowę mniejsza niż w przypadku węgla? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! To pan nie ma wiedzy. Odsyłam do mojego Facebooka, gdzie pokazałem, na czym polega luka unijnego systemu handlu emisjami. Bardzo krótko: 170 mln t uprawnień potrzebuje polska gospodarka, 105 mln t uprawnień mamy za darmo: 40 mln t uprawnień – instalacje, 65 mln – dla polskiego państwa na aukcje. 170 mln odjąć 105 mln to jest 65 mln – deficyt. A więc dochodem budżetu państwa, panie pośle, i to mówię jasno, dochodem jest tylko 65 mln t uprawnień. Po prostu pan nie rozumie tego systemu. To oznacza, że te 65 mln t muszą polskie firmy kupić, płacą za to po 55 euro, i te pieniądze idą na giełdę w Lipsku, do Londynu, wypływają z Polski. Zachęcam pana posła, siadźmy, wytłumaczę merytorycznie...

(*Posel Tomasz Piotr Nowak*: Co z Funduszem Modernizacyjnym?)

...nie ma problemu. To nie jest kwestia polityczna. Porozmawiajmy o tym. Unijny system handlu emisjami trzeba zreformować, ponieważ...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Janusz Kowalski:

...przede wszystkim ten system hamuje transformację energetyczną. Siadźmy, porozmawiajmy, wytłumaczę panu. Ale tu akurat pan merytorycznie się niestety pomylił. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Piotra Dziadzię.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzię:**

Szanowni Państwo! Postaram się w miarę syntetycznie odpowiedzieć na zadane pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

Pierwsze pytanie, zadane przez pana posła Nowaka, odnośnie do projektów parasolowych. Te projekty parasolowe będą elementami konsultacji publicznych i czekamy właśnie na tego typu uwagi od państwa i od prosumentów, od konsumentów. Wszystkie te uwagi będziemy analizować i brać pod uwagę, bo po to ten projekt jest udostępniony.

Pytanie pana posła Kasprzaka. Jeśli w ostatnich latach w fotowoltaice były, jak pamiętamy, 4 GW, a dla porównania w 2015 r. w fotowoltaice było tylko 100 MW, taki mamy wzrost, tak? Zgoda.

(Głos z sali: Teraz chcemy...)

Nie, nie. Fotowoltaika nadal będzie systematycznie rozwijana. Nowe rozwiązania powodują to, że używamy na tych rachunkach nawet do 50% oszczędności. Poza tym zmiany te wynikają z konieczności wdrożenia dyrektywy.

(Poseł Krzysztof Gadowski: ...dyrektywy.)

(Poseł Barbara Bartuś: Panowie, już się wypowiedzieliście, dajcie panu ministrowi powiedzieć.)

Jeśli chodzi o ustawę mocową, to tutaj redukujemy obciążenia dla odbiorców o płaskim profilu zużycia i będziemy premiować tych, którzy nie powodują problemów w systemie. Taki jest cel też rynku mocy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Suchonia, tu była kwestia koncesji. Przedłużanie koncesji nie ma związku z tempem transformacji energetycznej. To są najczęściej decyzje inwestorów, które są podyktowane często kryteriami rynkowymi. I one powinny być... I one decydują tak naprawdę, jakie technologie są wykorzystywane w tych inwestycjach. To są całkowicie biznesowe decyzje.

Jeśli chodzi o rynek fotowoltaiki – też była rozwijana ta kwestia – jesteśmy przekonani co do tego, że on się będzie rozwijał dynamicznie. A jeśli chodzi o to, jak on się będzie rozwijał, to wiecie państwo, że regularnie są organizowane aukcje OZE, już jest zakontraktowanych na dzień dzisiejszy 7 GW, pochodzących zarówno z lądu, z fotowoltaiki, jak i z wiatru. Czyli energia wiatrowa jest elementem głównym. Jeśli chodzi o aukcje dla OZE, to w Sejmie jest projekt przedłużający te aukcje do 2027 r.

Jeśli chodzi o pana posła Kowalskiego, to on już odpowiedział, wyjaśnił bardzo czytelnie sytuację związaną z ETS-ami – to jest prawda.

Chciałem jeszcze przejrzeć pytania, które przez państwa zostały przedstawione.

Dobrze, pan poseł Gadowski. Na „Mój prąd” przeznaczono 1,1 mld zł. Niedługo rozpocznie się trzecia edycja tego programu. Jego uruchomienie jest przewidywane od 1 lipca. To jest kolejne wsparcie dla prosumentów, to jest kolejne wsparcie dla rozwoju energetyki prosumenckiej. Musimy państwu powiedzieć, że energetykę odnawialną trzeba budować w sposób odpowiedzialny. Jeśli ona nie będzie budowana w sposób odpowiedzialny, to w pewnym momencie nikt z tego nie będzie miał korzyści. Uważa-

my, że prosument będzie mógł również sprzedawać drożej wyprodukowaną energię elektryczną. Tutaj jest taka kwestia, że będzie mógł sprzedawać drożej, nikt wcale mu nie każe sprzedawać tanio tej energii elektrycznej. To prosument będzie decydował tak naprawdę o tym, jaka będzie cena.

Jeśli chodzi o taryfy i ceny energii w taryfach, to w taryfie G12 jest niższa... Tak jak zostało powiedziane – nie będzie to dwukrotna różnica. Ten system, który w tej chwili jest budowany – prosumencki system – ma wykorzystać kreatywność Polaków, i wykorzystuje. To nie jest tak, że ograniczamy kreatywność Polaków, będziemy tę kreatywność wykorzystywać. W tym celu są te zmiany projektowane. Planujemy też w tym projekcie wspierać magazyny...

Szanowni Państwo! Było powiedziane, że odbieramy prosumentom to, co daliśmy. Niczego nie odbieramy, gwarantujemy, że przez najbliższych 15 lat będą korzystać z tych warunków, które są dzisiaj ustalone.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Szlachty, jakie będziemy przygotowywać kluczowe projekty, które będą dotyczyły tak naprawdę efektywności energetycznej i redukcji emisji gazów cieplarnianych. Będziemy wykorzystywać zrównoważone i neutralne technologicznie odnawialne źródła energii. Będziemy rozwijać inteligentne systemy i sieci energetyczne oraz systemy magazynowania energii, w tym również magazynowania energii cieplnej. Będziemy inwestować i te inwestycje będą dotyczyły wymienialnych źródeł ciepła. Będą inwestycje w technologii wodorowej, wytwarzanie wodoru, magazynowanie, transport wodoru – to, o czym tak bardzo szeroko mówimy.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Zielińskiej, to jednoznacznie chciałbym powiedzieć, że te pozycje wskazują, że energetyka odnawialna nie jest źródłem stabilnym, dlatego o tych stabilnych źródłach energii w takich pozycjach wielu autorów na całym świecie pisze. To jest dla nas zrozumiałe. Ona stanowi bazę, podstawę, czyli energetyka musi stabilizować system, czyli musimy mieć źródła stabilizujące system. Oczywiście jest tam węgiel, ale można ten węgiel wykorzystywać w sposób ekologiczny. Jest gaz ziemny – też można go wykorzystywać w sposób ekologiczny poprzez systemy pozwalające na wylapywanie dwutlenku węgla. To jest system, który jest znany i mam nadzieję, że niedługo będziemy takie projekty w naszym kraju widzieć. Już są przygotowywane, mówiąc otwarcie.

Jeśli chodzi o pana Jana Warzechę, jeśli chodzi o ETS, to oczywiście będziemy negocjować warunki w zakresie ETS-u, żeby te mechanizmy były bardziej sprawiedliwe.

Kolejny element i kolejne pytanie to pytanie pana posła Chmiela. Były zarzuty, że likwidujemy zasadę 10H, ale niezależnie od tego, że ta zasada w jakikolwiek sposób ugrzęzła, wynikała ona tak naprawdę z dużych protestów w zakresie budowy energetyki wiatrowej. Mimo wszystko mamy już w aukcjach zakontraktowanych w tej chwili 10 GW. W aukcjach

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

ładowych. Wiatraki, mówiąc szczerze, będą wybudowane do 2023 r., a w tej chwili również ustawa o 10H jest (*Dzwonek*) w konsultacjach.

Pan poseł Lorek. Odnosnie do zwirowni po stronie czeskiej – ten temat już zacząłem przy poprzednim moim wystąpieniu analizować i w rzeczywistości jest tak, że mamy z tym problem, bo strona czeska nie udostępnia nam informacji na temat wpływu zwirowni Grabštejn po stronie czeskiej na wody, które również eksploatuje. Wody, które są ujmowane sąsiednim ujęciem, są objęte lejem depresyjnym, który powstaje przy eksploatacji tej zwirowni. Więc tu jest problem. Jeślibyśmy mieli informacje z czeskiej strony, moglibyśmy je realnie przeanalizować i realnie moglibyśmy zacząć rozmawiać. Natomiast strona czeska nie daje nam tych informacji i nawet nie mamy możliwości odniesienia się do nich.

Więc, szanowni państwo, musi być równowaga, żebyśmy takimi danymi dysponowali i mówili. W worku turoszowskim jest złożony układ hydrogeologiczny. Warto go dokładnie przeanalizować, żeby zrozumieć, jak ten system pracuje.

Kolejne pytanie, pytanie pana Piotra...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zbliżyć się do końca, panie ministrze, bo czas już się kończy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio**

Tak, postaram się, bo pytań było bardzo dużo i zagadnień jest ogromna ilość i staram się wybrać najważniejsze.

(*Poseł Tomasz Piotr Nowak*: Panie ministrze, na piśmie.)

Na wszystkie pytania mamy odpowiedzieć na piśmie, tak? Dobrze.

To może przejdę do ostatnich, pana posła Nowaka. Jeśli chodzi o sieci. Sieci oczywiście historycznie nie były zaprojektowane do takiej ilości odbioru i pan poseł doskonale z tego sobie zdaje sprawę. W kolejnych latach, czyli w granicach 9 lat, na modernizację sieci przesyłowych planowane jest wydanie 14 mld. To jest przewidziane i to się musi zrealizować. A na sieci dystrybucyjne w granicach 140 mld do 2040 r. To tak szybko.

W zasadzie to są chyba najważniejsze kwestie, które powinny zostać wspomniane.

Jeszcze sprawdzam, czy są jakieś pytania, które pominąłem. Jeszcze były pytania, jeśli chodzi o rynek mocy. Rynek mocy nie może finansować węgla. Będzie

on w nowych aukcjach wspierał tylko źródła niskoemisyjne. I to w zasadzie chyba są te najważniejsze kwestie, które...

(*Poseł Tomasz Piotr Nowak*: Gazowe?)

Tak. Niskoemisyjne, przepraszam, niskoemisyjne, niegazowe. Nie będzie węgla, niskoemisyjne.

(*Poseł Tomasz Piotr Nowak*: Niegazowe, czyli jakie?)

Offshore, fotowoltaika. Tak. Planujemy geotermię, bo to są wszystkie obszary, które będą...

(*Poseł Urszula Zielińska*: Energię jądrową nie?)

Nie mam takiej informacji.

To chyba są chyba wszystkie najważniejsze kwestie, które powinny zostać zaprezentowane jako odpowiedzi na państwa pytania. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo dziękuję.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Na tym wyczerpaliśmy porządek 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do ogłoszenia oświadczenia?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

I jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim wystąpieniu chciałbym poruszyć bardzo ważną kwestię ostatnich tygodni. Jeżeli chodzi o ubezpieczenia upraw rolnych, to sytuacja jest w ostatnim czasie dramatyczna w wielu powiatach w Polsce.

Powiat, który bezpośrednio został dotknięty gradobiciem, powiat mi bardzo bliski, to powiat proszowski, natomiast powiat sąsiadujący, czyli powiat krakowski również bardzo ucierpiał. Wiele gospodarstw potraciło swoje dochody, potraciło możliwości zarabowania w tym roku. Problem jest poważny. Problem dotyczy ubezpieczeń. Problem poruszany już kilkanaście tygodni temu. Chciałbym również poruszyć kwestię związaną z zachowaniem opozycji.

Opozycja przyjechała na miejsce zdarzenia, również parlamentarzyści, których poprzednicy w 1992 r. mówili o tym, że ubezpieczenia w rolnictwie nie powinny być powszechne, powinny być dobrowolne; nie powinno być wspólnych ubezpieczeń, nie powinno być sytuacji, w której rolnicy w jakiś sposób mieliby się konsolidować, jeżeli chodzi o te ubezpieczenia.

Problem zaczął się pojawiać, kiedy rolnicy dostali ofertę, która powoduje, że ubezpieczenia przestały

Posel Norbert Kaczmarczyk

się opłacać. Przestały się opłacać dlatego, że coraz mniej rolników się ubezpieczało. Żeby mieć naprawdę dobre ubezpieczenie, trzeba się ubezpieczyć od wielu kataklizmów. Tak naprawdę od wszystkiego. Różnica polega na tym, że do końca nie wiemy, czy naszą uprawę zniszczy susza, grad czy deszcz nawalny. Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć. Natomiast osoba, która szacuje szkody i przychodzi na pole rolnika, potrafi to zweryfikować. Jako rolnicy wydajemy często grube dziesiątki tysięcy złotych na ubezpieczenia, a nie odzyskujemy utraconych pieniędzy, dlatego że spotkał nas zły kataklizm: jakiś inny, który powoduje, że nie jesteśmy w stanie odzyskać pieniędzy.

Dlatego musimy procedować projekt związany z ubezpieczeniem. Musimy doprowadzić do sytuacji, w której więcej pieniędzy trafi do kieszeni rolników, jeżeli chodzi o ubezpieczenia dotowane. I dlatego 20 kwietnia tego roku złożyłem interpelację do ministra rolnictwa pana Grzegorza Pudy. Ta interpelacja spotkała się z pozytywnym odzewem, dlatego że pan minister obiecał w odpowiedzi poprzez swojego sekretarza stanu Ryszarda Bartosika, że w następnym roku dotowane ubezpieczenia dla rolnictwa będą priorytetem i kwoty zostaną podniesione. Natomiast jeżeli wystarczy pieniędzy z rezerwy budżetowej, na pewno rolnicy dostaną dodatkowe pieniądze. Tak że reakcja była dużo wcześniej niż samo gradobicie. Chciałbym również podkreślić, że opozycja kłamała, że nie było reakcji Zjednoczonej Prawicy.

Później w sytuacji, w której pan premier odwiedził Kraków razem z panem ministrem rolnictwa, udałem się na spotkanie z panem premierem i panem ministrem rolnictwa. Ta sytuacja dotyczyła prezentacji Nowego Ładu dla rolnictwa, Polskiego Ładu dla rolnictwa. Zasygnalizowałem właśnie o problemie w Małopolsce, jeżeli chodzi o ubezpieczenie, jeżeli chodzi o gradobicie. Wystosowałem interpelację do pana ministra rolnictwa, ponowną interpelację oraz do pana premiera Mateusza Morawieckiego w takiej kwestii, aby uruchomić tę rezerwę, aby pieniądze przekazać rolnikom, aby mogli skorzystać z tych pieniędzy dużo wcześniej, i aby zaplanować kolejny projekt, który by zapobiegał tego typu sytuacjom w przyszłości. Spotkałem się z pozytywnym odzewem. Pan premier obiecał, że prace na ten temat będą rozpoczęte, aby sytuacje związane z gradobiciem, ale nie tylko gradobiciem, ogólnie związane z trudnymi warunkami atmosferycznymi w rolnictwie, nie dotyczyły rolników w ten sposób, że rolnicy tracą dorobek życia poprzez to, że nie trafili z ubezpieczeniem od kataklizmu, że ubezpieczyli się od innych warunków atmosferycznych niż te, które akurat ich spotkały, od nieodpowiedniego kataklizmu.

Bardzo serdecznie dziękuję za prace podjęte przez pana ministra Grzegorza Pudę oraz pana premiera Mateusza Morawieckiego. Cieszę się, że współpraca

Zjednoczonej Prawicy w kontekście rolnictwa się układa. Są kolejne projekty wynikające z Polskiego Ładu, chociażby o podwykonawcach w rolnictwie, którzy nie płacą, założymy, pieniędzy rolnikom. Będą oni surowo karani. Cieszę się, że ten projekt Solidarnej Polski również trafi do Polskiego Ładu.

Dziękuję ministrowi Zbigniewowi Ziobrze za reakcję w poprzedniej kadencji, kiedy odzyskaliśmy kilkanaście milionów dla rolników poszkodowanych przez firmy tytoniowe. Zjednoczona Prawica, droga opozycjo, dba o rolników. Unormujemy również (*Dzwonek*) sytuację z ubezpieczeniami w rolnictwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mariusz Gosek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Gosek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, na czele z panem ministrem Mariuszem Kamińskim, za stałe wsparcie jednostek ochotniczych straży pożarnych. Chciałbym także podziękować instytucjom rządowym, na czele z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, za to wsparcie. Jutro w regionie świętokrzyskim duże wydarzenie, mianowicie dojdzie do przekazania 30 wozów jednostkom ochotniczych straży pożarnych, pięć kolejnych wozów trafi do jednostek Państwowej Straży Pożarnej. 21 promes na kolejne dofinansowania trafi do 21 innych jednostek ochotniczych straży pożarnych. I to jest wielka rzecz, bo wsparcie dla jednostek ochotniczych straży pożarnych jest niezwykle ważne dla rządu Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, Solidarnej Polski.

Często to strażacy – i to pokazują statystyki – są pierwsi na miejscu zdarzeń, wypadków drogowych, zdarzeń losowych. Docierali na miejsce tych zdarzeń. Była chęć, wola niesienia pomocy, ale brakowało profesjonalnego sprzętu. Tutaj z inicjatywą wyszły Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Fundusz Sprawiedliwości. Z tego miejsca chciałbym podziękować ministrowi sprawiedliwości, prokuratorowi generalnemu Zbigniewowi Ziobrze. Chciałbym podziękować za te dobre programy. Głęboko ufam, że one będą kontynuowane, bowiem wszyscy parlamentarzyści zapewne stoją na stanowisku, że wspieranie ochotników to też podnoszenie poziomu bezpieczeństwa Polaków, bezpieczeństwa

Posel Mariusz Gosek

podczas wszelkich akcji, w których druhowie ochotnicy uczestniczą.

Raz jeszcze serdeczne podziękowania dla pana ministra Mariusza Kamińskiego i pana ministra Zbigniewa Ziobry za stałe wspieranie jednostek ochotniczych straży pożarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie jest na temat płk. Mariana Pawełczaka ps. „Morwa”, żołnierza Armii Krajowej. Wczoraj uczciliśmy pamięć płk. Mariana Pawełczaka ps. „Morwa”, żołnierza Armii Krajowej, który zmarł 13 czerwca w wieku 98 lat. Podczas II wojny światowej został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd uciekł, aby ponownie zaangażować się w działalność konspiracyjną. Służył w oddziałach Armii Krajowej, biorąc udział w wielu walkach. Był podkomendnym mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Został aresztowany za odmowę służby w wojsku ludowym. Po ujawnieniu się był więziony 4 lata na zamku lubelskim

za nieszczerze ujawnienie się i ukrywanie czynów mjr. Dekutowskiego. Był szykanowany przez władze komunistyczne za przynależność do Armii Krajowej. Upamiętniał żołnierzy wyklętych, działał w Stowarzyszeniu Wolność i Niezawisłość oraz w stowarzyszeniu więźniów politycznych okresu komunistycznego. W 2020 r. Marian Pawełczak został awansowany na stopień pułkownika oraz odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Cześć jego pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym zakończyliśmy 32. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny kolejnego posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 23 i 24 czerwca 2021 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dziękujemy.)

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 19 min 53)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Anna Ewa Cicholska

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 30 lat temu, 7 czerwca 1991 r., papież Jan Paweł II odwiedził Płock. Ta historyczna wizyta miała miejsce w czasie czwartej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Jakże wymowne w owym czasie było hasło pielgrzymki „Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście”. Był to czas początku transformacji ustrojowej i społecznej. Właśnie wtedy, w tym ważnym dla Polaków i Polski okresie, św. Jan Paweł II chciał nas uwrażliwić na konieczność liczenia się z Bogiem i Jego prawem w podejmowanych reformach. W czasie homilii z ust papieża padły ważne słowa: „Serdecznie życzę wam wszystkim, aby nikt z was i nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego. Ponadto życzę wam, drodzy moi rodacy, żebyście w swoich dążeniach do polepszenia bytu materialnego nie zagubili zwyczajnej ludzkiej wrażliwości na cudzą biedę. I bardzo też uważamy, żebyśmy się nie stali społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą. Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu «uczciwość»: uczciwość, która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w za-

kładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju” (Płock, 7 czerwca 1991 r.). Po 30 latach ten przekaz naszego papieża nic nie stracił na aktualności.

Tego historycznego dla Płocka dnia miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Transmisją Mszy św. zainaugurowała swoją działalność pierwsza w Polsce katolicka rozgłośnia radiowa Katolickie Radio Diecezji Płockiej.

6 czerwca 2021 r. Płock godnie uczcił 30. rocznicę wizyty Ojca Świętego. Mieszkańcy piastowskiego grodu nad Wisłą i Mazowsza Płockiego tłumnie wypełnili katedrę płocką na uroczystej, rocznicowej Mszy św. Ważnym punktem obchodów było odsłonięcie i poświęcenie przez prymasa Polski ks. abp. Wojciecha Polaka nowego pomnika. Pomnik jest wyrazem hołdu i wdzięczności społeczeństwa ziemi płockiej za historyczną wizytę św. papieża Polaka. Warto podkreślić, że powstał on dzięki determinacji i zaangażowaniu wnioskodawcy projektu do Budżetu Obywatelskiego Płocka, przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń działających na terenie miasta Płocka, na których czele stanęli: Leszek Brzeski, radny Rady Miasta Płocka, i Witold Wybult, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej.

SPIS TREŚCI

32. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 16 czerwca 2021 r.)

Porządek dzienny	
Otwarcie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Borys Budka	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marta Kubiak	4

(Przerwa w posiedzeniu)

(Tajne obrady Sejmu)

(Przerwa w posiedzeniu)

Punkt 2. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Joanna Borowiak	5
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Maciej Wąsik	5
Poseł Waldemar Andzel	6
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Maciej Wąsik	6
Poseł Urszula Augustyn	7
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Anna Chałupa	7
Poseł Urszula Augustyn	8
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Anna Chałupa	8
Poseł Mieczysław Kasprzak	9
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Piotr Patkowski	9
Poseł Jan Łopata	11
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Piotr Patkowski	11
Poseł Barbara Bartuś	12
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski	12
Poseł Barbara Bartuś	13
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski	14
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	14
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik	15
Poseł Dariusz Joński	15
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik	16
Poseł Anna Kwiecień	16

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	17
Poseł Anna Kwiecień	17
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	18
Poseł Krystyna Skowrońska	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	19
Poseł Riad Haidar	20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	20
Poseł Fryderyk Kapinos	20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	21
Poseł Fryderyk Kapinos	22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Maciej Miłkowski	22
Poseł Jarosław Zieliński	23
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	23
Poseł Jarosław Zieliński	24
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	24
Poseł Teresa Pamuła	25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	26
Poseł Anna Milczanowska	27
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Rafał Weber	27
Poseł Robert Obaz	28
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	28
Poseł Robert Obaz	30
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	30

Punkt 3. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Tomasz Piotr Nowak	31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	31
Poseł Marek Suski	33
Poseł Tomasz Piotr Nowak	34
Poseł Mieczysław Kasprzak	34
Poseł Mirosław Suchoń	35
Poseł Janusz Kowalski	35
Poseł Krzysztof Gadowski	35
Poseł Andrzej Szlachta	36
Poseł Urszula Zielińska	37

Poseł Jan Warzecha	37
Poseł Małgorzata Chmiel	38
Poseł Grzegorz Lorek	38
Poseł Katarzyna Lubnauer	38
Poseł Piotr Borys	39
Poseł Cezary Grabarczyk	39
Poseł Barbara Bartuś	40
Poseł Paweł Poncyljusz	40
Poseł Ewa Szymańska	41
Poseł Tomasz Piotr Nowak	41

Poseł Janusz Kowalski	42
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	42
Oświadczenia	
Poseł Norbert Kaczmarczyk	44
Poseł Mariusz Gosek	45
Poseł Waldemar Andzel	46
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych	
Poseł Anna Ewa Cicholska	47